Wydanie A | ŁÓDŹ, czwartek 27 sierpnia 1981 roku | Rok XXXVII nr 167 (9918) | Cena 2 zł

DZIENNIK ŁÓDZKI

Najstarsza gazeta Łodzi

Wystąpienie Stanisława Kani na spotkaniu w zakładach „Cegielskiego"

— str. 2 i 4

Komunikat Kancelarii Rady Państwa

Kancelaria Rady Państwa informuje, że w związku z licznymi prośbami kierowanymi do Rady Państwa o przedłużenie okresu konsultacji założeń do projektu ustawy o radach narodowych pierwotny termin zgłaszania uwag do założeń został przesunięty o jeden miesiąc tj. do 30 września br.

Uwagi prosimy kierować pod adresem: Kancelaria Rady Państwa, Warszawa, ul. Wiejska 6/8.

Z OBRAD RADY GOSPODARKI ŻYWNOŚCIOWEJ

Program wychodzenia z kryzysu musi być osadzony w realiach

Wczoraj na kolejnym plenarnym posiedzeniu Rady Gospodarki Żywnościowej, omówiono problemy dotyczące rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej w latach 1981–85 oraz harmonogram realizacji uchwał IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR w tej dziedzinie. W obradach, którym przewodniczył wiceprezes Rady Ministrów ROMAN MALINOWSKI, uczestniczyli sekretarze: KC PZPR — ZBIGNIEW MICHAŁEK i NK ZSL — RYSZARD NOWAK.

Na wstępie R. Malinowski podkreślił, że intencją jest przygotowanie z wyprzedzeniem — w stosunku do planu rozwoju całej gospodarki narodowej na lata 1981-85 — programu dla rolnictwa i gospodarki żywnościowej, na ten okres, co pozwoli na właściwe uwzględnienie potrzeb i zamierzeń tego podstawowego dziś kompleksu ekonomicznego. Chodzi również o to, by programowi temu nadać ogólnonarodowe znaczenie, przedkładając go jeszcze w br. pod obrady Sejmu PRL.

Podstawą dyskusji na posiedzeniu Rady stał się wstępny projekt założeń i celów rolnictwa i gospodarki żywnościowej w bieżącym 5-leciu. Przedstawione w nim kierunki działań i zadania produkcyjne zdeterminowane są skutkami głębokiego nieurodzaju w rolnictwie w ostatnich latach, czego następstwa obecnie tak drastycznie odczuwamy, a w znacznym stopniu odczuwać będziemy również przez najbliższe lata. Musiano też uwzględnić konieczność wydatnego ograniczenia importu zbóż i zmniejszenia w bieżącym 5-leciu ujemnego salda handlu zagranicznego w zakresie produktów rolno-spożywczych. Mając na względzie te podstawowe i inne czynniki, przedstawiono projekt w dwóch wariantach, które zakładają przede wszystkim różny poziom nawożenia mineralnego jako głównego środka plonotwórczego decydującego o wielkości plonów i zbiorów zbóż i pasz, a więc i o możliwościach rozwoju produkcji zwierzęcej.

Rzecz jasna, niezbędne jest powiększanie produkcji żywności także poprzez inne działania. Do najważniejszych czynników należy zaliczyć poprawę zaopatrzenia rolnictwa nie tylko w nawozy, ale i inne przemysłowe środki produkcji, a równocześnie efektywniejsze wykorzystanie istniejących możliwo-

(Dalszy ciąg na str. 2)

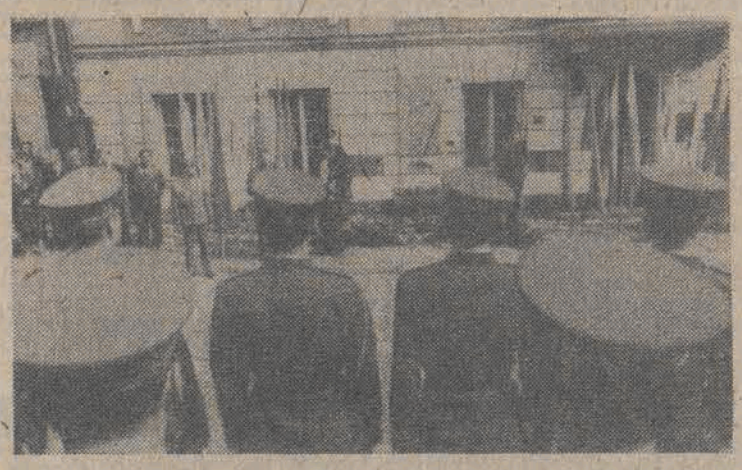

26 bm., w 37 rocznicę śmierci członków sztabu AL, złożone zostały wieńce przed tablicami upamiętniającymi to wydarzenie. N/z: składanie wieńców przed tablicą na ul. Freta. CAF — Wojciech Frelek

Apel prymasa Polski o 30 dni spokoju

W Częstochowie na Jasnej Górze odbyły się dwudniowe uroczystości kościelne związane ze świętem Matki Boskiej Częstochowskiej. Przybyło 150 pielgrzymek i tysiące osób indywidualnie. 26 bm. w uroczystościach uczestniczyli członkowie Episkopatu Polskiego, przybyły z Rzymu kardynał Władysław Rubin, duchowieństwo, bracia i siostry zakonne z całej Polski.

W uroczystej mszy św. pontyfikalnej przewodniczył kardynał Franciszek Macharski, a kazanie do wiernych wygłosił prymas Polski Józef Glemp.

Zwracając się do wiernych i całego społeczeństwa polskiego prymas Józef Glemp mówił o potrzebie odnowy moralnej. Dla usuwania kryzysu — stwierdził — niezbędna jest głęboka świadomość społeczna, jedność społeczeństwa w rozwiązywaniu codziennych spraw z jakimi boryka się nasz naród. Można to osiągnąć jedynie poprzez pracę i modlitwę. Narodowi polskiemu szczególnie potrzebny jest spokój. Nawiązując do zbliżającej się rocznicy tragicznego Września, prymas Polski zwrócił się do całego społeczeństwa o 30 dni spokoju i pracy bez napięć.

W czasie uroczystości odnowiono Apel Jasnogórski.

PO 3-MIESIĘCZNEJ PRZERWIE

Audiencja generalna papieża

Po przeszło 3-miesięcznej przerwie, spowodowanej tragicznym w skutkach zamachem na życie Jana Pawła II zostały przywrócone — choć jeszcze nie w pełni formalnie — cotygodniowe środowe audiencje papieża. Audiencja taka odbyła się 26 bm. w Castelgandolfo, gdzie papież Jan Paweł II spędza okres rekonwalescencji. Ta niezbyt odległa od Rzymu górska miejscowość jest tradycyjnym miejscem letniego wypoczynku papieży.

Przemawiając do kilkutysięcznego tłumu turystów i pielgrzymów, zgromadzonych pod papieską rezydencją w Castelgandolfo, Jan Paweł II nawiązał do zamachu na swe życie. „Ostatnia środowa audiencja generalna — powiedział — miała odbyć się 13 maja. Rozpoczęła się normlnie, lecz wszyscy wiemy, co się stało potem". Papież dodał następnie, że nie może jeszcze wznowić w tym miesiącu tradycyjnych audiencji środowych na placu św. Piotra, lecz nie chce rozczarować tych pielgrzymów, którzy przybędą do niego.

W przemówieniu do tłumu zgromadzonego w Castelgandolfo papież nawiązał do przypadającej 26 sierpnia trzeciej rocznicy wyboru jego poprzednika Jana Pawła I, który zmarł nagle po 33 dniach pontyfikatu.

Papież przypomniał również, że właśnie 26 sierpnia przypada święto Matki Boskiej Częstochowskiej. Zwracając się do pielgrzymów z Polski, wyraził nadzieję na normalizację życia w jego ojczyźnie i udzielił im błogosławieństwa.

Młyn „Sułkowice" we Wrocławiu jest jednym z największych w kraju. Obecnie mielone jest już ziarno z tegorocznych zbiorów. Średnio w ciągu doby młyn „Sułkowice" opuszcza 350 ton mąki w takich gatunkach jak: poznańska, wrocławska, krupczatka czy tortowa. N/z.: badanie stopnia zanieczyszczenia zboża w zakładowym laboratorium, przy pracy mgr inż. Elżbieta Pendel.

— CAF — telefoto — Adam Hawałej —

Narada sekretarzy komitetów zakładowych PZPR

Potrzeba nam rozważnych inicjatyw

26 bm. odbyła się w Warszawie, pierwsza po IX Nadzwyczajnym Zjeździe PZPR, narada I sekretarzy organizacji partyjnych wielkich przedsiębiorstw i kombinatów przemysłowych z całego kraju.

Witając zebranych I sekretarz KC PZPR Stanisław Kania powiedział, że celem spotkania jest przedyskutowanie wniosków wynikających dla pracy partyjnej z programu IX Zjazdu, zwłaszcza zadań związanych z wdrażaniem reformy gospodarczej. Dziś — powiedział I sekretarz KC — tematem zainteresowania partii jest status socjalistycznego przedsiębiorstwa państwowego, a także charakter, kompetencje i pozycja samorządu załóg pracowniczych. Są to zagadnienia o niezmiernie ważnym, ustrojowym znaczeniu i dlatego też zasługują na wnikliwą uwagę. Stanisław Kania poinformował, że problemom samorządu pracowniczego poświęcone zostanie III Plenum KC partii Pragniemy — powiedział — dzisiejszą naradę traktować nie tylko jako wymianę poglądów na ten ważny temat, ale również jako głos organizacji partyjnych przed zapowiedzianym plenarnym posiedzeniem Komitetu Centralnego.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Stanowisko strony rządowej wobec impasu radomskiego

Stanowisko strony rządowej wobec impasu, jaki nastąpił w negocjacjach radomskich, przedstawił 26 bm. na konferencji prasowej w Urzędzie Rady Ministrów przewodniczący międzyresortowej komisji do rozmów z MKZ NSZZ „Solidarność" — Ziemia Radomska — Zygmunt Rybicki. Oto niektóre wyjaśnienia i oceny przedstawione dziennikarzom.

W sprawie bezpośredniej przyczyny zaostrzenia konfliktu, jaką było niestawienie się komisji rządowej do Radomia 20 bm. Z. Rybicki oświadczył, że tego dnia w południe komisja była gotowa do wyjazdu. Jednak w ostatniej chwili, na kwadrans przed odjazdem, nadeszła z Urzędu Wojewódzkiego w Radomiu informacja, że do rozmów nie dojdzie. Zawiodły tu prawdopodobnie kanały informacyjne. Równocześnie radomska MKR NSZZ „Solidarność" natychmiast zareagowała podjęciem uchwały protestacyjnej, popartej następnie przez walne zebranie delegatów regionu. Te dokumenty, które zbulwersowały opinię publiczną, utrudniły wyjaśnienie sprawy i podjęcie rozmów.

Sprawa miejsca rozmów, stano-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Na polach Ośrodka Postępu Rolniczego w Kalsku, Zakład Rolny Henryków, gmina Szprotawa, rolnicy przygotowują się do jesiennych zasiewów. N/z.: podorywki na polach Zakładu Rolnego Henryków. CAF — Tomasz Gawałkiewicz

II dzień obrad Prezydium KKP NSZZ „Solidarność"

26 bm. w Gdańsku z udziałem Lecha Wałęsy kontynuowane były obrady Prezydium Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność". W dalszym ciągu omawiane były najaktualniejsze w tej chwili problemy i tematy działań związku.

Po zapoznaniu się z aktualną sytuacją w kraju, a szczególnie dwoma zapalnymi konfliktami w Olsztynie i Radomiu Prezydium KKP podjęło stosowną uchwałę. Utrzymuje się w niej, że w ostatnich dniach „kampania propagandowa przeciwko NSZZ „Solidarność" wsparta została rozmyślnymi prowokacjami, których celem jest narzucenie związkowi konfliktów zastępczych dla zdezorientowania społeczeństwa i członków związku co do rzeczywistych celów walki". Jako przykład podano sytuację w Olsztyńskich Zakładach Graficznych.

Zjednoczenie Przemysłu Poligraficznego — jak stwierdza uchwała KKP — podjęło bezprecedensową i bezprawną decyzję o niewypłacaniu pracownikom wynagrodzenia za wykonane w dniach 19 i 20 bm. prace przy druku książek, jednocześnie rzecznik Prokuratury Generalnej opublikował w dzienniku telewizyjnym fałszywe doniesienia godzące w dobre imię załogi. Załoga odpowiedziała na to strajkiem, polegającym na dalszym wstrzymaniu druku „Gazety Olsztyńskiej".

Prezydium KKP w podjętej uchwale stwierdza, że strajk ten nie stanowi kontynuacji ogólnopolskich „dni bez prasy". Konflikt ten do-

(Dalszy ciąg na str. 2)

W ciągu 75 godzin przeszedł Dolinę Śmierci

Mieszkaniec Florydy J. Birmingham ustanowił nowy „rekord" świata. W ciągu 75 godzin i 34 minut przeszedł on kalifornijską Dolinę Śmierci, pokonując trasę 235 km. W ten sposób poprawił on poprzedni rekord w tej dziedzinie o 9 godz. Mieszkańcowi Florydy nie przeszkodziły wielkie upały. Temperatura powietrza dochodziła do 50 stopni.

Inwazja wojsk RPA na Angolę

Angolska Agencja Prasowa ANGOP podała, 26 bm., że prezydent Angoli, Jose Eduardo Dos Santos wystosował listy do przewodniczącego ruchu niezaaangażowanych, Fidela Castro i przewodniczącego Organizacji Jedności Afrykańskiej, prezydenta Kenii, Daniela Arap Moi, w których wezwał do podjęcia działań, które przyczyniłyby się do wycofania wojsk południowoafrykańskich znajdujących się na terytorium Angoli.

Źródła oficjalne w Luandzie poinformowały, że na terytorium Angoli wtargnęły dwie kolumny zmotoryzowane wojsk południowoafrykańskich, wspierane przez lotnictwo. Kolumny te posuwają się w kierunku miasta Lubango, leżącego około 300 km od granicy Angoli z RPA.

25 bm. rząd angolski ogłosił powszechną mobilizację, by stawić czoło „południowoafrykańskiej inwazji na dużą skalę".

Agencja ANGOP podała także 26 bm., że przedstawiciel Angoli w ONZ, Eliseo de Giguelredo złoży formalny protest w Radzie Bezpieczeństwa w związku z atakiem wojsk RPA.

Natomiast rząd południowoafrykański odmówił skomentowania doniesień o walkach na terytorium Angoli. Obserwatorzy polityczni zwracają uwagę, że w Angoli, na obszarach przylegających do granicy z RPA, znajdują się bazy partyzantów Organizacji Ludu Afryki Południowo-Zachodniej (SWAPO), walczącej o niepodległość okupowanej przez RPA Namibii. Angola udziela wszechstronnego poparcia SWAPO i zdecydowanie opowiada się za przyznaniem niepodległości Namibii.

Dookoła świata na rowerach

Trzech młodych mieszkańców indyjskiego miasta Bangalur przed 19 miesiącami udało się w podróż dookoła świata na rowerach. Ostatnio dotarli do stolicy Etiopii pokonując drogę 34 tys. km, wiodącą przez dziesięć państw.

Po przejechaniu całego terytorium Indii przybyli statkiem do Emiratu Dubaj nad Zatoką Perską, skąd udali się do Abu Zabi, Iraku, na Cypr, do Grecji, Bułgarii, Egiptu Jordanii, Arabii Saudyjskiej, do Jemeńskiej Republiki Arabskiej, a następnie do Etiopii.

Największe trudności podróżnicy napotkali w czasie jazdy przez Półwysep Arabski, gdy skończyły się zapasy żywności i każda kropla wody była wydzielana.

Młodzi Hindusi po zakończeniu wyprawy dookoła świata mają zamiar napisać książkę o wrażeniach z tej wielkiej podróży. Przed nimi jednak jeszcze 75 tys. kilometrów dróg po krajach Afryki, Europy, Ameryki Południowej i Północnej, Japonii, Australii, Nowej Zelandii i Sri Lanki. Do kraju zamierzają powrócić w końcu 1984 r.

DZIŚ 8 STRON

CO DZIEŃ NIESIE

W 239 dniu roku słońce wzeszło o godz. 5.38, zajdzie o godz. 19.35.

Imieniny obchodzą

Cezary, Józefa, Kalasanty

Dyżury aptek

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, przelotne opady deszczu. Chłodno, temperatura minimalna 10 a maksymalna 15 st. C.

Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 993,8 hPa, (745,4 mm).

Ważniejsze rocznice

1576 — Zm. Tycjan, malarz włoski

1871 — Ur. T. Dreiser, pisarz amerykański

1856 — Ur. I. Franko, pisarz ukraiński

1946 — I Zjazd Ziem Odzyskanych we Wrocławiu.

Tako sobie myśl

Małżeństwo dostarcza wielu zmartwień, ale celibat nie przynosi radości.

Uśmiechnij się

— Kochana, a kto jest tatusiem?
— Jeszcze nie wiem, ale rada zakładowa podjęła się ustalić...

Opowiadamy się za zgodą narodową wszystkich sił, które stoją na gruncie Konstytucji

(Fragmenty wystąpienia S. Kani na spotkaniu w zakładach „Cegielskiego")

W Zakładach im. Cegielskiego byłem ostatnio przed kilku laty. To napewno niedobrze, zwłaszcza wtedy, kiedy pełni się kierownicze funkcje w naszej partii. Tu w Cegielskim bije bardzo ważne źródło siły Polski, jej pomyślności. Chcemy żeby z więzi władzy z załogą Cegielskiego, z więzi Komitetu Centralnego z waszą partyjną organizacją też wyrastała nasza siła, siła kierownictwa, jego przekonanie, że idziemy słuszną drogą, że rozumiemy się wzajemnie, że współtworzymy wielki potencjał w wyprowadzaniu kraju z trudności.

Można powiedzieć, że w waszych zakładach tworzy się serce naszego przemysłu stoczniowego, narodowego przecież przemysłu. Zasługą waszych inżynierów, waszych techników, całej załogi jest to, że nie tylko opanowaliście nowoczesną konstrukcję silników okrętowych, ściślej licencję na te silniki, ale że konstrukcja jest nadal doskonalona w bardzo istotnych wątkach, cenionych równie przez licencjodawcę. Za to należy się wszystkim, którzy zasłużyli się w unowocześnieniu produkcji zakładów wielkie uznanie.

Mówiono tu o cechach Wielkopolski, myślę, że uosabiają je właśnie Zakłady Cegielskiego. Te cechy, to niezwykła rzetelność w pracy, to poszanowanie dyscypliny, to wszystko to, co składa się na przekonanie, że na ludziach Poznania, na załodze Cegielskiego, na obywatelach Wielkopolski, po prostu można polegać. Tu tworzy się niemało wzorców godnych do naśladowania w całym kraju.

Nasze spotkanie ma partyjny charakter ze względu na skład jego uczestników. Słuchając tej dyskusji i tego, co przekazaliście w pytaniach, można powiedzieć jedno, że organizacja partyjna Zakładów Cegielskiego i inne organizacje Poznania w pełni żyją życiem swoich zakładów, troskami załóg, a to dowodzi, że nasza partia jest nieoddzielną częścią klasy robotniczej. W tym jest wielkie źródło jej siły i tej więzi nic i nikt nie jest w stanie zerwać. Będziemy czynić wszystko, żeby w takich warunkach utrwalać z całą mocą więź kierownictwa partii z organizacjami partyjnymi, z terenowymi instancjami partyjnymi.

Przedstawiliście tu szereg problemów i pytań, z których najwięcej dotyczyło naszej sytuacji społeczno-ekonomicznej. Trudno się temu dziwić. Jest ona kryzysowa, daje znać o sobie licznymi dokuczliwościami każdej polskiej rodzinie. Jest to temat numer jeden w życiu każdego obywatela. Wciąż żyjemy w warunkach, w których kryzys ekonomiczny nadal się pogłębia. Jeśli nie uda się rozwiązać tych ekonomicznych spraw, nie mają sensu i żadne inne działania.

Jak na razie od trzech lat gospodarka narodowa cofa się w swoim rozwoju. Od trzech lat bowiem spada dochód narodowy. W bieżącym roku jego spadek szacuje się na ok. 15 proc. w stosunku do roku ub. Nie zatrzymaliśmy tego procesu. Bardzo ciężka jest sytuacja na rynku. W takich warunkach nie tylko wśród członków partii, praktycznie w każdej polskiej rodzinie stawia się pytanie: kiedy wreszcie zahamujemy ten proces? Kiedy wreszcie uda się go cofnąć?

Nikt dziś nie może powiedzieć, że rząd, że partia nie ma programu wyjścia z kryzysu. Zaprezentowaliśmy go na IX Zjeździe, rząd przedstawił swój program na IX Zjeździe i pod obrady Sejmu. Będzie się to wiązać również z koniecznością zmiany cen, połączonych z rekompensatą Ale przecież nie jest możliwe określenie takiej metody rekompensaty, żeby mogła zadowolić wszystkich. Nie możmy kierować nowego strumienia pieniędzy bez pokrycia na rynek. Taka praktyka niczego nie rozwiązuje, a jedynie potęguje trudności. Tak wyglądają sprawy w sferze produkcji materialnej, która rozstrzyga o wszystkim. A dochody pieniężne w bieżącym roku będą wyższe, niż w roku ubiegłym o ok. 27 proc. To wyjaśnia sytuację na rynku w niemałej części.

Jeśli procesy miałyby biegnąć tak jak dotychczas, jeśli ich nie uda się zahamować, to już w 1983 roku suma pieniędzy poszukujących towarów będzie dwukrotnie wyższa, niż wartość tych towarów na rynku. Wiadomo, że w takiej sytuacji nie pieniądz stanie się środkiem wymiany, a musi być tym środkiem towar. A więc cofamy się o ileś lat w systemie ekonomicznym. Takiego stanu nie możemy tolerować. Ten fakt ogromnej masy pieniędzy bez pokrycia na rynku, jest nie tylko rezultatem spadku produkcji, ale jest rezultatem tego, że przekroczona została granica rozsądku w świadczeniach materialnych. Czy to znaczy, że można powiedzieć o kimś spośród robotników, pracowników, że żyje ponad stan, że za dobrze mu się powodzi? Nie.

(Dalszy ciąg na str. 4)

Drugi dzień obrad

(Dokończenie ze str. 1)

tyczy jedynie spraw zakładowych.

Biorąc pod uwagę fakt, że w najbliższym czasie związek ponownie zwróci się do pracowników poligrafii o ogłoszenie tym razem 6-dniowego strajku prasowego w walce o dostęp do środków masowego przekazu, Prezydium KKP zwraca się z prośbą do załogi Olsztyńskich Zakładów Graficznych o przerwanie obecnej akcji protestacyjnej, przejmując jednocześnie na siebie realizację wszystkich żądań załogi.

Jeśli chodzi o konflikt radomski, to dla jego zażegnania Prezydium KKP wysłało do Radomia na rozmowy z przedstawicielami rządu, swego delegata Stanisława Wądołowskiego.

Ponadto, postanowiono powołać Centrum Regionalnych Biur Interwencyjnych z siedzibą w Warszawie. Jego zadaniem będzie zbieranie wszelkich informacji o naruszeniach prawa wobec członków i działaczy „Solidarności" oraz dokonywanie zbiorczych opracowań, które pozwolą związkowi mieć własną ocenę o przestrzeganiu praworządności w naszym kraju.

Prezydium KKP zapoznało się także ze strukturą i funkcjonowaniem niedawno utworzonego Biura Programowego Pism Związkowych bezpośrednio podległemu rzecznikowi prasowemu KKP NSZZ „Solidarność". Biuro zajmuje się głównie rozwiązywaniem konfliktów zaistniałych między redakcjami tych pism a Urzędem Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk. Ma ono też pełnić rolę negocjacyjną pomiędzy związkową prasą regionalną a władzami związku, oraz rolę opiniodawczą przy formowaniu polityki prasowej całego związku.

Obrady trwają.

* * *

W związku z oświadczeniem Prezydium KKP NSZZ „Solidarność" z dnia 25 sierpnia br. zastępca naczelnego dyrektora do spraw produkcji Zjednoczenia Przemysłu Poligraficznego — Stanisław Mroczek poinformował PAP — iż nieprawdą jest, że Zjednoczenie Przemysłu Poligraficznego podjęło decyzję o niepłaceniu za pracę przy druku książek w czasie trwania strajku „dni bez prasy" w dniach 19—20 sierpnia br. ponadto poinformował, że 17 sierpnia br. na spotkaniu z załogą Zakładów Graficznych „Dom Słowa Polskiego" J. Onyszkiewicz oświadczył, że za czas strajku w dniach 19—20 sierpnia br. zarówno członkom NSZZ „Solidarność", jak i członkom związków branżowych, którzy wezmą udział w strajku płaci NSZZ „Solidarność". (PAP)

Ruch autonomiczny za partnerską współpracą

W dniu 26 bm., członek Biura Politycznego, I sekretarz KŁ PZPR T. Czechowicz spotkał się z przedstawicielami Łódzkiego Zespołu Konsultacyjnego Konfederacji Autonomicznych Związków Zawodowych — Ryszardem Anglikiem z NSZZ Papierników, Janek Kowalczykiem z NSZZ Pracowników Celnictwa i Markiem Zdziubanym z NSZZ Pracowników Informatyki.

Przedstwiciele związków poinformowali o celach i zadaniach Zespołu, który powstał jako pierwszy w Polsce. Zwrócili uwagę na realizowaną przez związki autonomiczne partnerską współpracę z innymi związkami zawodowymi, której głównym celem jest rozwiązywanie trudnych problemów codziennego życia ludzi pracy, zatrudnionych w zawodach reprezentowanych przez poszczególne związki.

Zadeklarowano współudział we wszelkich działaniach zmierzających do przezwyciężenia istniejącego kryzysu.

Przedstawiciele Zespołu stwierdzili, że autonomiczne związki zawodowe stawiają sobie za cel — poza działaniami mającymi na celu obronę interesów pracowniczych w zakładach pracy — odbudowę moralną społeczeństwa, zwłaszcza w sferze moralności pracy — odnowę struktur społecznych i gospodarczych w Polsce celem przywrócenia każdemu człowiekowi pracy poczucia godności, sprawiedliwości, demokracji i bezpieczeństwa zarówno w sensie politycznym jak i ekonomicznym.

Łódzki Zespół Konsultacyjny wypowiadając się za twórczą różnorodnością organizacji zawodowych, jest przeciwny tworzeniu jakichkolwiek monopoli i sztucznej jednomyślności.

Jako wartości nadrzędne, które nie mogą być naruszone i podporządkowane celom politycznym autonomiczny ruch zawodowy traktuje: historyczne i kulturowe tradycje Polski, honor i godność ludzi pracy, równość wszystkich obywateli wobec prawa, swobodę przekonań politycznych i religijnych oraz demokratyczne i racjonalne zasady organizacji pracy, wywodzące się ze społecznej własności środków produkcji.

I sekretarz życząc ruchowi autonomicznych związków zawodowych pełnej realizacji ich założeń programowych stwierdził, że z politycznym poparciem i pomocą spotkają się wszelkie konstruktywne działania związków zmierzające do poprawy sytuacji ludzi szczególnie tych, którzy znajdują się w najtrudniejszej sytuacji. W pełni akceptowane będą te przedsięwzięcia, które rodzić będzie chęć twórczego działania.

Ruch autonomiczny mający w tym zakresie konkretne zamierzenia ma wszelkie szanse i możliwości by wiele w tej dziedzinie osiągnąć.

opr. A. GRUDZIŃSKI

Narada sekretarzy

(Dokończenie ze str. 1)

W obradach uczestniczyli członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC: Kazimierz Barcikowski, Józef Czyrek, Mirosław Milewski i Marian Woźniak oraz wicepremierzy: Andrzej Jedynak i Janusz Obodowski. Informację o aktualnej sytuacji gospodarczej kraju i sprawach związanych z reformą gospodarczą oraz samorządnością załóg pracowniczych przedstawił sekretarz KC Marian Woźniak. W dyskusji zabrało głos 26 mówców.

Wśród nich I sekretarz KZ Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Armii Ludowej „Alba" w Łodzi — JAN GÓRSKI i I sekretarz KZ Zakładów Mechanicznych im. J. Strzelczyka w Łodzi — KRZYSZTOF CIESIELSKI.

Podsumowując naradę I sekretarz KC Stanisław Kania zwrócił uwagę na potrzebę umacniania wysokiej pozycji organizacji partyjnych wielkich zakładów przemysłowych, organizacji, które powinny być siłą partii. Zwracając się do zgromadzonych Stanisław Kania powiedział m. in.: *miejcie ambicje torowania drogi wszystkiemu co służy lepszemu funkcjonowaniu waszych zakładów, co umacnia pozycję partii, co sprzyja opanowywaniu kryzysu społeczno-gospodarczego.*

I sekretarz KC zwrócił również uwagę, iż jednym z zadań pracy partyjnej w najbliższym okresie jest przyswojenie przez wszystkie organizacje dorobku zjazdu, jego programu. Bardziej niż kiedykolwiek potrzeba nam różnych inicjatyw podejmowanych przez organizacje partyjne, inicjatyw, które świadczyłyby, iż przeszliśmy do ofensywy politycznej.

Stanisław Kania podkreślił, iż dobrze usytuowany w przedsiębiorstwie samorząd załogi może być czynnikiem sprzyjającym wdrażaniu reformy, sprzyjać inicjatywie załogi, przyczyniać się do rozwoju gospodarczego, do umacniania socjalistycznego charakteru naszej gospodarki. Wszystko co dzieje się w przedsiębiorstwie powinno służyć podstawowym celom socjalizmu.

Mówiąc o sprawie statusu dyrektora i jego powołania, I sekretarz KC wyraził pogląd, iż nie do przyjęcia jest rozwiązanie, które nie obejmowałoby kojarzenia interesów gospodarki narodowej i całego społeczeństwa z interesem grupowym, a więc załogi. Będziemy dążyć do tego, aby nie dopuścić do stworzenia sytuacji, w której władza przestanie panować nad kształtowaniem się polityki kadrowej w przemyśle. Będzie o tym mowa na III Plenum KC PZPR.

Nawiązując do sytuacji w kraju, do działalności ekstremistycznych nurtów „Solidarności", Stanisław Kania potwierdził, iż linia partii zorientowana jest na porozumienie społeczne. Ale muszą być stosowne środki odpowiednie do zagrożeń socjalizmu, bo takie zagrożenie równe jest zagrożeniu niepodległego bytu Polski. (PAP)

Kampania przeciwko „Solidarności"?

Rzecznik prasowy „Solidarności", Janusz Onyszkiewicz, oświadczył po pierwszym dniu obrad Prezydium KKP, że powodem utrzymującego się w kraju napięcia jest „ogromna w skali kampania propagandowa prowadzona przeciwko związkowi". Zarzut ten jest ostatnio bardzo modny w pewnych środowiskach. Tymczasem określenie „kampania" wprowadza w błąd opinię publiczną i aż trudno zakładać, że rzecznik prasowy nie zdaje sobie z tego sprawy. Kampanię prowadzono istotnie, lecz przeciwko partii i rządowi ze strony niektórych działaczy „Solidarności" oraz pism i biuletynów związkowych. Prowadzono ją niemal od początku powstania związku, a często była ona i jest niewybredna w sformułowaniach.

Tymczasem „Solidarność", chociaż od początku obok pomysłów i posunięć słusznych, popełniała również błędy (rzecz naturalna), przez wiele miesięcy podlegała taryfie ulgowej w środkach masowej informacji. Stanu takiego nie sposób jednak utrzymywać w nieskończoność i uznawać jedynie grę do jednej bramki. Krytyce nie może podlegać tylko władza Wszystkie siły społeczne podlegają osądowi publicznemu, który nie zawsze sprowadza się do pochwał. Poczucie samokrytycyzmu powinno być właściwe wszystkim zaangażowanym w sprawy publiczne. Obwinianie za każde zło automatycznie tylko władz państwowych i partyjnych, to wprawdzie postawa wygodna, lecz z rzetelnością niewiele mająca wspólnego.

Wypowiedź rzecznika prasowego „Solidarności" zbiegła się z opublikowaniem w „Trybunie Ludu" komentarza pt. „Głośno, ale nieodpowiedzialnie", wykazującym że każdy dzień przynosi powody do krytyki niektórych posunięć niektórych działaczy „Solidarności". Zaprezentowane w tym komentarzu wypowiedzi — to kolejna ilustracja, że niektórzy działacze „Solidarności" prowadzą kampanię propagandową przeciwko władzy ludowej.

EUGENIUSZ GUZ (PAP)

Z procesu przywódców KPN

26 bm. był kolejnym dniem toczącego się przed Sądem Wojewódzkim w Warszawie procesu członków kierownictwa Konfederacji Polski Niepodległej: Leszka Moczulskiego, Romualda Szeremietiewa, Tadeusza Stańskiego i Tadeusza Jandziszaka.

Po wielodniowych wyjaśnieniach L. Moczulskiego nt. okoliczności oraz tła politycznego powstania i działania KPN, sąd przystąpił do zadawania oskarżonemu pytań. Dotyczą one m. in. sposobu rozumienia przez L. Moczulskiego różnych sformułowań zawartych w materiałach konfederacji, pochodzenia tych dokumentów oraz spraw związanych z programem politycznym i wynikającym z niego działaniem KPN.

L. Moczulski zgłosił wniosek o włączenie do dowodu kilku pism i dokumentów. (PAP)

Opady śniegu w Jugosławii

W Jugosławii nastąpiło nagłe ochłodzenie. Temperatura w ciągu jednej doby spadła o 10—12 stopni Celsjusza. Jedynie nad Adriatykiem słupek rtęci przekracza 20 stopni, ale i tam wieją silne wiatry i występują opady.

Rzadko spotykanym zjawiskiem, jak na drugą połowę sierpnia, są opady śniegu na terenach górskich. Szczyty gór w Zachodniej Macedonii (zwłaszcza pasma Szar), a także w Bośni i Hercegowinie pokryły się kilkucentymetrową warstwą śniegu. Synoptycy spodziewają się jednak ponownego ocieplenia i powrotu jugosłowiańskiego lata, które trwa tutaj zazwyczaj, szczególnie nad morzem, co najmniej do końca września.

Smutny finał beztroskiej zabawy

Wczoraj wieczorem we wsi Racków (gmina Warta) podczas zabawy w ogrodzie poważnych poparzeń doznał 8-letni Tomasz G. Jak doszło do tego wypadku?

Otóż trzech chłopców Ireneusz B. lat 11, Zbigniew W. lat 10 oraz Tomasz G. znaleźli sobie zajęcie zabawiając się podpalaniem puszki z benzyną. Pod pretekstem użycia etyliny do motocykla jeden z nich uprzednio pożyczył jej trochę od sąsiada.

Wlali płyn do puszki po konserwie a następnie go podpalili. W pewnym momencie jeden z chłopców kopnął puszkę, która płonąca oblała twarz Tomka G. Doznał on ciężkich poparzeń twarzy i [illegible]a. Obecnie przebywa w szpitalu w Łasku. (per)

Sprawcy profanacji pomnika w Radomsku

Jak o tym informowaliśmy — w nocy z 30 czerwca na 1 lipca br. w Radomsku (woj. piotrkowskie) został zbezczeszczony pomnik żołnierzy radzieckich znajdujący się na tamtejszym cmentarzu komunalnym. Pomnik doprowadzili do pierwotnego stanu oburzeni pracownicy radomszczańskich zakładów pracy.

Milicja wszczęła energiczne dochodzenie. Z KW MO w Piotrkowie skierowano do Radomska 9-osobową grupę operacyjno-śledczą. Ustaliła ona krąg kilkudziesięciu podejrzanych. Część z nich poddano ścisłej obserwacji. W czasie gdy toczyło się dochodzenie, 11 sierpnia br. doszło do pamiętnej próby porwania samolotu PLL LOT lecącego z Katowic do Warszawy. Porywaczem, który sterroryzował nożem pasażerkę, okazał się mieszkaniec Radomska Andrzej Szymczyk (ur. 1963 r. zam. w Radomsku, bez stałego miejsca pracy). Aresztowany on został przez Komendę Stołeczną MO. Z KW MO w Piotrkowie natychmiast skierowano tam sygnał, że niedoszły porywacz jest też podejrzany o profanację pomnika. W toku przesłuchania przyznał się on do tego czynu. Miał on być „atutem" w pertraktacjach w sprawie azylu politycznego. A. Szymczyk wskazał też na współudział Roberta S. zam. w Radomsku, ucznia 3 klasy Zawodowej Szkoły Elektrycznej. On również w czasie przesłuchania przyznał się do uczestnictwa w zbezczeszczeniu pomnika.

Andrzej Szymczyk nadal przebywa w areszcie w Warszawie, natomiast wobec Roberta S. prokurator wojewódzki w Piotrkowie zastosował areszt. (PAP)

Stanowisko strony rządowej

(Dokończenie ze str. 1)

wiąca kolejny przedmiot kontrowersji, została, jak się wydaje, rozstrzygnięta. W roboczych kontaktach z MKR uzgodniono, że można te rozmowy rozpocząć w gmachu NOT.

Dla komisji rządowej ważniejsze jest jednak należyte przygotowanie rozmów, takie, by miały charakter rzeczowy. Byliśmy i jesteśmy gotowi — oświadczył Z. Rybicki — do natychmiastowego wznowienia kontaktów bez żadnych warunków wstępnych, musimy jednak znać temat rozmów. W tym celu niezbędne jest, by MKR ustosunkowała się do wniosków komisji przesłanych jeszcze w czerwcu br., a dotyczących osób pokrzywdzonych w czerwcu 1976 roku. Władzy zależy na wyjaśnieniu wszystkich tych spraw i na zadośćuczynieniu krzywdom. Komisja oczekuje również, że MKR ustosunkuje się do decyzji Prezydium Rządu, która miała na celu realizację postulatów ekonomicznych województwa.

Najnowsza propozycja, z jaką wystąpiła komisja rządowa 26 bm. — to przyjazd do Radomia 28 bm. części komisji rządowej, która rozpoczęłaby z zespołem wytypowanym przez MKR robocze rozmowy przygotowawcze do negocjacji plenarnych. Termin ten jest o tyle istotny, że, jak wiadomo, w razie niepodjęcia rozmów „Solidarność" zaplanowała w regionie powszechny strajk ostrzegawczy. (PAP)

Kilka dni chłodnych

Niekorzystny układ atmosferyczny — wyż nad północną Skandynawią — powoduje napływanie nad Polskę fali chłodnego powietrza. Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje w okresie od 27 do 31 bm. ochłodzenie. Spodziewane jest zachmurzenie umiarkowane, okresami duże z przelotnymi opadami. Temperatury maksymalne będą od 12 st. na północnym wschodzie do 17 st. na zachodzie kraju, a minimalne od 5 do 10 st. Wiatry umiarkowane okresami dość silne z kierunków północnych. (PAP)

„Voyager-2" przekazał fotografie Saturna w oświetleniu słonecznym

W nocy z wtorku na środę Amerykańska sonda kosmiczna „Voyager — 2" minęła Saturna zbliżając się na odległość zaledwie 8 tys. km do zewnętrznych pierścieni otaczających tę planetę. W momencie największego zbliżenia sonda poruszała się z szybkością 62,5 tys. km na godzinę. Rzecznik centrum kontroli lotu pojazdu w Pasadenie, w Kalifornii, poinformował, że doświadczenie przebiega z niezwykłą wręcz precyzją. Sonda zboczyła zaledwie 48 km z przewidzianego kursu i opóźniła się jedynie o 2,7 sekundy.

W momencie zbliżenia doświadczenie przebiegało jeszcze całkowicie zgodnie z planem, a przyrządy i aparatura pokładowa działały bezbłędnie.

Największym sukcesem „Voyagera — 2", jak podał rzecznik ośrodka w Pasadenie, było przekazanie fotografii pierścieni Saturna dokonanych w oświetleniu słonecznym. Zdjęcia ukazują że Saturn jest otoczony nie przez kilkaset, a przez kilka tysięcy odrębnych pierścieni. Nie ma dwóch pierścieni identycznych. Różnią się one kolorem, budową i składem chemicznym Gama kolorów waha się od purpurowej czerwieni po śnieżną biel. Uczeni uważają, że w pierścieniach zachodzą stałe kolizje między miniaturowymi księżycami.

Zdaniem ekspertów z Pasadeny, Saturn wraz z otaczającymi go pierścieniami i stałymi satelitami reprezentuje w „miniaturze" układ słoneczny w takim stadium, w jakim znajdował się on przed miliardami lat, w okresie jego formowania się.

Program wychodzenia z kryzysu

(Dokończenie ze str. 1)

ści, w tym zwłaszcza ziemi i zasobów paszowych. W projekcie założono m. in. poprawę efektywności zużycia pasz o ok. 4 proc. w porównaniu z ubiegłym 5-leciem. Wiąże się to m. in. ze zmianą struktury produkcji zwierzęcej oraz aktywizacją drobnych gospodarstw rolnych.

Kolejnym bardzo istotnym zadaniem jest istotne powiększenie nakładów na kompleks żywnościowy. Zaspokojenie podstawowych potrzeb wymaga wzrostu w bieżącej 5-latce nakładów na rolnictwo co najmniej o 8 proc. a na przemysł rolno-spożywczy o 40 proc. Nastąpić musi przy tym zmiana lokacji tych nakładów.

Ustosunkowując się do tego projektu programu członkowie Rady zwracali szczególną uwagę na konieczność przyjęcia takich założeń, które tworzyłyby rzeczywiście program wychodzenia z kryzysu żywnościowego oraz wychodziły naprzeciw społecznym oczekiwaniom ludności. Rzecz jasna — podkreślano — musi to być program osadzony w realiach, ale nie może to być równocześnie program — minimum, który byłby wygodny do realizacji. (PAP)

KRONIKA WYPADKÓW

▼ Godz. 13. W miejscowości Mąkolice gm. Głowno rowerzysta Tadeusz M. zderzył się z motocyklem WSK; z ranami tłuczonymi głowy przewieziono go do szpitala w Głownie.

▼ Godz. 13.15. Piętnastoletnia Honorata K. na ulicy Konstantynowskiej przy Krzemienieckiej wpadła na przód motocykla. W wypadku obrażeń głowy doznał kierujący WSK Krzysztof P. i przewieziony został do szpitala.

▼ Godz. 14.45. Na bok tramwaju linii 2/7 wpadła Zofia Z. lat 86 na ulicy Zachodniej przy Lutomierskiej. Z urazem głowy piesza przebywa w szpitalu.

▼ Godz. 15.05. W Pabianicach na ulicy Partyzanckiej 43 ośmioletni Sławomir P. wbiegł nagle na jezdnię i wpadł na „Fiata". Chłopiec doznał ogólnych obrażeń ciała i przewieziony został do szpitala.

▼ Godz. 16.30. W Pabianicach na tej samej ulicy tylko kilkadziesiąt numerów dalej wydarzył się podobny wypadek: pod motocykl WSK wpadł Józef J. lat 84, doznając urazu głowy. (ch)

Redaktor depeszowy — Henryk Chudzicki.

Redaktor techniczny — Ryszard Perczak.

Czy pan często jeździ na „Kanary"?

Mały „Fiat" w tym towarzystwie nie liczy się zupełnie, a i duży też nie jest dobrze widziany. Liczy się za to „Polonez", „Volkswagen", ale najlepiej uważany jest ten kogo stać na „Mercedesa", „Peugeota", „Renaulta" czy „Forda-Escorta". Jeśli chodzi o wyjazdy zagraniczne to w dobrym tonie jest mieć zaliczone wszystkie wycieczki orbisowskie. Jako źródło utrzymania wymienia się: uszczelki, guziki, kwiaty, buty, plastyk, metal...

Pan Franek robi artystyczne torebki ze skóry.

— Niech pani dotknie, zachwala swój towar, to prawdziwa skóra, a nie jakiś tam plastyk. Roboczy płaszcz skórzany galwanizatora można dostać na bazarze za 500 zł, a starcza go na uszycie dwóch torebek po 3—4 tys. każda. Torebki tym bardziej są artystyczne im bardziej niedbały nada się kształt. Na indywidualne zamówienie dolepić można inicjał imienia i cena rośnie o kilka dalszych setek.

— Wie pani — zwierza się pan Franek — w interesie wszystko zależy od układów, a układ teraz dobry. Ludzie mają gorący pieniądz i chcą się go szybko pozbyć, no to ja im to umożliwiam...

Dalszy wywód o interesach przerywa żona pana Franka, która dopytuje się, czy aby przypadkiem nie wiem, czy w przyszłym roku LOT będzie latał do Australii.

— Ja to już wszędzie byłam dokąd latają nasze samoloty i nie wiem co zrobić z wakacjami w przyszłym roku. — żali się. — Chyba, że znowu pojedziemy na Wyspy Kanaryjskie. Ale tym razem wezmę o tysiąc dolarów więcej. Poprzednio zabrakło nam trochę grosza. Tam są takie wysokie ceny i musiałam zrezygnować z platynowego łańcuszka, o takiego, jaki ma żona Andrzeja (właściciela pracowni obuwia).

Pan Franek mówi, że żyje mu się nieźle, ale skóra to nie to co samochody — dodaje z widocznym żalem w głosie. — Ludzie nasprowadzali sobie tych zagranicznych samochodów to i za części do nich płacić muszą w Pewexie dolarami, albo pokaźną sumką złotówek u rzemieślnika, który dorobi brakujący detal. Nikt mu nie może zabronić ustalić takiej a nie innej ceny. Najwyżej może zniechęcić klienta, ale nie ma straty, nie ten to będzie inny, bo kto mu lepiej zrobi, jak nie prawdziwy fachowiec? Teraz to klienci, jak „muchy do lepu" pchają się do prywatnych warsztatów. Na państwowe nie ma co liczyć, bo to albo nie mają surowca, albo im się nie chce dłubać godzinami nad jedną rzeczą, i godzą się na wyższe ceny bez specjalnego utyskiwania — to dopiero jest żyła złota — kończy pan Franek.

W połowie lipca ukazały się wytyczne Państwowej Komisji Cen o stosowaniu przepisów w sprawie określania cen w drobnej wytwórczości. Mają one pełne zastosowanie w odniesieniu do rzemiosła, które w rozumieniu wprowadzonej w życie Uchwały nr 112 Rady Ministrów w sprawie rozwoju drobnej wytwórczości, stanowi jej integralną część. Uprawnienia do samodzielnego ustalania cen, z wyjątkiem podstawowych artykułów żywnościowych, takich jak: mąka, chleb, makarony, mięso drób, mleko, tłuszcze, cukier, sól, których ceny ustala Rada Ministrów, przekazane zostały na mocy wspomnianej już uchwały poszczególnym jednostkom drobnej wytwórczości. W rozumieniu tej uchwały wygasają wszelkie dotychczasowe uprawnienia tak okręgowych oddziałów, jak i PKC oraz innych organów w sferze ustalania i zmian cen towarów i usług świadczonych przez drobną wytwórczość. Oznacza to, że stosowanie dotychczas ustalonych cen, zarówno ujętych w indywidualnych decyzjach, jak i cennikach powszechnie obowiązujących, pozostawiono do samodzielnego uznania przez poszczególnych producentów. Mogą oni w miejsce obecnie obowiązujących ustalić nowe, przy czym ich zmiana nie wymaga ani zgody, ani opinii organu cenowego.

Innymi słowy, cena ustalona samodzielnie, to cena zaakceptowana przez odbiorcę w momencie aktu kupna. Nie stosuje się też dotychczasowych przepisów, nakładających obowiązek sporządzania kalkulacji. Wszystko więc zależy od uznania wytwórcy czy dany towar ma szansę pójść za taką cenę, czy też nie. Jeśli weźmiemy pod uwagę istniejącą olbrzymią rozpiętość popytu i podaży w stosunku do wszystkich niemal towarów, ceny mogą właściwie wzrastać nieograniczenie. Jedynym ograniczeniem może być zdrowy rozsądek, który nakaże zatrzymać się w tym nieograniczonym pędzie do „Eldorado".

— Wiem, że większość ludzi patrzy na nas, rzemieślników, jako na tych bogacących się nadmiernie, idących po najmniejszej linii oporu i bezpardonowo śrubujących ceny do niebotycznych wymiarów — mówi Marek Grodzki, rzemieślnik zajmujący się regeneracją reflektorów samochodowych. — I trzeba przyznać, że sporo jest takich wśród nas, ale też nie wszyscy są zaślepieni zyskiem. U mnie nie liczą się uchwały dające mi prawo do windowania cen w górę. U mnie liczy się popyt na usługę, który określa cenę, jaką płaci klient. Od lat utrzymuje się ona na określonym poziomie, od lat jest stała i w najbliższym czasie nie przewiduje jej zmiany. Nie dlatego, że nie chcę skorzystać z uprawnień, jakie daje ostatnia ustawa RM, ale dlatego, że cenię sobie działanie praw ekonomicznych rządzących rynkiem. Regeneracja reflektora od „Mercedesa" jest droższa jedynie o 10 zł, bo tyle wynika mi z kalkulacji i koniec.

Najwięcej kontrowersji i niezadowolenia związanych z Uchwałą nr 112 budzi zasada określenia cen. Co to właściwie takiego jest ta cena? Dla większości z nas jest to tylko kartonik przyczepiony do jakiejś rzeczy, którą kupujemy za określoną sumę złotówek i to wszystko. Z ekonomicznego punktu widzenia najprościej można ją określić jako wartość towaru wyrażoną w pieniądzach, z tym, że cena prawie nigdy jej nie odpowiada. W rzeczywistości cena zawsze odchyla się mniej czy więcej w jedną lub drugą stronę od wartości. Na liczbę wypisaną na kartoniku składa się bowiem nie tylko koszt wytwarzania konkretnego wyrobu, ale i zysk, podatek obrotowy, marża handlowa, i dopiero to wszystko razem wzięte w efekcie daje nam cenę detaliczną, którą płaci klient. Klient ma prawo domagać się, aby wynikała ona z praw ekonomicznych, a nie z sufitu.

— Do tej pory ceny nasze nie opierały się na rachunku ponoszonych kosztów, ale ustalane były w sposób arbitralny i stąd brały się paradoksalne sytuacje, że nie opłacało się nam zwiększać produkcji, bo była ona nieopłacalna — mówi zastępca prezesa do spraw ekonomicznych, Cukierniczej Spółdzielni Inwalidów „Rusałka" — MIROSŁAW STASIAK. — Im więcej produkowaliśmy, tym większe ponosiliśmy straty.

— Ceny na nasze wyroby nie były zmieniane przez długi czas, mimo że ceny surowców do ich produkcji znacznie wzrosły — wtrąca M. BUDZYŃSKA, główna księgowa z „Rusałki". — W ostatnim czasie syrop zdrożał z 8 do 23 zł, a spirytus z 409 do 1080 zł za kilogram. W takiej sytuacji zamiast zysku spółdzielnia przynosiła jedynie straty, które w pierwszym półroczu tego roku wynosiły blisko 20 mln zł. Groziło nam zamknięcie całego interesu, ale na szczęście weszła w życie ta uchwała, która pozwoliła nam stanąć na nogi.

Wprowadzenie w życie Uchwały nr 112 RM w „Rusałce" zaczęto od zmiany cen na wszystkie produkowane wyroby. W wyniku przeprowadzonej kalkulacji i rachunku ekonomicznego podniesiono ceny na cukierki, pomadki, czekoladki. Luksusowe cukierki, jak „Pokerowe" podrożały więcej niż najbardziej popularne krówki, pomadki, galaretki. Spółdzielcy z „Rusałki" twierdzą, że dopiero teraz otworzyła się przed nimi perspektywa wzrostu produkcji, chociaż gdzie im się równać z takim słodkim potentatem, jak „Wedel". Miesięczna produkcja „Rusałki" to zaledwie dzienna norma „Wedla".

Drobne firmy, które w ostatnim czasie na mocy uchwały zyskały pełną samodzielność mają teraz do wyboru albo solidnie pracować i coś pożytecznego wytwarzać, albo rozejść się do domów tracąc pracę i ewentualny wkład. I stąd, jak zaznaczyła E. SZTAJNERT, zastępca prezesa spółdzielni d.s. technicznych, już dziś myśli się tutaj o obniżce kosztów wytwarzania i tym samym obniżce cen na wyroby „Rusałki". Mając w perspektywie radykalne zmiany cen na żywność, ludzie nie będą nawet myśleć o kupnie drogich słodyczy i nad spółdzielnią znowu zawiśnie widmo bankructwa, albo jak to się mówi bardziej elegancko — upadłości firmy. Nastawianie się tylko na zysk jest polityką krótkowzroczną, na którą mogą sobie pozwolić pojedyńczy producenci, rzemieślnicy, ale nie spółdzielnie tego typu, gdzie zależy nie tylko na produkcji, ale i na tym, żeby ludzie tu pracujący — w większości są to inwalidzi, mieli poczucie bezpieczeństwa, że nie zostaną pozbawieni pracy z dnia na dzień.

— O tym, że nie jesteśmy zainteresowani tylko windowaniem cen w górę, świadczyć może uchwała podjęta przez naszych spółdzielców na początku sierpnia — mówi M. STASIAK. — Uznajemy w niej, że podwyżka cen na wyroby gotowe w oparciu o rzeczywisty poziom kosztów zgodnie z prawem jakie przyznaje Uchwała nr 112 RM, nie może być celem samym w sobie. I dlatego preferować będziemy przede wszystkim wzrost ilościowy i produkcję takich wyrobów mlecznych, jak: blok, krówki, tabliczki mleczne, które odpowiadają recepturą i ceną dzieciom i młodzieży. Aby zwiększyć produkcję zamierzamy wprowadzić system bodźców ekonomicznych w postaci specjalnych premii, dodatkowych talonów na zakup naszych wyrobów dla tych pracowników, którzy przyczynią się w znaczny sposób do wzrostu produkcji.

* * *

Wprowadzona w życie uchwała dotycząca nowych zasad działania drobnej wytwórczości, przez niektórych określana mianem rewolucyjnej, stwarza szerokie pole do popisu. Ale co by nie mówić, stwarza również olbrzymie pole i okazje do nadmiernego bogacenia się przez ludzi takich, jak pan Franek, dla których jedynym i zasadniczym celem działalności jest zysk. Jasne jest, że ludzie tego typu nie będą mieli ciągle takich możliwości robienia szmalu. W końcu powinny zadziałać prawa ekonomiczne oparte na popycie, podaży i równowadze rynkowej. Ale zanim to nastąpi, spory grosz przejdzie do kieszeni prywatnych wytwórców. A może reforma dotycząca drobnej wytwórczości zbytnio wyprzedziła w czasie tę dużą, właściwą?

EWA WYPYCH

Głosuję za zrzeszeniem

Reforma gospodarcza, której elementy już się realizuje (na szczęście!), zakłada oparcie działalności przedsiębiorstw na zasadach trzech „S" — samodzielności, samorządności i samofinansowania. Nie ulega wątpliwości, że jest to nie do pogodzenia z koncepcją egzystencji zjednoczenia jako organu administracyjno-zarządzającego, kierującego zespołami przedsiębiorstw bez względu na zgodę tych ostatnich. Sięgnięto więc po inne ujęcia. Zaproponowano formę zrzeszenia jako organizacji o charakterze raktultatywnym.

Zjednoczenie czy zrzeszenie? Dla przeciętnego obywatela jest to pytanie retoryczne. W obydwu określeniach ludzie węszą to samo — niepotrzebny balast biurokracji obciążający jednostki bezpośrednio prowadzące działalność gospodarczą. CZY TAK JEST W ISTOCIE?

Przemysł odzieżowy ma swoistą specyfikę branżową objawiającą się m. in. jednolitością technologii i techniki wytwarzania, identycznymi metodami zarządzania, podobnymi rozwiązaniami systemowymi, jednorodnymi formami kontaktu z zagranicą... Rozbicie zgrupowanych w branży przedsiębiorstw na pięć fakultatywnych zrzeszeń (propozycja MPL z marca br.) została zgodnie przez wszystkie zainteresowane strony odrzucona jako godząca w tzw. interes ogólny. Przykładowo podam tylko, że nastąpiłoby znaczne osłabienie pozycji przemysłu odzieżowego w w kontaktach z przemysłami włókienniczymi, musiano by zdekoncentrować zaplecze naukowo-badawcze, co z kolei odbiłoby się fatalnie na jakości wzornictwa i postępie technicznym.

Wypracowano więc wspólną koncepcję zrzeszenia (zaakceptowaną przez władze), korespondującą z postanowieniami ustaw o przedsiębiorstwie i samorządzie pracowniczym. Zaproponowano przekształcenie Zjednoczenia Przemysłu Odzieżowego w Zrzeszenie Przedsiębiorstw Przemysłu Odzieżowego grupujące przedsiębiorstwa kluczowego przemysłu odzieżowego na warunkach pełnej dobrowolności. Zasadniczą różnicą między tymi tworami jest to, że w ramach organizacji zrzeszenia nie występuje organ o władczych, operatywnych uprawnieniach w stosunku do przedsiębiorstw. Innymi słowy działalność zrzeszenia nie może w żadnym stopniu naruszać uprawnień przedsiębiorstw. Wszelka gestia organizacji płynie li tylko z dobrej woli i uzgodnionych decyzji zgrupowanych przedsiębiorstw.

Zgodnie z opracowanymi, przez zespół dyrektorów przedsiębiorstw zasadami organem wykonawczym zrzeszenia ma być biuro zrzeszenia, które prowadzi działalność usługową, doradczą i koordynacyjną na rzecz przedsiębiorstw, a także działalność gospodarczą będącą podstawą utrzymania sie biura. Zakres owej działalności obejmuje sfery, w których przedsiębiorstwa indywidualne niewiele by zdziałały Chodzi więc głównie o produkcję urządzeń technicznych i części zamiennych, remonty maszyn i urządzeń wykonywanych przez Zakład Usług Technicznych jednostkę organizacyjną biura na pełnym wewnętrznym rozrachunku gospodarczym; zaopatrzenie zrzeszonych przedsiębiorstw w materiały podstawowe i dodatki oraz typowe części zamienne do maszyn realizowane przez składnice zaopatrzeniowe, będące samodzielnymi jednostkami biura; prace badawczo-doświadczalne z zakresu technologii i organizacji produkcji, konstrukcji i wykonawstwa serii prototypowych, przyrządów pomocniczych wykonywanych przez Zakład Badawczo-Doświadczalny, także finansowo samodzielny. Oczywiście biuro i jego jednostki powinny czy raczej muszą zajmować się także problematyką w zakresie której zgłaszane są potrzeby ze strony przedsiębiorstw. Obowiązek ten wynika niejako ze służebnego charakteru biura jako wykonawcy uchwał i decyzji organu stanowiącego, jakim jest walne zgromadzenie uczestników. Jego skład to przewodniczący samorządów pracowniczych zrzeszonych przedsiębiorstw, dyrektorzy takowych oraz dyrektor biura.

ZAKRES DZIAŁANIA BIURA może być ogromny i obejmować w praktyce wszystkie sfery działalności przedsiębiorstw, w których czy to ze względów organizacyjnych, finansowych czy wreszcie polityki handlowej rozsądniej, oszczędniej czy efektywniej jest gospodarować razem niż osobno. Wymieńmy chociaż działalność socjalną — koordynację akcjami kolonijnymi i wczasowymi, inwestycje socjalne; z zakresu obrotu towarowego — organizowanie giełd odzieżowych, opracowywanie prognoz rynkowych, prowadzenie ochrony znaków handlowych, a także obsługa prawna przedsiębiorstw, poradnictwo finansowe itp.

Ujmując rzecz generalnie, można stwierdzić, że zrzeszenie prowadziłoby działalność wszędzie tam, gdzie występuje zbieżność interesów, celów i zadań przedsiębiorstw danej branży. Idzie o koncentracje środków finansowych, większą siłę przebicia w negocjacjach z partnerami krajowymi i zagranicznymi, lepsze wykorzystanie specjalistów.

Zrzeszenie Przedsiębiorstw Przemysłu Odzieżowego ma działać w warunkach realizacji reformy gospodarczej. W aktualnej sytuacji gospodarczej, która wyraża się m. in. dużym niedoborem materiałów, środków dewizowych, koniecznością zwiększenia eksportu, przy jednoczesnym minimalizowaniu importu, a także istnieniem szeregu rozdzielników i dyrektyw, uruchomienie zrzeszenia równałoby się osłabieniem całego przemysłu odzieżowego, zmniejszeniem jego efektywności i wyników produkcyjnych. Dlatego też na okres przygotowawczy do czasu pełnego wdrożenia reformy gospodarczej proponuje się dotychczasowy układ w którym zjednoczenie działa jako obligatoryjne zgrupowanie przedsiębiorstw.

Oczywiście, należy sukcesywnie eliminować sfery działalności nakazowo-rozdzielczej, a także stwarzać warunki do maksymalnego wdrażania zasady samodzielności przedsiębiorstw. Może być także rozwijana działalność usługowo-doradcza i konsultacyjna, która w układzie docelowym stanowić będzie podstawową sferę działalności biura — zrzeszenia — tworzonego na bazie centrali zjednoczenia. Cały szereg przedsięwzięć może być jednak dokonany jedynie po uchyleniu badź zmianach przepisów regulujących dotychczas uprawnienia zjednoczeń.

ZYGMUNT CHABOWSKI

W systemie gospodarki nakazowo-dyrektywnej tzw. szczeble pośrednie zarządzania, a więc zjednoczenia, pełniły istotne funkcje. Skupiały one na zasadzie obligatoryjnej przedsiębiorstwa tej samej branży, którymi kierowały w sposób klasyczny, metodami prawno-administracyjnymi. Wychodząca od centralnego planisty decyzja, z grubsza przetransportowana przez sztaby ministerstwa, dochodziła do zjednoczeń, gdzie była rozpisywana na poszczególne przedsiębiorstwa. Dotyczyło to praktycznie wszystkiego, od ustalania planów produkcyjnych, poprzez działalność socjalną, zaopatrzenie, eksport itp.

W praktyce zakład niczego bez zjednoczenia załatwić nie mógł i nawet nie starał się, bowiem wszystkie nici skupiały się i tak w centrali jednostki nadrzędnej. Nie trzeba dodawać, że zjednoczenia żyją niejako kosztem zgrupowanych w nich przedsiębiorstw. Z drugiej strony zjednoczenia reprezentowały zakłady wobec władz, dbały o ich interesy, organizowały placówki badawcze, troszczyły się o reklamę itp. Oczywiście listę tę można by poszerzać. Jednakże nie chodzi mi o wyliczanie uprawnień czy zasług szczebli pośrednich. Istotą zjednoczeń, podstawą ich działalności było pełnomocnictwo organu administracyjnego — najczęściej resortowo właściwego ministra. Na mocy tejże legitymacji zjednoczenie wykonywało władcze uprawnienia wobec podległych przedsiębiorstw.

Meldunek o wydobyciu węgla

V. poniedziałek 24 bm. — jak podaje Ministerstwo Górnictwa i Energetyki — załogi kopalń węgla kamiennego wydobyły 592.011 ton węgla. W ostatnich kilku dniach daje się zauważyć pewna tendencja wzrostowa. Wyniki pracy górników w dni robocze sierpnia są jednak nadal niższe niż w poprzednich miesiącach tego roku. W kwietniu np. który był dla górnictwa najkorzystniejszym jak dotąd okresem w br., średnie dobowe wydobycie wynosiło ponad 617 tys. ton węgla, a w niektóre dni przekraczało nawet 620 tys. ton. W całym II kwartale br. wydobywano średnio dziennie 612 tys. ton tego paliwa.

Sierpień jest wprawdzie tradycyjnym okresem nasilenia urlopów, ale warto przypomnieć, że w tym czasie roku ubiegłego górnicy dostarczali w dni robocze o ponad 38 tys. ton węgla więcej.

(PAP)

Notatki sfrustrowanego

Co oni mają...?

Zacząć trzeba od tego, że wysiadła mi fonia w telewizorze. Każdy zdrowo myślący obywatel sam rozumie jaki to dziś dotkliwy brak. Co prawda w sprawach najważniejszych można sobie jeszcze poradzić (np. obejrzeć M.F.R. w dtv, a w dwie godziny później „odsłuchać" go w radiu), ale co począć, gdy dają „Rodzinę Boussardelów"? Dziennik radiowy ciągle wprawdzie lepszy od telewizyjnego, ale Francuzi po to przecież serwują nam całe kawały swej historii, byśmy wyciągnęli z nich stosowne wnioski. Inaczej sensu nie widzę. Tylko co tu wyciągać, kiedy nic nie słychać?

Wróćmy jednak do sprawy. Obecna podczas tego dramatycznego zajścia znajoma pospieszyła z pocieszeniem: „Nic się nie martw. Ja mam sąsiada, inżyniera, a on ma licencję na takie drobiazgi i zawsze na osiedlu wszystko załatwia. Jesteś w naszej osiedlowej społeczności wprawdzie nowy, ale na pewno chętnie poradzi". I poszła.

Zadzwoniła już po godzinie (choć to ledwie druga strona ulicy) i stwierdziła z niejaką rozterką w głosie: „Wiesz, on chyba nie przyjdzie. Najpierw zapytał: co oni mają? Więc mówię, że „Granit". A on mi na to: ale co oni mają? No, „Granita". Mówię głośniej, myśląc, że może przygłuchł nieco od tego nawału informacji w ostatnim czasie. A on mi wtedy: Co pani! Przecież grobowca sobie nie będę stawiać! Ja się pytam, co oni mają — kawę, papierosy, może jaka wódka? Bo forsy, proszę pani, to ja mam dość, a kawkę lubię, zwłaszcza z dobrym papierosikiem, i kieliszek czegoś dobrego na ciśnienie nie zawadzi. — Sam rozumiesz, że on chyba nie przyjdzie...".

W ostatniej chwili ugryzłem się w język. Niewiele brakowało, a znajoma dowiedziałaby się, że przyjmujemy ją „chińską" herbatką, podczas gdy w szafce kisimy jeszcze 15 deka z tej kawy, co to ją inna nasza znajoma przywiozła z Francji, zarobiwszy wpierw na nią w pocie czoła zbieraniem truskawek koło Lyonu. Cholera! pomyślałem, niech sobie chrypi przebrzydły telewizor, a z kawą poczekam jak i radio wysiądzie.

I co państwo powiecie? Okazuje się, że nawet przedmioty martwe, nawet taki telewizor — zdawałoby się starawy już grat — a przecież ma gdzieś w obwodach wmontowane jakieś minimalne poczucie sprawiedliwości i przyzwoitości. Ledwie podłamany odłożyłem słuchawkę — odzyskał mowę. Ale kawy sobie z tej okazji nie zaparzyłem. Kto wie na jak długo starczy mu tej przyzwoitości i znowu zacznie?...

Teraz, kiedy już nic kupić normalnie nie można, pieniądz jako taki przestaje odgrywać swą normalną rolę. Chcesz wiedzieć co M.F.R. powiedział — zrezygnuj z miesięcznego przydziału papierosów. Chcesz kawę — zrezygnuj z wódczeki. Albo odwrotnie. I niech ci się nie zdaje, że to już dno kryzysu, bo przychodzi ci się ograniczać, a ty, obywatelu, krwi sobie dasz utoczyć za sprawę, ale żebyś miał zrezygnować z prawnie należącego ci się kielicha?

Zastanawiam się czasem, jak to zrobić, żeby realizując wszystkie alkoholowe przydziały, swoje i żony, nie wpaść w alkoholizm. Dobrze, że nieletnia córka takich kartek nie dostaje. Chociaż na fajki — mogłaby! A dlaczego niby 12-letnia smarkula miałaby nie palić?...

Tak więc wspólnie tworzymy dzisiaj jakościowo nowe i — jeśli sądzić z doświadczeń — rewolucyjne treści ekonomiczne, a i społeczne również. I to nie tylko w skali mikro. W skali gospodarki ogólnonarodowej także. Oto na przykład rolnicy apelują do braci górniczej, żeby dali im więcej węgla, bo bez tego nie mogą produkować więcej żarcia. Górnicy zaś odpowiadają im, że praca ich należy do najcięższych, więc bez żarcia — przepraszają bardzo, ale węgla nie dadzą. Nawet „na borg" też nie, bo nie mają zaufania do władzy.

Na to rolnicy, że oni wprawdzie zaufania do władzy też nie mają, i w tym są zgodni z górnikami, ale z żarcia nici! Tym bardziej że nie mają wideł, grabi, pługów, ciągników, benzyny (po co im ciągniki, jak nie ma benzyny?), konwi, beczek, cegieł, cementu, nawozów i środków ochrony roślin, nie mówiąc już o narzędziach bardziej skomplikowanych, jak sztuczne kwoki, elektroniczne dojarki, skomputeryzowane siloso-kombajny i inne tego rodzaju drobiazgi, których z kolei brać robotnicza im nie daje. Więc żarcia dać nie mogą!

Brać robotnicza odpowiada więc, że wprawdzie dałaby chętnie wszystkie te drobiazgi, ale nie może, bo nie ma żarcia i każdemu ręce się trzęsą z głodu, a ponadto w zgrabiałych z zimna palcach — bo nie ma węgla — nie może utrzymać śrubstaka, a poza tym właśnie wyłączyli światło, więc i tak g... widzi.

No i tak trwa ta zabawa w „przepychanego". Zabawa, w którą bawią się całe resorty (których zresztą i tak nikt nie uznaje), związki branżowe, wojewódzkie, regiony, Komisja Planowania, prezydenci miast, sekretarze, hydraulicy, inseminatorzy, dozorcy i grabarze. Bawią się właściciele butików i małych „Fiatów", lekarze i księgarze, fryzjerzy, emeryci i inwalidzi. Wyliczać mógłbym jeszcze długo, ale i tak nikt nie uwierzy, że nie płacą mi w gazecie od wiersza, tylko od całości.

(137 w kolejce po chudy twarożek — sklep „Społem" nr 397).

P.S. Niech się nie zrywają ci, którym wpadł w oko mój niski numer rejestracyjny. Za mną jest jeszcze ho, ho!

TUMOR MÓZGOWICZ

Opowiadamy się za zgodą narodową wszystkich sił, które stoją na gruncie Konstytucji

(Dokończenie ze str. 2)

Dlaczego władza zdecydowała się na takie rozwiązania, na wydatkowanie pieniędzy bez pokrycia w produkcji? Kierowaliśmy się troską o zachowanie spokoju wewnątrz kraju. Władza działała tu pod wielką presją społeczną, pod wielkim naciskiem. Mieliśmy na uwadze konsekwencję narastających napięć, konfliktów, narastającego niezadowolenia. Nie chcieliśmy dopuścić do tego, aby doszło w Polsce do dramatycznego konfliktu, do takiego, jakie miały miejsce chociażby w Poznaniu w czerwcu 1956 roku, a później w Gdańsku, Gdyni i Szczecinie w 1970 roku.

W dzisiejszej sytuacji ekonomicznej musi przyjść chwila refleksji. Niezależnie od różnych potrzeb, nawet tych uzasadnionych, trzeba się oswoić z myślą, że nie można wywierać nacisku na władzę, aby ta z kolei przyspieszała tempo produkcji w fabryce papierów wartościowych, by zwiększała ciągle produkcję pieniędzy. Każda złotówka dodatkowo wprowadzona na rynek zaostrza sytuację, kieruje się w gruncie rzeczy przeciwko ludziom pracy. Będziemy więc dążyć do wyrównywania najbardziej oczywistych dysproporcji, ale nie stać państwa, narodu, na to, by w sytuacji, kiedy spada produkcja materialna, dostarczać na rynek dodatkowe, duże ilości pieniądza. Żeby ratować poziom warunków życiowych, władze centralne podjęły bardzo radykalne środki odnoszące się do podziału dochodu narodowego, przede wszystkim głęboko redukując inwestycje. Były takie lata, kiedy udział inwestycji w dochodzie narodowym, w dochodzie wyższym niż dziś, sięgał 30 proc. W bieżącym roku zaś wyniesie ok. 11 proc. jeśli do tego jeszcze dodać, że szczególną ochroną zostało objęte budownictwo mieszkaniowe i inne potrzeby socjalne oraz nakłady na rolnictwo, to praktycznie niewiele pozostało na rozwój potencjału przemysłowego, na jego unowocześnienie. Można taką politykę realizować w ciągu jednego, dwóch, trzech lat, ale to nie może być linią polityki ekonomicznej państwa, bo za lat kilka da o sobie znać jeszcze gorszymi skutkami.

Klucz do poprawy sytuacji naszego kraju tkwi w produkcji, w sferze produkcji materialnej. To muszą zrozumieć wszyscy.

Poprawy sytuacji ekonomicznej nie da się wymusić żadnymi naciskami, których przecież nie brakuje. Może ona nastąpić w rezultacie wydajniejszej pracy, lepszego niż dotychczas gospodarowania. Musimy szukać różnych, nawet nie popularnych środków po to, żeby ratować nasz kraj, po to, żeby odwrócić kierunek procesów ekonomicznych, żeby doprowadzić do rozwoju.

Mam na myśli poszukiwanie wszystkich dostępnych rezerw, głównie idzie o lepsze wykorzystanie naszych zasobów naturalnych: węgla, miedzi, siarki i innych kopalin. Trzeba uczynić wszystko, żeby w tych działach, zaczynając od przemysłu wydobywczego, przez wszystkie te przemysły, które mają zabezpieczone surowce i energię, dążyć do przedłużenia czasu pracy. Jestem świadom niepopularności tego hasła, ale również jestem świadom odpowiedzialności za kraj, za jego rozwój, ze ratowanie naszej ekonomiki, za poprawę trudnej sytuacji, w jakiej znajdują się wszyscy ludzie pracy, wszyscy Polacy. Ta prawda musi trafić do świadomości wszystkich, od których zależy wykorzystanie tego potencjału, który może uratować kraj. Bez tego nie rozwiążemy żadnych spraw, które piętrzą się przed nami.

Będziemy się z tym zwracać do wszystkich, do poszczególnych załóg, bo jest to główna rezerwa poprawy sytuacji. Dotyczy to węgla, o czym mówił tow. Zbigniew Szałajda. Musimy wespół z górnikami szukać rozwiązań, które byłyby jak najbardziej korzystne. Najistotniejsze, by zapewnić racjonalne funkcjonowanie górnictwa węglowego i praktycznie całego przemysłu wydobywczego.

Oczywiście, wielkim tematem jest racjonalne zużycie węgla, musimy ograniczyć jego marnotrawstwo.

W pytaniach zwracają towarzysze uwagę na zbyt wysoką energochłonność naszego przemysłu. Jest to problem, który musi być rozstrzygany nie w ciągu jednego roku, lecz w dłuższym okresie czasu, zaś poprawa sytuacji musi zacząć się od zaraz. Dotyczy to i innych przemysłów.

Rozumiem narzekania na brak papierosów. Kupujemy papierosy gdzie się da. Nikt nam ich w prezencie nie daje. W Bułgarii, w Związku Radzieckim ostatnio zakupiliśmy dwa miliardy sztuk. Tymczasem u nas każda sobota może przynieść od 200 do 300 mln papierosów. Ale trudno dojść do porozumienia. Nawet wtedy, kiedy były już wszystkie elementy służące produkcji — i tytoń i bibułka i kleje i zdolność produkcyjna, brakowało jednego — czasu pracy.

Problem ten dotyczy również i innych przemysłów, w tym również przemysłu tłuszczowego. Na posiedzeniu Biura Politycznego przedstawiono informację o stanie zaopatrzenia rynku, o kierunkach działania dla jego poprawy. Można produkować więcej margaryny, gdyby zakłady funkcjonowały przez 6 dni w tygodniu. A wiadomo, że margarynę trudno dostać. Będziemy więc poszukiwać wszędzie takich możliwości.

Sprawy związane z zaopatrzeniem rynku podnosiło w pytaniach wielu towarzyszy. Co mogę na ten temat oświadczyć? Żądań było dużo, chociażby takie — złóżcie zobowiązanie, że od przyszłego miesiąca zmieni się sytuacja w zaopatrzeniu w mięso. A ja nie jestem w stanie dziś, w świetle wyników skupu, takiego oświadczenia złożyć.

Jakie są nadzieje na poprawę sytuacji? Wprowadzamy różne, większe niż kiedykolwiek, restrykcje na tym rynku spekulacyjnym, i na tym wolnym. Nadzieje związane są też z dobrym urodzajem w bieżącym roku. Jest to rok niezależnie od zastrzeżeń, które tu padały z tej trybuny, na pewno nie złego, a może się okazać — choć najlepiej oceniać po zbiorach — że będzie to rok bardzo dobrego urodzaju. Dziś już wiemy, że będą lepsze plony zbóż niż było to w ubiegłym roku, że będą znacznie wyższe plony ziemniaków. Nawet jeśli będą na poziomie średnich zbiorów, to będzie to oznaczało kilkudziesięcioprocentowy wzrost w stosunku do klęski w ubiegłym roku. Zanosi się na lepsze plony buraka cukrowego, na wyższe zasoby pasz, bo dobre były zbiory traw i plony siana.

W sumie jest to istotna przesłanka poprawy sytuacji, ale nie na tyle, by wyjść poza perspektywy kilku miesięcy. Będziemy czynić wszystko, żeby stymulować wzrost produkcji zwierzęcej. Oczywiście, nie obejdzie się to bez dużych zakupów zbóż i pasz za granicą. Wciąż muszą one sięgać wielkości od 6 do 8 mln ton. Bez tego nie bylibyśmy w stanie utrzymać takiego poziomu produkcji mięsa.

Nie da się więc uregulować spraw związanych z sytuacją na rynku bez zmiany cen. Jakie jest stanowisko Biura Politycznego w tej sprawie?

Będziemy zachowywać niezbędną ostrożność wtedy, kiedy trwają dyskusje nad wielkością podwyżek, nad formą i wysokością rekompensaty. Natomiast nikt nie może mieć wątpliwości co do tego, że nie ma sposobu na rozwiązanie problemów ekonomicznych, jeśli nie zdecydujemy się na operacje cenowe. Krytykowano tu zamiar podwyżki cen chleba, artykułów i przetworów zbożowych. Wszystko można krytykować, ale trudno nie zauważyć, że rząd podejmując te decyzje jednocześnie otworzył możliwości dyskusji nad wysokością i formą rekompensaty. To jest sprawa nadal do dyskusji.

Dziś struktura cen na pasze i przetwory zbożowe jest taka, że chleb, że kasza stają się jednym z najtańszych artykułów paszowych. Tu jest przecież źródło trudności, a nie w produkcji, źródło trudności w zakupie chleba w niektórych miastach, to jest także ważny czynnik wpływający na pogorszenie jakości pieczywa. Będziemy podejmować różne środki, żeby równolegle z podwyżką cen doprowadzić do wyraźnej zmiany jakości naszego pieczywa.

Jesteśmy w stanie uzyskać poprawę w tej dziedzinie, już w ciągu najbliższych miesięcy. Sądzę, że jeszcze w bieżącym roku można będzie odczuć poprawę na rynku artykułów zbożowych, chleba i przetworów zbożowych.

Podnoszono w dyskusji temat benzyny, wyrażając obawy na przyszłość. Powiedzcie towarzysze, co władza ma robić w sytuacji, jaka jest dziś, jak inaczej może reagować? Różne są propozycje, m. in. wprowadzić reglamentację na benzynę. Czy jednak znajdzie ktoś taki klucz, żeby można było sprawiedliwie nim się posługiwać? Ktoś z większych odległości dojeżdża do pracy i nie ma warunków dojazdu środkami publicznej komunikacji, ktoś inny używa samochodu raz na tydzień.

A jak się kształtują nasze możliwości? W bieżącym roku musiało dojść do spadku zakupu benzyny na Zachodzie. PO PROSTU NIE MAMY JEJ ZA CO KUPIĆ! Wytworzyła się niemała luka między zapotrzebowaniem na benzynę przy obecnych cenach, a możliwością zaspokojenia tych potrzeb. Taki stan jak obecnie na dłuższy okres nie może być utrzymywany. Nie widzimy możliwości zakupu co najmniej 3 mln ton ropy naftowej na rynkach, gdzie trzeba płacić dolarami. Nie widzimy źródeł pokrycia. Uważamy, że są pilniejsze potrzeby kraju niż benzyna — leki i mięso i środki żywnościowe, czy wreszcie niezbędne surowce dla przemysłu.

Będziemy oczywiście dbać o to, żeby we wszystkich tych posunięciach uzyskać zrozumienie społeczeństwa. Dlatego uważamy, że trzeba tu postępować z niezwykłą ostrożnością, przekonywać i konsultować, cierpliwie wyjaśniać z rzetelną argumentacją. Jest opracowana cała koncepcja, która stanie się przedmiotem dyskusji już niedługo. Kwestia ta rozpatrywana była również w Biurze Politycznym. To właśnie troska o to, żeby cała operacja była w pełni zrozumiała, dyktowała takie podejście Biura Politycznego, że operacja cenowa powinna być przeprowadzona etapami, a nie jednorazowo. Czy wyrazimy sprzeciw, jeśli w społeczeństwie będzie inny nastrój? Nie. Udzielimy takiej opinii pełnego poparcia. Nasze doświadczenia potwierdza jedno, że to co z punktu widzenia ekonomicznego stało się koniecznością, równocześnie staje się niemożliwe ze względu na odbiór społeczny.

W postępowaniu naszej partii nie tylko racje ekonomiczne, a społeczne, muszą ważyć na każdej decyzji.

Wielkie problemy mamy w handlu zagranicznym, problemy związane z ogromnym zadłużeniem naszego kraju. Niejednokrotnie podawano tu już wielkości, chciałbym tylko przypomnieć, że samych procentów w bieżącym roku zapłacimy około 2,6—2,7 mld. dolarów. Nie biorąc ani dolara kredytu na skutek samego przyrostu procentów, nasze zadłużenie rośnie. Jeden z towarzyszy mówił, że gdyby został premierem nie patrzyłby na zadłużenie tylko zapełniłby półki sklepowe za środki kredytowe. Kredyty mają to do siebie, że trzeba je zwracać i trzeba płacić odpowiednio wysokie, a ostatnio coraz wyższe odsetki. A poza tym nie można zadłużać się w nieskończoność. To, że sytuacja gospodarcza u nas tak wygląda, to że ciągle jest daleko od stabilizacji sytuacji społecznej w naszym kraju, powoduje, że rośnie zadłużenie, stajemy się mniej wiarygodni, również i wobec bankierów. Nie ma więc swobody w pobieraniu kredytów.

Wynika stąd potrzeba stworzenia silnego potencjału eksportowego. Nikt nas na utrzymanie nie weźmie. Nie liczmy się z tym ani na chwilę, że poprawa sytuacji w naszym kraju może się stać celem działań jakiegokolwiek narodu na świecie. Możemy liczyć na wsparcie naszych przyjaciół, możemy liczyć na realizm niektórych państw zachodnich, realizm, który dyktuje nie zaostrzanie sytuacji w Polsce, a tworzenie warunków, w których będziemy w stanie zwrócić te kredyty. Długi zwrócić musimy. Stąd tak ważne jest poszukiwanie wszystkich możliwości, które zwiększają potencjał ekonomiczny, które uruchamiają produkcję i przez to tworzą możliwość ograniczenia importu. To dotyczy chociażby produkcji rolnej, o czym wspomniałem, produkcji, która ma wybitnie antyimportowy charakter. W sumie, w naszej partii powinniśmy uruchomić wielki ruch sprzyjający rozwojowi produkcji, sprzyjający poprawie gospodarowania. Jest to ściśle związane ze sprawami reformy ekonomicznej w naszym kraju.

Słucham niejednokrotnie wypowiedzi, z których wynika, że komuś na szczeblu centralnym nie spieszy się z reformą, że komuś zależy na jej opóźnianiu. Nie ma to nic wspólnego z prawdą. Inicjatorem reformy ekonomicznej była nasza partia, było Biuro Polityczne. Bez jakiegokolwiek nacisku na mocy decyzji Biura Politycznego, już we wrześniu ubiegłego roku, powołaliśmy komisję złożoną z kompetentnych ludzi, przedstawicieli nauki i praktyki. Wielokrotnie rozpatrywaliśmy kształt reformy. Jesteśmy zainteresowani, żeby ją wdrażać. Nie może być jednak jedynym hasłem związanym z reformą zawołanie: szybko wdrażajmy reformę. Sądzę, że równocześnie powinno brzmieć hasło: twórzmy konsekwentnie i w szybkim tempie warunki do wprowadzenia reformy. Sądzę, że wiele przemysłów dojrzało do jej wprowadzenia.

Natomiast sądzę, że byłyby wielkie wątpliwości przy wprowadzaniu reformy ekonomicznej tam, gdzie nie funkcjonują elementarne warunki dla produkcji, wynikające z chociażby zaopatrzenia surowcowego. Z wielką odpowiedzialnością więc trzeba odnosić się do wszystkiego, co składa się na wdrożenie reformy. Nie mamy w kraju możliwości, żeby wdrożyć jakiś system, który okaże się niewypałem. Co z tego wynika? Czy przesadna ostrożność, czy odkładanie na następne lata? Nie. Nie ostrożność. Jesteśmy zdecydowani tworzyć warunki dla wprowadzania reformy, potrzebne jest jednak pewne minimum, przede wszystkim zaopatrzenia surowcowo-materiałowe. Bez tego nie może funkcjonować reforma.

Będziemy popierać taki status przedsiębiorstwa, w którym w pełni ujawni swoje zalety system ekonomiczny przewidziany w reformie. Będziemy sprzyjać wysokiej pozycji samorządu załóg socjalistycznych przedsiębiorstw. Wychodzimy z założenia, że każde przedsiębiorstwo powinno służyć nie tylko interesom załogi, ale musi realizować zadania o charakterze ogólnokrajowym. Nie może być głównym celem przedsiębiorstwa tylko zysk, ale zaspokajanie narodowych potrzeb. Potrzeby te powinny być związane z funkcjonowaniem takich warunków ekonomicznych, które dają podstawę do zysku, a więc podstawę do racjonalnego gospodarowania. Musi temu zadaniu sprzyjać samorząd. Majątek przemysłowy jest dobrem ogólnonarodowym, a nie dobrem poszczególnych grup pracowniczych. W niczym nie przeszkadza to szerokiemu rozwojowi samorządu. Zajęliśmy w tej sprawie stanowisko na IX Zjeździe partii, będziemy je pogłębiać jeszcze bardziej na najbliższym plenarnym posiedzeniu Komitetu Centralnego, które ma określić zadania partii w kształtowaniu pozycji samorządu załóg pracowniczych socjalistycznych przedsiębiorstw państwowych, w warunkach reformy ekonomicznej.

Szereg pytań dotyczyło sytuacji politycznej kraju, zagrożeń, jakie wiążą się z tą sytuacją. Podzielam wszystkie obawy wyrażane tu przez towarzyszy. Nasza linia, której początek dało VI Plenum Komitetu Centralnego została z całą mocą potwierdzona przez IX Zjazd partii. Zjazd w tej kwestii wyraził opinię całej partii, opinię całej klasy robotniczej. Jest to linia porozumienia z wszystkimi siłami, które chcą wyprowadzać Polskę z kryzysu ekonomicznego. Jest to linia zorientowana na rozwój socjalistycznej demokracji, samorządności, łączonej z umacnianiem państwa, jego organów, praworządności w państwie, poszanowania prawa, linia unowocześniania zarządzania i rządzenia, zarządzania gospodarką i rządzenia całym krajem. Zrobiono w tej materii niemało, będziemy nadal ten kurs kontynuować. Jest to linia umacniania przewodniej roli partii, jej demokratyzmu, jej marksistowsko-leninowskiego oblicza. Ale ta linia porozumienia, co trzeba przypomnieć tu z całą mocą, musi być równocześnie linią walki ze wszystkim co zagraża socjalizmowi w naszym kraju, że wszystkim co godzi w bezpieczeństwo narodowe. Takich zagrożeń jest niemało.

W jednym z pytań pojawiła się wątpliwość, czy nie za łagodnie postępujemy wobec tych różnych działań, które godzą w spokój, które obiektywnie godzą w socjalizm, które podważają funkcjonowanie władzy, zaś w innym pytaniu — czy nie za ostro oceniamy te działania. Było to pytanie zaadresowane i do mnie, czy nie za surowo oceniam różne przejawy działań „Solidarności". Mówiąc o tej sprawie wypowiadam się może z większą emocją niż referując inne sprawy. Mam zresztą po temu różnorakie przyczyny. Wynikają one z funkcji, którą pełnię — sekretarza partii. Jest to wielka odpowiedzialność, obowiązek głoszenia tego co dyktuje poczucie odpowiedzialności, co każe ostrzegać, bić na trwogę wobec całej partii i całego naszego narodu. Ale mam i osobiste przyczyny. Jako członek Biura Politycznego i szef partyjnego sztabu, który zajmował się rozwiązywaniem konfliktów strajkowych latem ub. roku, byłem na IV i V Plenum KC referentem, przedstawiając charakter tych konfliktów i diagnozę. Wówczas właśnie podjęta została decyzja Komitetu Centralnego o zgodzie na tworzenie nowych związków zawodowych. Prezentując wtedy stanowisko brałem pod uwagę nastroje niemałej części załóg robotniczych, motywowałem, że potrzebne są takie związki zawodowe, które skuteczniej będą chronić robotnicze interesy.

Ale miałem i na uwadze deklaracje inicjatorów tworzenia nowych związków, deklaracje o charakterze związku jako organizacji zawodowej, organizacji, która stoi na gruncie socjalizmu, konstytucyjnego ustroju kraju, na gruncie uznania przewodniej roli partii, uznania naszych sojuszniczych racji, konstytucyjnych zasad polityki zagranicznej, których fundamentem są nasze przyjazne, sojusznicze stosunki ze Związkiem Radzieckim, udział w koalicyjnym systemie obronnym Układu Warszawskiego, w Radzie Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. To były punkty wyjścia, które dawały podstawy do wystąpienia z takim stanowiskiem, z myślą, że będzie to służyć nie tylko rozwiązaniu ostrego przecież, nie spotykanego w Polsce Ludowej konfliktu strajkowego, ale będzie sprzyjać opanowaniu trudności, z którymi mamy do czynienia, będzie nie tylko tworzyć skuteczne gwarancje przed możliwością powtórzenia różnych błędów i wypaczeń, na które tak ostro zareagowała klasa robotnicza, ale także iż będzie to sprzyjać konstruktywnemu działaniu, wychodzeniu Polski z kryzysu jaki już wtedy przecież się zarysował.

I cóż można powiedzieć po tylu miesiącach?

„Solidarność" jest organizacją milionów robotników. Znaczną część członków partii, to członkowie „Solidarności". W waszym zakładzie zdecydowana większość członków partii należy do „Solidarności". Kto może mnie, czy nas, kierownictwo partyjne podejrzewać, osądzać, że nasz stosunek do „Solidarności" to jedynie stosunek pełnej niechęci? Nie, tak nie jest. Ale „Solidarność" nie jest jednolitą organizacją, żadna to tajemnica. Dlaczego miałbym stawiać czy ktokolwiek miałby prawo stawiać znaki zapytnia przy waszej towarzysze postawie, czy przy postawie tych tysięcy robotników i pracowników zakładów „Cegielskiego". Ale nie jest to równoznaczne z milczeniem, z niezauważaniem tych różnych destrukcyjnych działań, które podminowują państwo, które prowadzą po prostu do tego, że kraj może znowu znaleźć się w obliczu wielkich konfliktów strajkowych.

Na II Plenum Komitetu Centralnego ostrzegaliśmy, że nowym, niezwykle niebezpiecznym elementem naszej sytuacji, groźnym dla Polski jest wykorzystywanie ulicy na różnego rodzaju demonstracje i pochody. Wystąpiliśmy z naszym niepokojem, z głosem naszej trwogi, do czego to może doprowadzić. Jeśli taka linia protestów, taka forma miałaby być utrzymywana to pozostanie tylko kwestią czasu kiedy dojdzie do wybuchu w Polsce. I to nie dlatego, że ktoś z góry to zaplanował, lecz dlatego, że taka jest natura pochodów protestacyjnych, którym towarzyszy stan emocji. Nie da się wymusić zaopatrzenia rynku, jeśli nam się nie uda zmienić sytuacji w dziedzinie produkcji. Demonstracje te nie odbywały się żywiołowo, ktoś był zainteresowany w ich organizowaniu. Czy mamy tego nie zauważać, czy mamy prawo milczeć w takich sprawach? Nie! Nie wolno nam milczeć! Czy obciążamy tym całą „Solidarność"? Nie. Dotyczy to części ludzi, którzy starają się wykorzystywać dla określonych celów „Solidarność".

Weźmy inny element naszej sytuacji — działanie jawnie wrogie, skierowane przeciwko naszej partii. Wystarczy przeczytać — a czytam dostatecznie często — różne źródłowe materiały, żeby wyrażać niepokój, a nawet oburzenie. Zadaję sobie pytanie do czego to prowadzi? Do czego zmierzają treści zawarte w różnych biuletynach. Co mają na celu działania prowokacyjne, takie jak chociażby ostatnio w Hucie „Katowice"? Są tysiące powodów, by organa stojące na straży prawa i porządku zgodnie ze swoją powinnością w takich wypadkach ingerowały.

Czy faktami tymi można obciążać całą „Solidarność", czy krytyka takich działań godzi w „Solidarność"? Nie, godzi w grupę awanturników. A chyba nie budzi wątpliwości u nikogo, że działalność antyradziecka, to w istocie działalność nie tylko skierowana przeciwko socjalizmowi, to działalność skierowana przeciwko Polsce i jej bezpieczeństwu. Będziemy się temu przeciwstawiać z całą mocą i konsekwencją. To wszystko składa się na powody, że niejednokrotnie i ja również emocjonalnie reaguję na różne tego typu działania. Ale to nie jest związane ze stosunkiem do „Solidarności", która jest i pozostanie robotniczą organizacją. Chodzi o to, żeby w żadnym ogniwie nikt nie wykorzystał jej do działań skierowanych przeciwko socjalistycznej Polsce.

Jesteśmy otwarci na wszystkie kontakty z „Solidarnością", gotowi do rozmów. Chcemy popierać wszystko, co tworzy warunki, aby każde ogniwo „Solidarności" było konstruktywną siłą socjalistycznej Polski. I niech się nikt nie dziwi rozwojowi branżowych czy autonomicznych związków zawodowych, których ogniwa demonstrują swoje więzi z partią i gotowość do działań służących wyprowadzeniu kraju z kryzysu gospodarczego.

Chcielibyśmy widzieć w działaniach „Solidarności" związanych z przeznaczeniem części wolnych sobót na pracę produkcyjną zapowiedź takiej postawy, w której we wszystkich ogniwach „Solidarności" konstruktywną siłę stanowić będzie również jej kierownictwo. Będziemy te procesy obserwować i reagować. Nie możemy dopuścić do tego, żeby zaprzepaszczone zostały zdobycze socjalizmu, żeby zagrożone zostały podstawy ustrojowe w naszym kraju, by rozpoczął się proces, który w jakimś momencie musi doprowadzić do konfrontacji.

Opowiadamy się za porozumieniem, za zgodą narodową wszystkich sił, które stoją na gruncie Konstytucji, które pragną pomyślności socjalistycznej Polski.

Niektóre pytania dotyczyły spraw zagranicznych, m. in. wizyty mojej i tow. Wojciecha Jaruzelskiego na Krymie i rozmów jakie tam przeprowadziliśmy z sekretarzem generalnym KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i przewodniczącym Prezydium Rady Najwyższej ZSRR towarzyszem Leonidem Breżniewem i innymi członkami radzieckiego kierownictwa.

Co mogę powiedzieć o wynikach tych rozmów? Spotkaliśmy się z życzliwym stosunkiem do naszych kłopotów, ale i z wielkim zaniepokojeniem o rozwój naszej sytuacji, nie mniejszym niepokojem niż my przeżywamy. Polska jest częścią socjalistycznej wspólnoty, częścią obronnego Układu Warszawskiego, a jej osłabienie ma wpływ na siłę obronną całej wspólnoty. Nasz kraj leży w strefie bezpieczeństwa Związku Radzieckiego i jest rzeczą naturalną, że z wyjątkową wrażliwością obserwuje się wszystko to, co godzi w siłę socjalistycznej Polski.

W komunikacie zostało wyraźnie podkreślone, że istnienie silnej suwerennej, socjalistycznej Polski odpowiada interesom Związku Radzieckiego, ale i to, że potęga i międzynarodowy autorytet Związku Radzieckiego odpowiada interesom socjalistycznej Polski, interesom jej bezpieczeństwa i rozwoju. Jest to główny element naszego bezpieczeństwa i ważny element naszego socjalistycznego rozwoju. Odczuliśmy to również i w rozmowach. Kierownictwo radzieckie podjęło decyzję o niemałym znaczeniu dla nas, o przełożeniu płatności kredytowych na następne 5-lecie. Sięgają one sumy przekraczającej 1,5 mld dolarów. Jest to duża ulga dla naszej gospodarki. Podjęte zostały decyzje o zasileniu naszego przemysłu włókienniczego dodatkowymi dostawami bawełny. Stanowi to wielkość 7.300 ton dostaw do końca bieżącego roku. Otrzymamy również dodatkowe dostawy włókien sztucznych, oraz 2 mld sztuk papierosów, a także pewną ilość zbóż, co ma też swoją wymowę w sytuacji, kiedy gospodarka radziecka z powodu suszy odczuwa skutki dużego nieurodzaju.

Kierownictwo radzieckie zadeklarowało, że będzie sprzyjać wykorzystaniu naszego potencjału ekonomicznego, a to oznacza dostawy dodatkowe surowców, materiałów i innych komponentów. A mamy przecież stan głębokiego niewykorzystania naszych mocy produkcyjnych. Jest to więc znacząca pomoc obok tej, którą Związek Radziecki świadczył nam na przestrzeni całego ubiegłego roku, łącznie z bezzwrotną pomocą sięgającą sumy blisko pół miliarda dolarów w walucie wymienialnej.

Jak wiecie odnieśliśmy się do towarzysza Breżniewa, do całego kierownictwa radzieckiego z wdzięcznością, za tę braterską pomoc. Mimo różnych trudności, jakie przeżywa nasz kraj, z jednym źródłem gospodarka nasza nie ma żadnych trudności, mianowicie — niezakłócenie funkcjonują dostawy radzieckie. Jest to jedyne stabilne źródło dostaw, zasilania naszego przemysłu. W naszej sytuacji to się bardzo liczy. Związany jest z tym jednak niepokój o rozwój naszej sytuacji, o różne przejawy propagandy antyradzieckiej. W świetle tej pomocy, z której korzystamy, w świetle roli, jaką Związek Radziecki odgrywa nie tylko w naszej ekonomice, a jako gwarant naszego bezpieczeństwa, naszej niepodległości i suwerenności daje to szczególne powody do oburzenia Musimy więc i powinniśmy czynić wszystko, co w naszej mocy, żeby Polska odzyskała na nowo wiarygodność sojuszniczą i jako sojusznik Związku Radzieckiego i jako niezawodny człon socjalistycznej wspólnoty.

Jest to nasz międzynarodowy obowiązek, ale nade wszystko jest to nasz narodowy interes. Będziemy wykorzystywać wszystkie nasze możliwości w kontaktach z innymi krajami socjalistycznymi, żeby służyły one wyprowadzaniu naszego kraju z ciężkiego kryzysu ekonomicznego. Będziemy też utrzymywać kontakty z krajami zachodu. Chcemy, aby również służyły one pokonywaniu naszych trudności, służyły naszemu wkładowi w utrwalanie bezpieczeństwa całej Europy i pokoju na całym świecie.

Wiele pytań dotyczy środków masowego przekazu. Będziemy dążyć do ich doskonalenia, tak, aby informacja w środkach masowego przekazu była zawsze wiarygodna, ale żeby była również ważnym narzędziem realizacji polityki służącej wyprowadzaniu kraju z kryzysu, służącej utrwalaniu porozumienia narodowego i również — żeby środki masowej informacji jeszcze aktywniej niż dziś broniły wszystkiego tego co jest związane z interesem socjalizmu. Środki masowej informacji nie mogą mieć apolitycznego charakteru, są one ważnym elementem nie tylko wyrażania opinii publicznej, ale kształtowania jej w takim kierunku, żeby umacniał się socjalizm w Polsce, żeby rosła pozycja socjalistycznej Polski w świecie. Nasza partia nie ukrywa, że sprawuje przewodnią rolę w środkach masowego przekazu. Dominująca część ludzi zatrudnionych w prasie, radiu, telewizji to nasi towarzysze. Od nich wymagamy takiej właśnie linii i nie pozwolimy na jakiekolwiek działania, które służyłyby paraliżowaniu środków masowej informacji.

Mogę oświadczyć, że nie zabraknie nam cierpliwości w rozmowach ale nie zabraknie również stanowczości, żeby nie dopuścić do zakłócania czy paraliżowania tak ważnego elementu życia kraju, jakim jest prasa, radio i telewizja.

Na zakończenie wystąpienia, Stanisław Kania mówiąc o kampanii wyborczej w partii i IX Nadzwyczajnym Zjeździe stwierdził: był to w sumie dobry, demokratyczny zjazd, zatwierdził on program partii. Nikt nie może powiedzieć dziś, że partia nie ma programu. Zjazd ukształtował robotniczo-chłopski skład Komitetu Centralnego, wyłonił wszystkie władze na zasadach w pełni demokratycznych, takich, jakie nie funkcjonują w innych organizacjach. To dobrze, to będzie służyć na pewno budowaniu tak potrzebnej siły naszej partii. Siła partii stanowi ważny warunek wyprowadzenia Polski z zagrożeń o charakterze kontrrewolucyjnym i zagrożeń związanych z kryzysem ekonomicznym, zagrożeń dla niepodległego bytu naszego narodu.

(PAP)

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

WISŁA — WIDZEW 1:1 (1:1)

Jeden punkt dla mistrza

W obecności prawie 20 tysięcy krakowskich sympatyków futbolu obrońca tytułu mistrzowskiego Widzew, wywalczył w czwartej pierwszoligowej próbie z Wisłą rezultat remisowy 1:1 (1:1).

Bramkę zdobył dla Wisły w 36 min. KAPKA, a dla Widzewa w 42 min. M. TŁOKIŃSKI.

Widzew wystąpił w składzie: Młynarczyk — Plich (od 81 min. Jeżewski), Żmuda, Boniek, Tłokiński, Mojejko — Romke, Rozborski, Surlit — Lonka — Smolarek.

Krakowski mecz, nie bez racji uznany za pojedynek nr 1 czwartej kolejki ekstraklasy zgromadził rekordową frekwencję. W opinii większości obserwatorów spotkanie zakończyło się sprawiedliwym podziałem punktów. Obaj rywale czuli do siebie respekt, co znalazło odzwierciedlenie w ustawieniu drużyn jak i taktycznych przedsięwzięciach szkoleniowców, wyrażających się m. in. na wzmocnieniu formacji obronnych. Jak pisze sprawozdawca PAP Widzew miał w linii defensywnej aż sześciu zawodników, a kierownikiem obrony nie był tym razem W. Żmuda, ale Zb. Boniek. Zawodnik ten choć w opinii przedstawiciela PAP nie jest jeszcze w reprezentacyjnej formie, dyrygował defensywą w sposób popisowy, a kilkakrotnie dał się poznać jako inicjator akcji ofensywnych.

W pierwszych 30 minutach gry częściej atakowała Wisła. Akcje kończyły się jednak na zdecydowanym wkraczaniu łódzkiej defensywy, a jedynie w 31 min. Iwan strzelił w ręce Młynarczyka. Bramkarz łódzki skapitulował jednak w 6 minut później po strzale Kapki, a współautorem tej akcji był Targosz.

Obrońcy mistrzowskiego tytułu odpowiedzieli już po niespełna pięciu minutach, Smolarek ograł dwóch obrońców Wisły i obsłużył znakomitym podaniem Tłokińskiego, któremu nie pozostało nic więcej, jak tylko dopełnić formalności. Do łodzian też należała druga połowa meczu, w której zademonstrowali krakowskiej publiczności kilka interesujących akcji ofensywnych. Podobnie jak to miało miejsce w spotkaniu łódzkim ze Stalą zabrakło skutecznego wykończenia i cel w postaci celnych strzałów.

Po porażce Śląska oraz pozostałej trójki z góry tabeli nowym przodownikiem tabeli została mielecka Stal. Czy sobotnia kolejka przyniesie kolejną zmianę lidera?

ŁKS — ŚLĄSK 1:0 (0:0)

Zasłużone zwycięstwo łódzkiej jedenastki

Pomyślnie zakończyli czwartą pierwszoligową próbę piłkarze ŁKS pokonując wczoraj na własnym stadionie wrocławski Śląsk 1:0 (0:0).

Jedyną bramkę w tym spotkaniu zdobył dla gospodarzy — ANDRZEJ MILCZARSKI w 43 min.

ŁKS: Robakiewicz — Filipiak, Bulzacki, Gajda, Galant — Klimas, Dziuba, Chojnacki — Płachta (od 75 min. Gabrych), Milczarski (od 89 min. Sobol), Różycki.

ŚLĄSK: Kostrzewa — Sobiesiak, Król (od 49 min. Nocko), Kowalczyk, Kopycki — Faber, Pękala, Wójcicki, Pawłowski — Prusik (od 57 min. Szarek), Sybis.

Wysoka przegrana z Pogonią nie stanowiła wystarczającego czynnika mobilizującego dla łódzkiej drużyny, a błędy popełnione na szczecińskim stadionie zapewne znalazły odzwierciedlenie w szczerej wymianie zdań między trenerem L. Jezierskim i jego podopiecznymi. Potwierdziło się to zresztą w pełni, obserwując poczynania piłkarzy na boisku we wczorajszym spotkaniu ze Śląskiem.

Raz jeszcze potwierdziła się zasada, iż w przypadku pozbawionej jakichkolwiek przejawów fuszerki, jednym słowem rzetelnej roboty na boisku, można ubiegać się i to skutecznie (co potwierdziło zwycięstwo) o komplet punktów. Nawet, gdy ma się za przeciwnika zespół liderujący w tabeli ekstraklasy.

Jedenastka ŁKS ma na swym koncie jak na razie — dwa zwycięstwa. Wczorajsze nad Śląskiem i wcześniej nad bytomskimi Szombierkami. Oba pojedynki zakończyły się identycznymi rezultatami. Podczas gdy wygrana z bytomianami była wykładnikiem nie tyle dobrej gry ŁKS, ile raczej słabej postawy przeciwnika, to wczorajsze zwycięstwo nad wrocławskim zespołem, skromne też ilościowo zaliczyć należy (i to bez zbytniej przesady) do sukcesu. Byle tylko nie była to jedyna jesienna jaskółka piłkarzy z al. Unii.

Jedyną w tym spotkaniu bramkę zdobył Milczarski po otrzymaniu piłki od Różyckiego. Gol został zdobyty przez ŁKS dopiero w 43 minucie meczu. Ale wcześniej 6-tysięczna widownia była świadkiem wielu interesujących, pomysłowo przeprowadzonych akcji ofensywnych. Wystarczy odnotować, że w pierwszych 25 minutach spotkania gospodarze przeprowadzili trzy przednie akcje, z których jeśli nie dwukrotnie to przynajmniej raz powinna być zdobyta bramka (Klimas w 9 min.).

Jedenastka Śląska zaprezentowała się na łódzkim stadionie przeciętnie, stwarzając w sumie niewiele groźnych sytuacji na przedpolu bramki Robakiewicza. Z kolei w najtrudniejszych momentach bramkarz ŁKS popisał się udanymi interwencjami, dającymi mu chyba stałą przepustkę do straży ełkaesowskiej „świątyni".

Wygraną nad Śląskiem piłkarze ŁKS dowiedli, że jeśli tylko potrafią się zmobilizować to są w stanie skutecznie zawalczyć prawie z każdym pierwszoligowym rywalem. Tacy są bowiem (z nielicznymi wyjątkami) przeciwnicy w polskiej ekstraklasie. (wrób.)

WYNIKI I TABELA

- ŁKS — Śląsk 1:0 (1:0)
- Wisła — Widzew 1:1 (1:1)
- Stal Mielec — Górnik 2:0 (0:0)
- Lech — Pogoń 0:1 (0:0)
- Zagłębie — Gwardia 2:1 (2:0)
- Bałtyk — Arka 2:1 (1:1)
- Legia — Ruch 1:0 (0:0)
- Szombierki — Motor 5:1 (1:0)

TABELA

1. Stal	6:2	5—1
2. Pogoń	5:3	6—3
3. Śląsk	5:3	4—2
4. Zagłębie	5:3	6—5
5. Bałtyk	5:3	4—4
6. Szmbierki	4:4	8—5
7. Wisła	4:4	7—5
8. Górnik	4:4	5—3
9. Lech	4:4	4—2
10. Gwardia	4:4	7—6
11. Ruch	4:4	4—4
12. Legia	4:4	4—5
13. ŁKS	4:4	3—6
Widzew	4:4	3—6
15. Arka	1:7	2—8
16. Motor	1:7	2—9

GRALI HOKEIŚCI

W ramach przygotowań do nadchodzącego sezonu pierwszoligowych rozgrywek, hokeiści ŁKS po serii treningów przeprowadzanych na lodowej tafli łódzkiego Pałacu Sportowego, dwukrotnie sprawdzili formę w towarzyskich meczach z GKS Katowice.

Wtorkowy mecz zakończył się remisem 4:4, natomiast wczorajszy rewanż wygrali śląscy górnicy 5:4 (3:1, 1:1, 1:2).

Bramki we wczorajszym meczu zdobyli dla ŁKS: Stopczyk — 2 oraz po jednej — Skowroński i Masłowski, a dla GKS: Wielgus, Sojka, Kuczyński, Jędruś i Kopel.

W skrócie

▼ Podczas lekkoatletycznego mityngu w Koblencji, Steve Ovett ustanowił rekord świata w biegu na 1 milę wynikiem 3.48,40.

Poprawił on dotychczasowy rekord świata swego rodaka Sebastiana Coe, który przed 8 dniami w Zurichu uzyskał 3.48,53.

▼ W Alicante piłkarska reprezentacja Argentyny pokonała zespół I ligi hiszpańskiej Hercules 2:0 (1:0) Obie bramki dla mistrzów świata zdobył Ramon Diaz w 32 i 47 min. W bramce Herculesa do przerwy grał J. Tomaszewski.

JAK GRALI RYWALE

Nasza propozycja (zamieszczenie informacji o grze kolejnych rywali łódzkich drużyn pierwszoligowych piłkarskiej ekstraklasy) spotkała się z pełną aprobatą Czytelników „DŁ". Zachęceni tym, zamieszczamy poniżej kolejne meldunki z boisk w Warszawie i Sosnowcu, gdzie wystąpili m. in. piłkarze Legii (sobotni rywal Widzewa) i Gwardii (przeciwnik ŁKS). **Spotkanie Widzew — Legia rozpocznie się na stadionie przy ul. Armii Czerwonej o godz. 17. Wszystkie spotkania odbędą się w sobotę (29 bm.).**

LEGIA — RUCH 1:0 (0:0)

Bramkę zdobył w 67 min. Adamczyk precyzyjnym strzałem z woleja. Występ Legii nie został uznany przez fachowców za w pełni udany, choć podopieczni K. Górskiego wystąpili po raz pierwszy w jesiennej rundzie w pełnym składzie. Gra była nieciekawa, nerwowa, mało było płynnych akcji, za dużo przerw i przestojów — oto w dużym skrócie ocena spotkania warszawskiego.

ZAGŁĘBIE — GWARDIA 2:1 (2:0)

Bramki dla Zagłębia: Sączek — 2 (7 i 10 min.), dla Gwardii: Dziekanowski (59 min.).

Zagłębie wygrało zasłużenie. Gospodarze częściej przeważali stwarzając groźne sytuacje pod bramką gwardzistów. Utracone przez warszawski zespół bramki obciążają przede wszystkim obrońców.

Kilkuminutowa przewaga uzyskana przez Gwardię po przerwie wystarczyła jedynie do uzyskania honorowego gola przez Dziekanowskiego będącego najlepszym piłkarzem w zespole stołecznym.

W piątej, sobotniej kolejce ekstraklasy grają: **WIDZEW — LEGIA** (godz. 17), **GWARDIA — ŁKS, Motor — Stal, Górnik — Wisła, Ruch — Bałtyk, Arka — Zagłębie, Śląsk — Lech, Pogoń — Szombierki.**

Fenomenalna jazda kolarzy NRD na praskich MŚ

Polacy mieli siły tylko na 14 miejsce

Pierwsza konkurencja tegorocznych kolarskich mistrzostw świata — drużynowy szosowy wyścig na 100 km zakończyła się zdecydowanym zwycięstwem reprezentantów NRD przed ZSRR i CSRS.

Tym samym kolarze NRD zrewanżowali się reprezentantom ZSRR za porażkę na Igrzyskach Olimpijskich w Moskwie.

Bardzo słabo wypadł zespół polski zajmując dopiero 14 miejsce ze stratą 8 min. i 48 sekund.

Oto trójka medalistów:

1) NRD (Boden, Drogan, Hummer, Ludwik) 1:59.16; 2) ZSRR (Kasztrin, Kadecki, Łogwin, Jarkin) — 2:50 straty; 3) CSRS (Jurco, Klasa, Kostelinow, Skoda) — 3.12 straty.

Zgodnie z przewidywaniami walka o złoty medal toczyła się pomiędzy zespołami NRD i ZSRR. Od pierwszych kilometrów zespół W. Lindnera narzucił ogromne tempo i uzyskiwał najlepsze czasy na wszystkich nawrotach. Ostateczny rezultat — 1:59.16 jest wyczynem najwyższej klasy światowej. Jeśli wziąć jeszcze pod uwagę, że na trasie miał defekt Falk Boden wynik ten jest niemal szczytem ludzkich możliwości. Mistrzowie olimpijscy, kolarze ZSRR stracili do zwycięzców blisko trzy minuty. Trzeci na mecie zespół CSRS miał czas zaledwie 22 sek. gorszy od ZSRR.

Polacy zbyt późno pojechali we wtorek na trening, część trasy przejechali już w normalnym ruchu i nie zrealizowali w pełni zamierzeń trenerów. Zawodnicy byli jednak dobrej myśli. Zdenerwowanie okazywał jedynie debiutant Zagajewski. Pierwsze 25 km Polacy w składzie: Lang, Szczepkowski, Mokiejewski, Zagajewski przejechali zdecydowanie za wolno tracąc do najszybszej drużyny — czwórki NRD prawie 2 min. Już w tym momencie stało się jasne, że medalowe pozycje znajdą się poza zasięgiem naszego zespołu. Na drugich 25 km nasi kolarze wyraźnie przyspieszyli uzyskując dobry czas 30.10 i przesunęli się z 9 na 8 pozycję. Zryw był jednak zbyt mocny i na następnych 25 km opadli z sił spadając po 75 km na 11 miejsce a na mecie na 14 pozycję. Polacy dali z siebie wszystko. Zsiadali z rowerów kompletnie wyczerpani i widać było że słaby czas 2:08.04 odzwierciedla po prostu ich aktualne możliwości.

Pozycja naszej drużyny jest najsłabsza w historii występów Polaków w mistrzostwach świata. Warto przypomnieć, że startujemy w nich od 1962 r. i tylko raz (w tym pierwszym występie) Polacy zajęli miejsce poza czołową dziesiątką.

Komunikat Totka

W zakładach Dużego Lotka z dnia 23. 8. 81 r. stwierdzono:

LOSOWANIE I — 65 rozw. z 5 traf zwykł. — 27.500 zł; 4.731 rozw. z 4 traf. — 382 zł; 91. 384 rozw. z 3 traf — 26 zł.

LOSOWANIE II — 107 rozw. z 5 traf. — 21.000 zł, 5.033 rozw. z 4 traf. — 669 zł; 87.718 rozw. z 3 traf. — 64 zł.

EXPRESS LOTEK

5, 13, 18, 33, 36

MAŁY LOTEK

1, 17, 25, 26, 27

II LOSOWANIE

5, 6, 14, 31, 33

KOŃC. BANDEROLI 8756.

Dziś w Radio i TV

CZWARTEK, 27 SIERPNIA

PROGRAM I

9.00 Lato z radiem. 11.40 Tu radio kierowców. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Rodzinne muzykowanie. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Komunikat energetyczny. 13.01 Rybacka prognoza pogody. 13.05 Studio „Gama". 14.00 Wiad. 14.05 Studio Gama. 15.00 Wiad. 15.05 Popołudnie dziewcząt i chłopców. 15.30 Studio Relaks. 15.35 Kącik melomana. 15.55 Człowiek i środowisko. 16.00 Muzyka i aktualności. 16.30 Piosenki trochę zapomniane. 17.00 Wiad. i inf. sportowe. 17.10 Radiowe spotkania. 17.30 Radiokurier. 19.00 Dziennik wieczorny. 19.25 Kiermasz polskiej piosenki. 19.40 Magazyn międzynarodowy „Punkt widzenia". 20.00 Wiad i inf. dla kierowców. 20.05 Koncert życzeń. 20.30 Mistrzowie nastroju. 21.00 Wiad. 21.05 Kronika sportowa. 21.20 Przeboje z Interstudia. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Tu radio kierowców. 22.23 Kraków na muzycznej antenie. 23.00 Wiad., inform. sportowe oraz „Polemiki". 23.30 Aud. publicystyczna. 0.01 Wiad.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Sprawy rodzinne. 8.55 Poranek w Studiu Gama. 9.40 Radio Moskwa. 10.00 Teatr PR „Kilka dni z życia Konkowej, rybaczki ze wsi, a później miasta Gdyni" — słuch. wg pow. S. Fieszarowej. 11.00 Z teatralnego afisza. 11.15 Szkic do portretu Zbigniewa Czajkowskiego. 11.30 Wiad. 11.35 Co słychać w świecie. 11.40 Radiowa Poradnia Rodzinna. 11.45 Muzyka inspirowana folklorem. 12.10 Od miniatury do uwertury. 12.25 Nie ma marginesu. 12.45 Od miniatury do uwertury — cz. II. 13.00 Refleksje. 13.10 J. S. Bach — I Sonata h-moll. 13.30 Wiad. 13.36 Ze wsi i o wsi. 13.51 Waleria Żarnochowa — śpiewaczka z Kurpiów. 14.00 Gospodarcze problemy regionów. 14.10 C. Franck — „Strzelec potępiony" — poemat symfoniczny. 14.25 Magazyn łowiecki. 14.45 Muzyka Czajkowskiego. 15.30 Wiad. 15.35 Popołudnie dziewcząt i chłopców. 16.00 Laureaci Konkursu im. Henryka Wieniawskiego. 16.40 Pan inspektor przyszedł. 17.00 Barokowe sonaty. 17.30 Szersze spojrzenie. 17.50 Śpiewający aktorzy. 18.05 Mistrzowie swojego warsztatu. 18.25 Plebiscyt Studia Gama. 18.30 Echa dnia. 18.40 Informacje, rady, propozycje. 19.00 Wieczór literacko-muzyczny: 19.03 Klasycy muzyki rozrywkowej — Frank Sinatra. 19.20 Z pierwszej ręki. 19.40 Utwory wokalno-instrumentalne H. Berlioza. 21.00 W. A. Mozart: Kwartet A-dur. 21.30 Wiad. 21.35 Informacje sportowe. 21.40 Mircon Białoszewski czyta swój „Pamiętnik z powstania warszawskiego". 22.00 Książki, które na was czekają. 22.30 Muzyka. 22.50 „Ludzie wśród gruzów" — aud. A. Gassa. 23.30 Wiad. 23.35 Impresje jazzowe.

PROGRAM III

8.00 Ekspresem przez świat. 8.05 Jeżeli grać to tylko w kwintecie. 8.30 Prosto z kraju. 8.45 Mikrorecital M. Delpeche'a. 9.00 Dni walczącej stolicy — kronika powstania warszawskiego. 9.15 Mała poranna muzyka. 9.45 Wakacje z przebojem. 10.30 Ekspresem przez świat. 10.35 Wakacje z przebojem. 11.00 Codziennie powieść w wydaniu dźwiękowym — W. Hugo: „Katedra Marii Panny w Paryżu". 11.30 Wakacje ze swingiem. 12.00 Ekspresem przez świat. 12.05 W tonacji Trójki. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 „Mordercy z Collins" — odc. pow. 14.00 Lato w filharmonii. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.05 W roli głównej Ornella Vanoni. 15.30 Odkurzone przeboje. 16.00 Pamiętnik potoczny — sierpień 1981 r. 16.15 Muzykobranie. 16.40 „Czy zagra pan w kręgle" — rep. J. Kamieńskiego i A. Sowy. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Blues wczoraj i dziś. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Muzyka na letnie popołudnie. 19.00 „Wygrać szansę" — aud. A. Goszczyńskiego. 19.20 „Mały słonecznik" — gra Chuck Mangione. 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Gitarowe sola R. Townera. 19.40 Dni walczącej stolicy — kronika powstania warszawskiego. 19.55 Muzyczne impresje. 20.00 Minimax. 20.45 A. Sandauer — Zebrane pisma krytyczne. 21.00 Reminiscencje muzyczne. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Anne Murray. 22.15 Prawdomówny Binatok. 22.30 Studio Nagrań. 23.00 Księga ballad angielskich i szkockich. 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

9.30 Melodie siedmiu stolic — Praga. 10.00 Na szlakach przygody i przyrody. 10.30 Wakacje melomana (stereo). 12.00 Wiad. 12.05 Wiad. (Ł). 12.08 „Za granicami miast" — magazyn Redakcji Rolnej (Ł). 12.23 Muzyka (Ł). 12.25 Giełda płyt (stereo). 13.00 C. P. E. Bach — Koncert d-moll na flet i orkiestrę smyczkową (stereo). 13.25 Sławne dzieła, sławni wykonawcy (stereo). 15.00 Studio Gama w Stereo (stereo). 16.00 Wiad. 16.05 F. Borwald — Kwartet g-moll (stereo). 16.40 Aktualności dnia (Ł). 17.00 Arie, pieśni i piosenki śpiewa Paulos Raptis (Ł). 17.30 Orkiestry w stylu sweet (Ł). 18.00 „Czy handel wymienny" — aud. Wojsława Rodackiego (Ł). 18.15 Utwory łódzkich kompozytorów (Ł). 18.25 Postawy i wzory — Czy słowo może zranić? 18.40 Nauka — praktyce. 19.00 Radiowy poradnik językowy. 19.15 Lekcja języka hiszpańskiego. 19.29 Salzburger Festspiele 1981 — transmisja koncertu Berlińskiej Orkiestry Filharmonicznej i Chóru Opery Wiedeńskiej pod dyr. Herberta von Karajana. 20.15 Audycja literacka. 20.32 D. c. transmisji. 21.15 Edward Power-Biggas gra na klawesynie utwory we własnej transkrypcji (stereo). 21.40 Śpiew chóralny — interpretacje, temperamenty, nastroje. 22.15 Wersje i kontrowersje. 22.50 J. Massenet: „Medytacje" z opery „Thaïs". 22.55 Wiad.

TELEWIZJA

PROGRAM I

9.00 Kino Teleferii — „Nasze podwórko" (3). 17.00 Dziennik. 17.30 Informator turystyczny. 17.45 „Tak czy inaczej" (Wrocław). 18.15 „Magazyn lotniczy". 18.50 Dobranoc. 19.00 Sonda — „Sztuka myślenia". 19.30 Dziennik. 20.00 Publicystyka DTv. 20.15 Rolnicze rozmowy. 20.25 „Aniołki Charliego" — „Magiczny pożar" — amerykański serial kryminalny. 21.20 „Pegaz". 22.05 „Śledztwo... dokumentacja do aktu oskarżenia". 22.35 Telewizja w sprawie miliardów. 22.40 Dziennik.

PROGRAM II

19.00 Wiad. (Ł). 19.30 Dziennik telewizyjny. 20.00 „Rodowody". 20.25 Średnie wykształcenie — ale jak? 20.55 „Militaria, obronność, nowoczesność" — „Pistolety i rewolwery". 21.25 24 godziny. 21.35 „Dziki chłopak" — francuski dramat obyczajowy.

Kolejarskie sprawy

Wszystkim znane są trudności z jakimi boryka się polskie kolejnictwo i nikogo o nich dziś już nie trzeba przekonywać. Wczorajsze spotkanie przedstawicieli kolejarzy węzła łódzkiego z dyrektorem CDOKP — ZDZISŁAWEM ĆWIKŁĄ było okazją do zaprezentowania najbardziej palących problemów. Podczas wielogodzinnej narady zgłoszono kilkadziesiąt pytań dotyczących takich między innymi spraw, jak budowa nowego dworca Łodzi Kaliskiej, obsada pracowników warsztatów na stacji Łódź Olechów, uruchomienie pociągu zmechanizowanego do utrzymywania nawierzchni torów w węźle łódzkim. Padały również bardziej ogólne pytania dotyczące modernizacji i reorganizacji pracy kolei, zasad przechodzenia na wcześniejsze emerytury, usprawnienia obsługi pasażerów.

Jak poinformował dyr. CDOKP, obecnie do najpilniejszych spraw, które muszą być natychmiast rozwiązane, należy usprawnienie napraw uszkodzonych wagonów. Prawie 50 proc. wszystkich uszkodzeń powstaje na kolei. Drugim ważnym problemem, który również wymaga natychmiastowego uporządkowania, są naprawy torów, których stan techniczny na wielu odcinkach jest wprost katastrofalny i mimo wysiłków wciąż wiele kilometrów torów czeka na remont. Dotyczy to m. in. trasy Łódź Koluszki. Już dziś wiadomo, że remont tej linii nie wejdzie do planu w ciągu najbliższych dwóch lat.

Niewesoła jest również sytuacja jeśli chodzi o inwestycje kolejowe. Na dzień dzisiejszy prawie wszystkie one zostały zatrzymane. Na kontynuację liczyć mogą jedynie te, które związane są z elektryfikacją, co z kolei przyniesie ograniczenie zużycia węgla i paliw płynnych, tak bardzo potrzebnych naszej gospodarce. Na daleki plan została odłożona budowa nowego dworca Łódź Kaliska. Na razie prowadzić się tam będzie prace związane z usprawnieniem obsługi pasażerów, a w niedalekiej przyszłości pomyśli się o wybudowaniu kosztem 30 mln zł zastępczego dworca na tym terenie. W wypowiedzi dyrektora Ćwikły pojawiło się również stwierdzenie, że należy liczyć się z dalszym ograniczeniem ruchu pasażerskiego. My ze swej strony chcielibyśmy dodać, że ograniczenie to nie powinno utrudnić dojazdów do pracy.

Wiele kontrowersji wśród uczestników spotkania wzbudziła sprawa wcześniejszego przechodzenia przez kolejarzy na emeryturę. Spora grupa ludzi zechce zapewne skorzystać z tego przywileju i trzeba będzie zapewnić dopływ świeżych pracowników, z czym już dziś są kłopoty.

Podczas wczorajszej narady zebrani pozytywnie ocenili apel Rejonowej Komisji Porozumiewawczej Kolejarzy NSZZ „Solidarność" DRKP — Łódź, wystosowany do wszystkich kolejarzy i komisji zakładowych „sieci", w którym apeluje się o podjęcie od dnia 1 września br. zobowiązania sumiennej i zgodnej z przepisami pracy na wszystkich stanowiskach.

(ew)

W dniu 25 sierpnia 1981 roku po długiej i ciężkiej chorobie zmarł, przeżywszy lat 72

Ś + P.

FRANCISZEK KWIATKOWSKI

EKONOMISTA,

długoletni z-ca dyrektora d.s. administracyjno-handlowych w Zakładach Przemysłu Jedwabniczego odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski Medalem 10 lecia PL i 30-lecia PRL oraz Medalem Zasłużonego Pracownika MPL.

Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu rzymskokatolickim przy ul. Ogrodowej w dniu 28 sierpnia br. o godz. 14, o czym zawiadamiają pogrążeni w żałobie:

ŻONA, SYN, CÓRKA, SYNOWA, ZIĘĆ WNUKI i POZOSTAŁA RODZINA

Dnia 26 sierpnia 1981 roku zmarł w wieku 87 lat nasz najukochańszy Ojciec i Dziadziuś

Ś. + P.

ALEKSANDER ŁOWICKI

Wyprowadzenie zwłok nastąpi z kaplicy cmentarza na Mani w dniu 28 sierpnia br. o godzinie 15.30, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku:

CÓRKI, WNUCZKA z MĘŻEM i POZOSTAŁA RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 23 sierpnia 1981 roku zmarła nasza długoletnia, zasłużona pracownica

KRYSTYNA CIEŚLAK

Wyrazy współczucia Rodzinie składają:

DYREKCJA, POP PZPR, NSZZ PLIPD NSZZ „SOLIDARNOŚĆ" oraz KOLEŻANKI i KOLEDZY z OKRĘGOWEGO PRZEDSIĘBIORSTWA SUROWCÓW WTÓRNYCH

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 24 sierpnia 1981 roku zmarła w wieku lat 85 kochana Mama, Teściowa i Babcia

Ś. + P.

JANINA CIEĆKO

z domu ŻUCZKIEWICZÓW emerytowana nauczycielka.

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 sierpnia br. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarza przy ul. Kurczaki.

SYN, SYNOWA, WNUKI i POZOSTAŁA RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 23 sierpnia 1981 roku zmarł nagle po krótkich cierpieniach, przeżywszy lat 77

Ś + P.

LEOPOLD MUSZYŃSKI

mistrz tkacki.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi 28 sierpnia 1981 roku o godzinie 17 z kaplicy cmentarza rzymskokatolickiego w Zgierzu przy ul. Piotra Skargi, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim bólu i smutku:

ŻONA, SYN z ŻONĄ i CÓRKĄ oraz POZOSTAŁA RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 26 sierpnia 1981 roku zmarł nasz długoletni i niezapomniany pracownik

STANISŁAW ADAMCZYK

Wyrazy szczerego współczucia Rodzinie Zmarłego składają:

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA oraz KOLEŻANKI i KOLEDZY z FTIAT „ELTA" w ŁODZI

KOLEŻANCE

TERESIE PINDYCH

wyrazy serdecznego i głębokiego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają

KOLEŻANKI i WSPÓŁPRACOWNICE z PAŃSTWOWEGO PRZEDSZKOLA NR 13 w ŁODZI

KOLEŻANCE

BOGUMILE FIRAZIE

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają

KOLEŻANKI i KOLEDZY z NSZZ „SOLIDARNOŚĆ" przy „SPOŁEM" WSS O/ŚRÓDMIEŚCIE

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 25 sierpnia 1981 roku zmarła

Ś. + P.

JUTTA LEWANDOWSKA.

z domu BENNICH.

Pogrzeb odbędzie się z kaplicy cmentarza ewangelickiego 28 sierpnia 1981 roku o godz. 14, o czym zawiadamiają:

SYN z RODZINĄ

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 20 sierpnia 1981 roku zmarł nasz nieodżałowany Kolega i Przyjaciel, wieloletni prezes i honorowy członek naszego stowarzyszenia

Ś. + P.

MGR INŻ.

ZYGMUNT SZYMANKIEWICZ

Pogrzeb odbył się dnia 24 sierpnia 1981 roku na cmentarzu katolickim przy ul. Ogrodowej

STOWARZYSZENIE WYCHOWANKÓW GIMNAZJUM i LICEUM im. MIKOŁAJA KOPERNIKA w ŁODZI

Dyrektorowi szkoły

MGR

BARBARZE BUGAŁA

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają:

RADA PEDAGOGICZNA, PRACOWNICY, KOMITET RODZICIELSKI i MŁODZIEŻ ze SZKOŁY PODSTAWOWEJ nr 14 w ŁODZI

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 28 sierpnia b.r. zmarł przeżywszy lat 61

Ś. + P.

TADEUSZ WYSOCKI

b. pracownik Zjednoczenia Przemysłu Bawełnianego

Pogrzeb odbędzie się 28. 08. br. o godz. 15 na cmentarzu na Mani

ŻONA z SYNAMI

Serdeczne wyrazy współczucia

DR

STANISŁAWOWI PANKIEWICZOWI

z powodu śmierci

MATKI

składają

PRACOWNICY z PRZYCHODNI REJONOWEJ nr 8

Dnia 23 sierpnia 1981 r. zmarł przedwcześnie nasz ceniony Pracownik i Kolega

STANISŁAW KARPIAK

Serdeczne wyrazy współczucia Żonie i Rodzinie Zmarłego składają:

DYREKCJA, ORGANIZACJE ZWIĄZKOWE oraz KOLEŻANKI i KOLEDZY z PPH CENTRALA RYBNA w ŁODZI

Marzenia o kolejkach

Motto: „Kiedyś kolejki były tylko w kinach, teraz tylko w kinach kolejek nie ma" (z dyskusji na wojewódzkiej konferencji partyjnej).

Jak handlować gdy nie bardzo jest czym — to już właściwie wiemy. Specjalny wariant takiego mechanizmu odsłaniają jednak kina. Po to, co jest — bo jednak coś się grywa — nikt nie staje w kolejce. Pomijam oczywiście przypadek szczególny, taki jak projekcje „Człowieka z żelaza". Można by rzec: nie burzmy ostatniego bastionu spokoju, tego Eldorada na miarę naszej obecnej sytuacji, gdyby chodziło wyłącznie o handel. Jeszcze kilka lat temu w relacjach o spekulantach nie zabrakłoby wiadomości spod kin, patrole miałyby co robić wśród „koników". Dziś...

Dałoby się zestawić jeszcze parę figur faktowo-stylistycznych dla udekorowania tematu, który w gruncie rzeczy ważny jest tylko dla tych, którzy chcą, potrafią dostrzec, że kultura — w tym i filmowa — jest czymś, czego nie da się odłożyć na później, na czas, kiedy łatwiej będzie żyć. Luki w wyobraźni, wrażliwości, braku możliwości uczestnictwa w czymś co zostaje w człowieku, co jest cennym bagażem, niesionym często przez całe życie — nie zastąpi satysfakcja z udanych łowów sklepowych.

— Ratujmy się poprzez ochronę kultury — to pierwsze zdanie, jakie mam w notatkach z rozmowy z Andrzejem Gontarczykiem, kierownikiem kin „Gdynia" i „Wisła". Stwierdzenie jest patetyczne tylko z pozoru. Ale też na dentologię wygląda dziś niemal wszystko to, co nie jest chlebem i mięsem. W sumie trudno się dziwić, choć trudno także pomijać milczeniem sprawy, o których mówić trzeba.

Pozostańmy przy wątku kinowym. — Uczestniczyłem w rozmowach z ministrem Tejchmą — mówi A. Gontarczyk. — Prosiliśmy o 0,9 proc. dochodu na kulturę — dali 0,6 proc., a przy inflacji to jest najwyżej około 0,2.

Dali tylko tyle i boję się, że niewiele da się już wycisnąć. Ale też nie wierzę, że i temat: „rozpowszechnianie filmów" zakończymy na braku pieniędzy na zakupy. O tym pisałam już wielekroć. Nie ma za co kupować filmów i w najbliższym czasie trudno się spodziewać poprawy sytuacji. Zatem...

— Konieczne są poważne zmiany strukturalne w samym rozpowszechnianiu. Zacznijmy od gatunku filmu. Kupowaliśmy drogie, nagradzane na Wybrzeżu Kości Słoniowej. Nie przynosiły zysku. Trzeba wiedzieć z czym do widza. Ludzie chcą w kinie odetchnąć, marzyć na jawie. Taką wypadkową gustów jest nasze kino „non-stop". Tu nie narzekam na frekwencję, a zysk wynosi 150 proc. Staram się dać ludziom to, co ich zaciekawi. Jeśli nie odpowiada im blok muzyczny, to wiem, że wrócą do mnie na filmy sensacyjne.

— Ale kino ma także — jak nas wielekroć przekonywano — edukować, wychowywać...

— A od czego np. film polski? Musi jednak przynosić tematy nośne. Także w sensie ekonomicznym. A dobre filmy zarobią na zagraniczne zakupy filmowe. I tu się koło zamyka. Widz syty i kasa pełna. Ale też w takim mechaniźmie Okręgowe Przedsiębiorstwa Rozpowszechniania Filmów nie mogą służyć do odklepywania projekcji za przykazem warszawskiego zjednoczenia. Przede wszystkim rozpowszechnianiem muszą się zająć fachowcy. Ale jeśli nie ma rotacji i selekcji, pozostają sami zasłużeni, no i rutyna. Kiedy przychodzi konflikt, rozwiązuje się go według paragrafu i przepisu, podkreśla obiektywne trudności: my chcieliśmy, ale nas blokują. W kinach jest bardzo wielu pracowników trwających na swych posadach od 1945 r. Nie umniejszając ich wytrwałości, warto jednak spojrzeć i na wiedzę, którą reprezentują. Bo łatwo jest mówić: dacie nam kasowy film — zarobimy pieniądze. Pozostaje jednak, zwłaszcza teraz, sprawa doboru, znajomości potrzeb i stanu posiadania. Inna sprawa to baza. Po co trzymać kina takie jak np. „Pionier" czy „Energetyk"? Komu służy sprawozdawcza fikcja zawarta w stwierdzeniu: nie zmniejszyliśmy liczby placówek kulturalnych. I jeszcze sprawa remontów. OPRF w Łodzi „obsługuje" pięć województw. Można by teraz zapytać jak się mają nasze wątłe liczbowo brygady do kin np. w Płocku. OPRF powinno sprawować opiekę merytoryczną. Tymczasem nie ma pomysłu na to, co pokazywać w kinach. Zapomina się, że kino to większa telewizja, że np. mieliśmy bardzo dobre filmy na przełomie lat 60—70 i warto by odnowić licencję czy debity. To nie jest zbyt kosztowny pomysł. Tymczasem zamiast wprowadzić go w życie, kupuje się płaczydło — vide „Przeminęło z wiatrem" — a przecież kto chciał, mógł ten film zobaczyć. Z pewnością za te pieniądze mogliśmy pokazać Chaplina i „Winnetou". Trzeba także dać wreszcie widzowi inny model sali kinowej. Od ilu to już lat mówi się o małych kinach. Ale nie ma na nie pomysłu. Trzy lata trwały pertraktacje na temat non-stopu w „Gdyni". A przecież dałoby się dobrze wykorzystać sale „Tatr" czy „Młodej Gwardii". Tytuły, które posiadamy, wystarczą dla małych sal. Cóż z tego gdy nie ma koncepcji na ich wykorzystanie? Wymyślone zostało tylko kino familijne. Pomysł przeniesiony został z Warszawy. Tylko że u nas nie było odpowiedniej bazy. Niemniej zakładamy, że w Warszawie pracują najmądrzejsi i tylko centralnie da się wszystko ustalić. Nawet nasz repertuar bardzo podobny jest do stołecznego.

W rozmowie wywołany został jeszcze jeden duch. Duch przyszłości kin. Reforma gospodarcza sięgnie bowiem i tu. Pozostaje więc czym prędzej rozważyć sens finansowy, ale i wartość, jaka dla kultury może mieć to posunięcie. Mój rozmówca jeszcze raz przytacza sprawę struktury organizacyjnej przedsiębiorstwa, w którym nawet godziny pracy są odwrotnością czasu, w jakich pracują kina. Kompetencje ludzi w nim pracujących także warto przeanalizować. Znajomość potrzeb odbiorców świadomego wyboru w tym co mamy, reklama — oto kolejne wątki ekonomicznego myślenia o kulturze.

— Samofinansowanie doprowadzi do tego, że trzeba będzie wreszcie wstrząsnąć tą „wypróbowaną" konstrukcją — usłyszę.

Skoro przedsiębiorstwo ma zarabiać i — jak dowodzi A. Gontarczyk — może zarabiać, warto, żeby zaczęło to robić. Szklana góra organizacji, zawiadywania wyobraźnią i czasem widza jest jednak wciąż nie zdobyta. Brak filmów to argument, który rozgrzesza (choć zbyt łatwo) wszystkich, którzy na rozpowszechnianie mogą i muszą mieć wpływ. Na próbę przełamania obecnego impasu czekają przede wszystkim widzowie, a nie wszystko trzeba i powinno się tłumaczyć zmęczeniem oraz niechęcią ludzi. Może zabrzmi to jak herezja, ale marzą mi się kolejki przed kinami.

RENATA SAS

Stanisław Wisłocki

Z okazji tegorocznego lipcowego święta zostały rozdzielone tradycyjne już nagrody Ministra Kultury i Sztuki. Wśród wyróżnionych twórców związanych z muzyką, znalazł się obok Zygmunta Mycielskiego, Krzysztofa Penderecklego, Jerzego Artysza, Marka Stachowskiego również Stanisław Wisłocki. Otrzymał on nagrodę I stopnia za wybitne osiągnięcia w dziedzinie dyrygentury, twórczości kompozytorskiej oraz działalności pedagogicznej.

Stanisław Wisłocki jest znany nie tylko publiczności polskiej, ale również melomanom w wielu krajach Europy oraz USA, Kanady, Japonii czy Ameryki Południowej, gdzie jego koncerty przyjmowane są zawsze z ogromnym entuzjazmem.

Opracowanie CAF

Rita Hayworth pod kuratelą

Słynna filmowa „bogini seksu" lat czterdziestych, Rita Hayworth została decyzją sądu oddana pod kuratelę swej 31-letniej córki, Jasminy. Według orzeczenia specjalistów, 62-letnia aktorka jest niezdolna do podejmowania samodzielnych decyzji nawet w tzw. sprawach codziennych.

Przed kilku laty Hayworth była kilkakrotnie hospitalizowana z powodu nadużywania napojów alkoholowych. Zdaniem lekarzy, aktorka cierpi na chorobę Alzheimera, nieuleczalne zaburzenia mózgu, których rezultatem jest utrata pamięci i inne przypadłości występujące zwykle w wieku starszym niż wiek słynnej gwiazdy.

I. Jarocka zaprasza

Już niebawem wielbiciele talentu Ireny Jarockiej będą mogli wybrać się na koncert tej piosenkarki. Stowarzyszenie Artystyczne zaprosiło ją do Łodzi w dniu 5 września. Artystka, której towarzyszą zespół muzyczny oraz grupa wokalna „Aura" zaprasza w tym dniu na trzy koncerty do Teatru Rozmaitości — o godz. 16.30, 18.30 i 20.30. 6 września śpiewać będzie w Radomsku, 7 — w Opocznie, a 8 w Tomaszowie Maz. Bilety na łódzkie koncerty można kupić w Stowarzyszeniu Artystycznym (ul. Moniuszki 1a) i w „Turyście". (rs)

Listy z Targowej

Pisałam po wielekroć (od grudnia ub. roku) o tym, co dzieje się na Targowej w sławnej szkole filmowej. „Solidarne czekanie", boje o autonomię, dramatyczny wybór rektora — gęsto było od tego w gazecie. Lekcje demokracji i myślenia kategoriami społecznymi o tej wyjątkowej uczelni artystycznej nadal trwają, a ich atmosfera staje się coraz bardziej przykra. Kształt PWSFTviT zaczyna powstawać nie w skupionym i przyjętym wyższymi racjami gremium senackim, lecz na rozmaitych podwórkach, zapieckach, a są tacy, którzy twierdzą, że ustalenia dokonają się w... maglu. Nie o ironizowanie jednak chodzi, lecz o efekty działań podjętych przez Komitet Ruchu Odnowy Uczelni.

Mam przed sobą dwa obszerne listy i bogaty materiał prasowy na ten temat. Spróbuję przedstawić obecną temperaturę debat dyskusji i napaści, cytując fragmenty posiadanych materiałów. Wprowadzeniem niech będzie list otwarty do społeczności PWSFTviT nadesłany przez komitet a podpisany przez Ryszarda Waśko: „Szkoła nasza znalazła się w obecnej chwili w najtragiczniejszym, od czasu strajku studentów w ub. roku — położeniu. Jest to sytuacja o tyle skomplikowana, że uczelnia zyskała pewne demokratyczne struktury, które obróciły się w ostatnim okresie przeciwko niej samej. Dlatego też komitet postanowił przeprowadzić analizę przebiegu całego procesu odnowy w szkole, chcąc znaleźć zarówno przyczyny istniejącego kryzysu, jak również poszukać wyjścia z tej dramatycznej dla szkoły sytuacji. Niezbitym faktem jest to, że całą odnowę uczelni, odzyskanie jej moralnego autorytetu utraconego w latach 70 przez byłe władze szkoły przeprowadził Komitet Ruchu Odnowy Uczelni zrzeszający młodszych pracowników nauki i studentów. Wszystkie inicjatywy zmierzające do reformy szkoły wyszły właśnie od tej grupy społeczności uczelni, natomiast samodzielni pracownicy nauki, tzw. docenci, zgrupowani głównie wokół Wydziału Reżyserii, byli przez cały okres od października ub. roku do chwili obecnej grupą najbardziej zachowawczą i destrukcyjną. (...) Dowodem na to jest chociażby fakt, że „docenci" wchodzący w skład senatu nie dopuścili — mimo ustaleń Komisji Odnowy Uczelni — do weryfikacji wszystkich pedagogów zatrudnionych w okresie kadencji byłego rektora, nie przeprowadzili weryfikacji poszczególnych struktur uczelni, nie doprowadzili do formalnych kontaktów z instytucjami społecznymi, kulturalnymi i artystycznymi w kraju i za granicą i nie dopuścili wreszcie do sformułowania (ani też nie zaproponowali) najżywotniejszej dla szkoły potrzeby, jaką miał być jej program artystyczny, który według ustaleń Komisji Odnowy Uczelni gwarantować miał odnowę artystyczną szkoły!"

Kolejny fragment: „...doc. Wojciech Has i doc. Marek Nowicki (będący jednocześnie prorektorem) podpisali uchwałę Stowarzyszenia Filmowców Polskich o przeniesieniu szkoły do Warszawy. Pedagodzy ci nie tylko nie byli upoważnieni przez senat do występowania w tej sprawie na zewnątrz szkoły, ale jawnie działali wbrew opinii społeczności uczelni, która we wszystkich swoich wcześniejszych deklaracjach domagała się pozostawienia szkoły w Łodzi".

W liście jest też wiele krytycznych uwag pod adresem obecnego rektora, doc. dr hab. Romana Wajdowicza (cyt.: „...nie potrafił doprowadzić do pogodzenia skłóconych z sobą grup, wręcz dopuścił do pogłębienia się istniejącego podziału społeczności uczelni"; „...w sposób jawny reprezentuje przede wszystkim interesy „docentów").

Konkretnych działań komitet oczekuje także od POP. Bardzo krytycznie oceniona została postawa NZS. Temperatura uczelnianego kotła rozgrzewa emocje ludzi, którzy mają i znają swoje miejsce w filmowym szyku. I tak majowy numer miesięcznika „Kino" (który dociera do czytelników z coraz większym opóźnieniem) przynosi „Spór o model". Spierają się red. L. Bajer, operator M. Nowicki, reżyserzy: J. Kijowski, A. Trzos-Rastawiecki i E. Żebrowski. Trudno nie odnieść wrażenia, że ton rozmowie nadają wypowiedzi Janusza Kijowskiego i Edwarda Żebrowskiego. W całym obszernym materiale sporo miejsca poświęcono rozważeniu relacji mistrz-uczeń, stosunkowi do rzemiosła i sprawie uczenia przedmiotów — nazwijmy je ogólnie — rozwijających intelektualnie, a nie tylko zawodowo. Przyznaję, że na dobrą sprawę i ruch odnowy, i — o ironio! — opozycja w postaci tych, którzy powinni być sprzymierzeńcami, albo przynajmniej partnerami w dyskusji, a więc Stowarzyszenia Filmowców Polskich, mają swoje racje. Niemniej, gdy na przykład mówi się o kontakcie doświadczonego fachowca ze studentem, jako sprawie ważnej, nie wolno bagatelizować uwagi, że filmowcy zgodzą się na taką opiekę, tylko nie będą mieli na nią czasu. Dyskusje merytoryczne, choćby w najbardziej kontrowersyjnych gremiach, nikogo dziś nie zdziwią, za to do refleksji skłania dobór argumentów. Nie jestem zwolenniczką zasady: wszystkie chwyty dozwolone. Tymczasem np. E. Żebrowski chcąc przygwoździć tych, którzy w mniej czy bardziej skuteczny sposób starają się doprowadzić do zmian w uczelni, wspomina swoje lata studiów w Łodzi: „...jeździliśmy do Łodzi, jak na skazanie. Bo była to wówczas pustynia kulturalna a jedyne miejsce, gdzie można było spotkać kogoś i porozmawiać, ale i tam kisiliśmy się we własnym sosie — to była „Honoratka" i SPATiF (...) I nie myślę, żeby w tej mierze coś się naprawdę zmieniło. Łódź jest nadal ziemią jałową jeśli idzie o kulturę, mimo że mieszka tam kilku autentycznych twórców. Do czego dążę? Dążę do tego, że jedną z przyczyn kryzysu szkoły jest jej lokalizacja. Szkoła powinna istnieć w Warszawie". Jest też uwaga o komplikujących przenosiny ambicjach lokalnych władz. Jakoś mi się to jednak nie zgadza, gdy spoglądam do notatek z wielu rozmów przeprowadzonych w szkole. Mówiono mi bowiem, że nie bardzo czuje się opiekę łódzkich władz.

W dyskusji jest też sporo serdecznych i ciepłych uwag pod adresem powstałej niegdyś z inicjatywy byłego prezesa Szczepańskiego opozycyjnej do PWSFTviT szkoły w Katowicach. E. Żebrowski mówiąc o bardzo poprawnych tam stosunkach mistrz-uczeń, podkreśla: „...w Katowicach nie było kryzysu zaufania". Wiele miejsca poświęcono także sprawie zerwania więzi łódzkiej szkoły ze środowiskiem filmowym. Mówi się jednak o skutkach, nie o przyczynach. Kontruje się również ambicje eksperymentatorskie szkoły, atakując z całą mocą nie istniejący dziś Warsztat Formy Filmowej, w jego działalności m.in. upatrując „niechęć do profesjonalnej polskiej kinematografii".

List Józefa Robakowskiego, pracownika naukowego PWSFTviT, związanego z warsztatem, a także Ruchem Odnowy, jest ripostą na wiele ataków i zaczepek. Czytamy tam też na temat uczestników dyskusji: „Niewątpliwie są to przyjaciele „grupy warszawskiej", którzy przez fakt opanowania zarządu Stowarzyszenia Filmowców Polskich posługują się tą firmą w celu załatwienia własnych interesów. Dziwi mnie, po co im nagle ta szkoła, o którą trzeba było upominać się o wiele wcześniej, bowiem miała ona sporo krytycznych chwil w swojej historii. Dlaczego ją zdradzili w momentach najtrudniejszych, podejmując pracę na fali koniunktury w katowickiej „szkole Szczepańskiego", gwarantując jedynie tamtym absolwentom debiuty w Zespołach Filmowych?".

Październik coraz bliżej. Nic nie wskazuje jednak na to, że w szkole przy Targowej rok akademicki zacznie się w twórczej i naukowej atmosferze. Słowo „klincz" powtarza się za to w mniej i bardziej oficjalnych dyskusjach. Szczerze mówiąc, uczelni należy przede wszystkim życzyć mądrego wyboru rektora i z pewnością jest dużo racji w stwierdzeniach Ruchu Odnowy, że tylko ktoś z zewnątrz byłby w stanie scalić to, co się rozleciało. Musi być zawodowym i moralnym autorytetem. Marzenia o programie nauczania, konstrukcji uczelni, powinny — jak sądzę — także być realizowane szybko i naprawdę w interesie przyszłości polskiego kina. Na razie sam archanioł Gabriel nie byłby w stanie wyprostować tego, co w dobrym interesie uczelni i studentów zagmatwano. Dyskusja w „Kinie" kończy się stwierdzeniem L. Bajera: „Kiedy okazało się, że nie wiemy jak zmienić jedną szkołę — powstała druga. Dziś — ponieważ po prawdzie nie wiemy, jak się ustosunkować do obu — chcemy tworzyć trzecią. Jak się nazywa taka praktyka? Ucieczka do przodu. Tylko że uciekający do przodu pozostawia za sobą twory niepełne, opuszczone, nawet kalekie. Problemy muszą zostać rozwiązane, uciec przed nimi się nie da. Nawet do przodu".

Święte słowa — można by rzec. Tylko dobrze by było, aby ambicje stały się wspólne. Na razie trudno przewidzieć, jaką pieczeń uda się upitrasić w ogniu tej walki. Teraz niezbyt miło pachnie.

RENATA SAS

DO JEDNEJ BRAMKI

Pragnę podzielić się z czytelnikami kilkoma refleksjami dotyczącymi powiązań łączących reklamę i propagandę. Warto o tych podobieństwach pamiętać zwłaszcza teraz, kiedy to na „towar" oferowany przez rząd i partię popyt jakby nieco zmalał. Potencjalni nabywcy uważnie przyglądają się dziś każdej podsuwanej im idei, propozycji, i rozwiązaniu społecznemu, gospodarczemu. Grymaszą, wybrzydzają. Chcą pomacać, wypróbować, posmakować... I nic w tym dziwnego. Klientela nacięła się już kilka razy na buble, a wiele towarów jest po prostu nowością nieznaną z dotychczasowych doświadczeń. A co najważniejsze, partia jak i rząd przestały być monopolistami na tym rynku społecznych idei. Pojawiła się konkurencja. Sądzę, że zamiast zżymać się i biadolić nad tupetem, agresywnością czy też nieuczciwością konkurentów, warto więcej zadbać o własny interes.

Trzeba przybliżyć, wyłożyć — po prostu zareklamować swój program. Trzeba pokazać jego walory, udoskonalenia różniące go od modeli poprzednich, wreszcie propagować sposób korzystania zeń, jako że trudno liczyć na sprzedaż towaru, którego przeznaczenia ani też sposobu obsługi klient nie zna.

W czasach pełnych napięć społecznych, w atmosferze rozgrzanych emocji jednymi z najskuteczniejszych działań propagandowych są metody i formy agitacyjne. Wśród nich zaś plakat, ulotka, hasło wywieszone na ulicy, w zakładzie pracy na ścianach gmachów użyteczności publicznej. Stykamy się dziś z tym codziennie. Niestety, przypomina to grę do jednej bramki. Piszę: niestety, gdyż w ogóle taki rodzaj gry nie wzbudza mego zachwytu, no a przede wszystkim wtedy, kiedy jest to bramka mojej drużyny. Prawda jest zaś taka, że socjalistyczna propaganda oddała walkowerem całe to olbrzymie pole, na którym rozgrywa się jeden z ważniejszych ataków w walce o umysły i serca obywateli.

Wielokrotnie słyszałem opinię, iż skoro rząd i partia dysponują — jak na razie — przytłaczającą przewagą w możliwościach dysponowania publikatorami to wychodzenie na tzw. ulicę jest niecelowe. Co więcej, powiada się, że z przeciwnikami lub też potencjalnymi sprzymierzeńcami, różniącymi się jednak w tej czy innej sprawie poglądem na jej rozwiązanie, nie należy dyskutować ich metodami. Są to opinie nie liczące się z jakimikolwiek prawami, regułami i zasadami rządzącymi propagandą, wśród których przecież niebagatelną rolę odgrywają: różnorodność przekazu oraz miejsce i czas jego oddziaływania. Jest to również bagatelizowanie praw psychologii społecznej oraz kontekstu społeczno-politycznego aktualnej sytuacji. Warto być może w tym miejscu przypomnieć propagandystom głoszącym wspomniane wyżej opinie to, co swego czasu powiedzieli ich koledzy od reklamy. A powiedzieli m. in., że to „rynek tworzy środki przekazu". Wystarczy ruszyć się zza biurek i zejść do podziemnego przejścia łączącego Piotrkowską z Mickiewicza, by naocznie stwierdzić trafność tego twierdzenia zarówno w stosunku do podaży jak i popytu na tę formę propagandy. Trudno więc tezy o „niezniżaniu się do metod stosowanych przez konkurenta" nie uznać w tym wypadku za kamuflaż własnych nieumiejętności, nieudolności i amatorstwa.

Podobno miała partia rozbudowany aparat do prowadzenia propagandy wizualnej. Kwitła przez lata radosna twórczość speców z tej dziedziny. Od wielometrowych globalnych haseł: „Program partii — programem narodu", po bardziej kameralne sentencje, jak chociażby ta, widziana przeze mnie w gablocie zakładów monopolowych: „Zwiększoną produkcją nasza załoga wita VII Zjazd PZPR". Dziś, gdy hasło wymaga odwrócenia, a i alkoholu w sklepach brakuje, pozostały jedynie plamy na ścianach i puste gabloty.

Żeby było śmieszniej, dzieje się to w chwili, gdy program partii i rządu rzeczywiście podporządkowany zostaje potrzebom społecznym i narodowym. Ażeby jednak nadać temu tak modną dziś wiarygodność nie starczy w sposób logiczny, a częstokroć nudny i nieprzystępny, wykładać swoje nawet najsłuszniejsze racje. „Nie wystarczy mówić do rzeczy trzeba jeszcze do ludzi" — napisał Stanisław Jerzy Lec. Warto więc chyba zwrócić się do nich nie tylko poprzez prasę, radio i telewizję. I nie tylko do racjonalnej refleksji, ale i emocji. W czasach burzliwych wiele spraw rozgrywa się na ulicy...

JERZY BĄBOL

ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO w ŁODZI

organizuje kursy:

obsługi projektorów 16 mm, pedagogiczne dla wykładowców, instruktorów nauki jazdy i zawodu, dla pracowników służb pracowniczych oraz dla gospodarzy domów, mistrzów dyplomowanych.

Informacje i zapisy: Łódź, ul. Łąkowa 4, pok. 301, 209, tel. 289-05, wew. 35, 40.

1693-k

Nieruchomości

SPRZEDAM willę z dużym zapleczem budynków gospodarczych, czynną gastronomią, poza Łodzią, przy trasie E-12, w rozliczeniu może być mieszkanie w blokach. Oferty „26869" Prasa, Piotrkowska 96.

DZIAŁKĘ rekreacyjną notarialnie kupię. Tel. 53-94-17. 26933 g

KUPIĘ mały domek jednorodzinny z wygodami w Pabianicach, Łodzi lub okolicy. Oferty „27037" Prasa, Piotrkowska 96.

SPRZEDAM działkę. Starowa Góra, Centralna 80. 27036 g

SPRZEDAM pół domu bliźniaczego w okolicy Radiostacji. Oferty z ceną „26993" Prasa, Piotrkowska 96.

KUPIĘ domek jednorodzinny z wygodami, c.o. i telefonem. Oferty z ceną „26991" Prasa, Piotrkowska 96.

SPRZEDAM sad młody 1,8 ha, 600 drzew, 25 km od Łodzi. Oferty „27335" Prasa, Piotrkowska 96.

DUŻY segment na Zdrowiu — sprzedam. Oferty „27202" Prasa, Piotrkowska 96.

DZIAŁKĘ rekreacyjną kupię. Tel. 661-06. 27325 g

SPRZEDAM gospodarstwo rolne o powierzchni 9 ha. Duży sad zadrzewiony, budynki nowe, woda, siła. Wiadomość: Milczarek Marianna, wieś Niesółków 9, koło Strykowa, woj. łódzkie. 26438 g

DWIE pakamery z płaskim dachem kupię. Tel. 51-86-96, wieczorem. 27369 g

Kupno-Sprzedaż

WANNĘ 1,20 lub 1,30 m — kupię. Jarosławska 22 m. 29, po 17. 26965 g

PILNIE kupię dużą lodówkę. Oferty „27136" Prasa, Piotrkowska 96.

KUPIĘ magnetofon MSH, tuner „Faust", „TSH-113", kolumny 2 x 40—80 W, radio „Chopin". Zgierz, tel. 16-97-22, po godz. 15. 26995 g

KUPIĘ nóż tarczowy, sztruks i teksas zagraniczny. Oferty „26906" Prasa, Piotrkowska 96.

SUWAKI metalowe do spodni od producenta kupię. Tel. grzecznościowy 236-71. 27008 g

KUPIĘ piec do centralnego ogrzewania. Tel. 778-56. Sierzyński. 27256 g

APARAT fotograficzny „Polaroid", stare skrzypce — sprzedam. Czarny kawior kupię. Limanowskiego 109 m. 20, po godz. 17 26777 g

DREWNO — olcha, deski suche — sprzedam. Oferty „26776" Prasa, Piotrkowska 96.

DWIE szklarnie 39 x 12 z kompletnym wyposażeniem w bardzo dobrym stanie do rozbiórki oraz sadzonki najwyższej jakości asparagusu firmy Van Staaveren — sprzedam. Tel. 785-38. 26910 g

DYWAN belgijski sprzedam. Oferty „26856" Prasa, Piotrkowska 96.

FUTRO damskie nutrie — kawałki — rozmiar średni sprzedam. Wróblewskiego 59d m. 38. 27360 g

SPRZEDAM biurko, tapczan i inne mniejsze meble. Tel. 682-42. 27084 g

SPRZEDAM sztruks czarny. Oferty „27097" Prasa, Piotrkowska 96.

PIANINO sprzedam. Ks. Brzóski 32 m. 6, godz. 17—20. 27164 g

SPRZEDAM wtryskarkę ręczną i folię ogrodniczą. Słowackiego 1, Aleksandrów Łódzki. 26998 g

SPRZEDAM dużą palmę Kentia. Retmańska 3. 27137 g

DEWIZKĘ złotą 50 g sprzedam. Oferty „27126" Prasa, Piotrkowska 96.

WTRYSKARKĘ pionową, ręczną do 25 g sprzedam. Tel. 270-10. 27065 g

SPRZEDAM kożuch męski, biam łapki karakułowe oraz czarnego lisa. Tel. 53-93-64. 26988 g

SPRZEDAM dywan wełniany zagraniczny 2 × 3. Łęczycka 58 m. 1. 26904 g

SURALINĘ i wózek dziecięcy — sprzedam. Tel. 51-83-85. 27019 g

MASZYNĘ dziewiarską jednopłytową stalową — sprzedam. Oferty „27354" Prasa Piotrkowska 96.

ADAPTER typu „Phioner" PL 112 D — sprzedam. Łódź, Nałkowskiej 7A — 36 godz. 18—20. 27323 g

SPRZEDAM ABBA single. Tel. 53-79-68 27248 g

WILCZYCĘ 13-miesięczną sprzedam. Tel. 473-38, po 18. 27143 g

BOKSERY — szczenięta rodowodowe sprzedam. Szelągowski, Radogoszcz, Biedronkowa 11 m. 20, blok 105. 27452 g

Pojazdy

„MIRAFIORI 131-L" przebieg 24.000 — sprzedam. Oferty 26728 g Prasa, Piotrkowska 96

„SKODĘ S-100" (1971) — sprzedam. Wierzbowa 13/20 godz. 17—20 26737 g

USZKODZONĄ karoserię „126p" — kupię. Tel. 52-96-49 26803 g

„FIATA 126p" — karoseria do wymiany — kupię. Tel. 867-11 26817 g

„WARSZAWĘ 223k" sprzedam. 22 Lipca 52/4a. 26832 g

SAMOCHÓD osobowy BMW 320 zamienię na mieszkanie własnościowe. Tel. 53-12-82 26854 g

„MERCEDESA „D", taksometr kupię; w rozliczeniu „Polonez" odbiór 1982. Oferty „27179" Prasa, Piotrkowska 96.

KUPIĘ „MZ-250". Tel. 442-94, po 18 27062 g

„125" (1972) z karoserią — sprzedam. Stefana 4 m 3, po 18 26929 g

SPRZEDAM karoserię „Fiata 125p" po wypadku oraz części. Tel. 306-80, środa, czwartek godz. 8—15 26931 g

KUPIĘ „Fiata 125p", „Wartburga" lub „Skodę" 2—3-letnie. Oferty „26937" Prasa, Piotrkowska 96

KUPIĘ nowego „Fiata 125p" lub przejmę wkład — odbiór natychmiast. Tel 468-98, po 18 26938 g

ZAMIENIĘ „Fiata 126p — 650 K" z gwarancją na „Fiata 125p" (lub inny) do dwu lat. Tel. 872-57, po 16 26943 g

KAROSERIĘ „Fiata 126p" po wypadku sprzedam. Tel. 53-64-51 27015 g

ZAMIENIĘ „Fiata 125p — 650" lub „Skodę S-100" na „Fiata 125p". Tel. 647-11. 27127 g

„SIMCĘ Elizé" na części sprzedam. Tel. 31-94-25. 26919 g

PRZEJMĘ wkład na „Fiata 125p" odbiór 1981 lub I kwartał 1982. Oferty „26907" Prasa, Piotrkowska 96

„FIATA 126p" nowego — zamienię na „Zastawę 1100p". Oferty „27329" Prasa, Piotrkowska 96.

KAROSERIĘ „Fiata 125p" (1978 — 1981) stan obojętny — kupię. Konstantynowska 30. 27235 g

„TRABANTA 600" combi sprzedam. Tel. 408-63 27254 g

SPRZEDAM „Syrenę R-20" (1978) Chocianowicka 11 m. 1 27316 g

KAROSERIĘ „Fiata 126p" 2-miesięczną sprzedam. Andrzejów Mickiewicza 2, po 16 27288 g

„SIMCĘ" (1979) — sprzedam. Łanowa 20 b — 55. 27197 g

KAROSERIĘ „Fiata 126p" półroczną po wypadku — sprzedam. Stępniak. Łozowa 3. 27189 g

„SKODĘ-S-100" (1976) — sprzedam. Śląska 26—12. 27186 g

PILNIE kupię silnik do „Zaporożca" może być do remontu. Tel. 53-50-48 27413 g

GARAŻ w Śródmieściu wydzierżawię lub kupię. Tel. 236-96 27161 g

Lokale

PILNIE poszukuję kawalerki lub M-2. Oferty 27027 g Prasa, Piotrkowska 96.

POSZUKUJĘ mieszkania z wygodami. Tel. 606-71, po godz. 17 26891 g

KUPIĘ M-4 lub M-3. Tel. 826-88, godz. 8—15. 26842 g

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią (35 m) wszystkie wygody, na dwa pokoje, parter z wejściem z ulicy. Tel. 55-44-12 26726 g

POSZUKUJĘ lokalu na pracownię krawiectwa lekkiego z dodatkowym mieszkaniem w dzielnicy Łódź-Widzew. Oferty „26742" Prasa, Piotrkowska 96

PRZYJMĘ samotną kobietę na mieszkanie Krośnieńska 5 m. 19 Simkowski 26773 g

POSZUKUJĘ lokalu na pracownię krawiectwa lekkiego w dzielnicy Łódź-Widzew. Oferty „26740" Prasa, Piotrkowska 96

POSZUKUJĘ lokalu na pracownię krawiecką — dzielnica Bałuty — tel. 735-04 po 20. 26913 g

POSZUKUJĘ samodzielnego mieszkania. Oferty „26872" Prasa, Piotrkowska 96.

POMIESZCZENIA na pracownię krawiecką w Łodzi lub okolicy poszukuję 22 Lipca 52/4a 26853 g

SAMOTNY poszukuje pokoju. Oferty 27015 g Prasa, Piotrkowska 96

ZAMIENIĘ korzystnie M-3 Retkinia, parter na M-4 I, II piętro najchętniej Retkinia. Tel. 56-59-95 27186 g

DWIE młode pracujące poszukują mieszkania lub pokoju w Łodzi lub okolicach. Oferty „27170" Prasa, Piotrkowska 96

MIESZKANIE w starym budownictwie 75 m (śródmieście) wygody bez CO, parter zamienię na 2 mniejsze. Oferty „27174" Prasa, Piotrkowska 96.

KUPIĘ mieszkanie własnościowe w starym budownictwie (M-2 lub M-3). Tel. 52-63-40 po 16 27194 g

MAŁŻEŃSTWO poszukuje mieszkania ewentualnie za pomoc lub pomoc starszej osobie. Stefana 4 m. 3, po 18

KUPIĘ mieszkanie w starym budownictwie, maszynę do szycia. Oferty — 26936 g Prasa, Piotrkowska 96.

POKÓJ z wygodami odstąpię. Tel. 822-43 26948 g

POSZUKUJĘ pokoju mieszkania płatne z góry. Oferty „26973" Prasa, Piotrkowska 96

OBCOKRAJOWIEC poszukuje M-2 lub M-3 z wygodami. Oferty „27215" Prasa, Piotrkowska 96

POMIESZCZEŃ garażowych na warsztat samochodowy poszukuję. Oferty „27067" Prasa, Piotrkowska 96.

DWUPOKOJOWE M-4, Teofilów-Żabieniec, parter (kuchnia, łazienka — włoska glazura) zamienię na M-4. Tel. 716-43 godz. 14—19. 27039 g

POKÓJ, kuchnia, bloki osiedle Górna, zamienię na takie samo inna dzielnica. Oferty „27035" Prasa, Piotrkowska 96

POKÓJ, kuchnia, wygody, ogródek — 5 arów w Rynie woj. suwalskie zamienię na podobne — Łódź. Wiadomość: Łódź, Ogrodowa 23—38, korytarz III. 26934 g

POSZUKUJĘ pomieszczenia o pow. 100 m na warsztat włókienniczy. Oferty „26992" Prasa, Piotrkowska 96

M-4 „Teofilów" zamienię na M-2 Osiedle Stefana. Tel. 52-46-37. 26916 g

POMIESZCZENIA na mechanikę pojazdową poszukuję. Tel. 52-46-37 godz. 16—19. 26915 g

M-4 Retkinia — zamienię na dwa razy po M-2. (Retkinia). Oferty „27053" Prasa, Piotrkowska 96.

LOKAL 52 m na cichą produkcję (woda, z sieci siła) — do wynajęcia. Oferty „27051" Prasa, Piotrkowska 96.

ŚRÓDMIEŚCIE — mieszkanie 20 m, II piętro, front — zamienię na równorzędne. Oferty „27050" Prasa Piotrkowska 96.

MŁODE małżeństwo poszukuje mieszkania. Płatne za rok. Oferty „27330" Prasa, Piotrkowska 96.

ZAMIENIĘ M-3 w Starachowicach na podobne lub M-4 w Łodzi. Oferty „27249" Prasa, Piotrkowska 96

POSIADAM lokal do wynajęcia (50 m) woda, siła. Dojazd tramwajem 1, 26, 42. Municypalna 8 27314 g

2-POKOJOWE (bloki) do wynajęcia (Bałuty) na 2 lata płatne z góry. Oferty „27294" Prasa, Piotrkowska 96.

SAMOTNA poszukuje mieszkania. Oferty „27306" Prasa, Piotrkowska 96.

MŁODE małżeństwo wynajmie samodzielne mieszkanie. Oferty „27140" Prasa, Piotrkowska 96

MŁODE małżeństwo z dwojgiem dzieci poszukuje samodzielnego mieszkania. Oferty „27210" Prasa, Piotrkowska 96

POSZUKUJĘ mieszkania na pół roku w śródmieściu. Płatne z góry. Cena do uzgodnienia. Oferty „27199" Prasa, Piotrkowska 96

DWA pokoje, kuchnia, parkiet, Dąbrowa, zamienię na równorzędne w innej dzielnicy. Wiadomość: Zbaraska 27 m. 83, blok 711, po 15. 27181 g

DO wynajęcia M-4 umeblowane, na 2 lata Zgierska-Stefana. Oferty 27393 g Prasa, Piotrkowska 96

DWA M-2 (bloki) i stare budownictwo wszystkie wygody zamienię na M-4. Tel. 801-22 27395 g

UCZEŃ poszukuje pokoju od 1 września w pobliżu ul. Jaracza lub Żeromskiego. Oferty „27382" Prasa, Piotrkowska 96 27382 g

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne poszukuje mieszkania. Tel. 52-48-02. 27387 g

M-3 bloki, komfortowe, Widzew-Wschód wynajmę cudzoziemcowi do dwóch lat. Płatne z góry. Oferty „27245" Prasa, Piotrkowska 96.

MŁODY poszukuje samodzielnego pokoju. Płatne miesięcznie. Oferty „27372" Prasa, Piotrkowska 96

POSZUKUJĘ dobrego lektora języka niemieckiego prywatne lekcje. Oferty „27293" Prasa, Piotrkowska 96

Nauka Praca

ANGIELSKI, niemiecki — 386-53 Madaliński. 26847 g

BLACHARZ i uczeń zaraz potrzebni. Wiadomość: Warsztat Samochodowy Gadka Stara, Kombajnowa 6 pierwszy przystanek za Skrajną. 27455 g

NA stałe rencistka do opieki nad chorą. Tel. 721-17. 27424 g

POMOC do sprzątania oraz krawcową — zatrudnię. Tel. 313-41. 27400 g

ZATRUDNIĘ murarza, tynkarza warunki dobre. Tel 53-70-72 po 19 Jankowski 27331 g

POTRZEBNA pomoc domowa. Warunki bardzo dobre. Oferty „27356" Prasa, Piotrkowska 96.

DEKARZA — blacharza z praktyką zatrudnię Kołodziejski. Mocarna 18 (Złotno) godz. 18—20 27398 g

OPIEKUNKA (emerytka) potrzebna do starszej pani. Tel. 737-77 Włościańska 23 27300 g

Różne

POSIADAM samochód, wolny czas oczekuję propozycji. Oferty „27299" Prasa, Piotrkowska 96

PRZYJMĘ chałupnictwo na 3 dni w tygodniu. Szycie na maszynie. Lermontowa 20/56 27258 g

ZAKŁAD Ślusarski Zgierz-Chełmy Myśliwska 10a przyjmie do pracy 2 młodych mężczyzn (mogą być bez zawodu). 27237 g

ZATRUDNIĘ wykwalifikowane szwaczki z Konstantynowa i okolic. Pożądane własne maszyny. Oferty „27225" Prasa, Piotrkowska 96

ZESPÓŁ ELEKTROCIEPŁOWNI im. W. LENINA w ŁODZI, ul. WRÓBLEWSKIEGO 26

zatrudni od zaraz

1. **pracowników o zawodach kolejowych z uprawnieniami PKP:**
   - **— maszynistów lokomotywy spalinowej,**
   - **— manewrowych, ustawiaczy, przejazdowych,**
2. **elektromonterów — techników,**
3. **pracowników niewykwalifikowanych do obsługi urządzeń nawęglania i odpopielania (praca 3-zmianowa, w systemie 4-brygadowym),**
4. **ślusarzy oraz spawaczy.**

PONADTO:

— absolwentów techników i ZSZ o kierunkach elektrycznym, energetycznym i mechanicznym.

Płaca wg układu zbiorowego pracy dla przemysłu energetycznego. Zgłoszenia osobiste przyjmuje wydział kadr i szkolenia zespołu, ul. Wróblewskiego 26 pokój 31. 1783-k

POSZUKUJĘ garażu na Osiedlu Zarzew-Dąbrowa. Tel. 53-92-85, po 16.

ZATRUDNIĘ przy zbiorze jabłek. Leźnicki, Proboszczewice tel. 16-92-68. 27230 g

POTRZEBNY uczeń do szlifierni. Tel. 51-93-77. 27237 g

MECHANIK samochodowy potrzebny zaraz. Tel. 51-85-15 wieczorem. 27138 g

8 SIERPNIA na Obr. Stalingradu (przy Straży Pożarnej) zginął piesek rudawo-brązowy, pyszczek czarny, uszki klapiaste, ogonek zakręcony. Za odprowadzenie lub wskazanie miejsca duża nagroda. Obr. Stalingradu 3 m. 42, parter. 27645 g

SZWACZKI z umiejętnością szycia kurtek i spodni — zatrudnię. Tel. grzecznościowy 236-71. 27005 g

PRZYJMĘ krojenie tkanin. Oferty „26909" Prasa, Piotrkowska 96

POSIADAM samochód dostawczy „Żuk" podejmę pracę. Oferty „26977" Prasa, Piotrkowska 96

PRZYJMĘ pracę chałupnicza możliwe proste szycie. Oferty „27064" Prasa, Piotrkowska 96

POTRZEBNA energiczna, pogodna osoba do prowadzenia domu matce z rocznym dzieckiem. Brzechwy 7/4 27001 g

MŁODY zdolny podejmie pracę w sektorze prywatnym. Oferty „26948 g" Prasa, Piotrkowska 96.

OPIEKUNKA do 2-letniej dziewczynki potrzebna Widzew-Wschód Czajkowskiego 2/8 krańcówka „F". Tel. 803-45 26957 g

ZLECĘ tynki w segmencie. Tel. 802-96 26945 g

SAMOCHÓD z przyczepą wolny czas po południu. Oczekuję propozycji. Oferty 26941 g Prasa, Piotrkowska 96

ZATRUDNIĘ fryzjera damskiego i męskiego. Żwirki 20. 26926 g

MURARZA przyjmę. Tel. 56-59-95 27169 g

PRZYJMĘ uczniów do warsztatu samochodowego. Oferty 27089 Prasa, Piotrkowska 96

PRACOWNIK na wtryskarkę potrzebny. Tel. 52-19-43 27076 g

ELEKTRYK podejmie pracę po 15.30. Oferty 27075 g Prasa, Piotrkowska 96

POMOC do 4-letniego dziecka potrzebna. Tel. 56-74-35.

MŁODE małżeństwo przyjmie pracę chałupniczą. Oferty „27361" Prasa, Piotrkowska 96

POSZUKUJĘ pracy chałupniczej. Oferty „26791" Prasa, Piotrkowska 96

PRZYJMĘ do pracy w ogrodnictwie rencistę lub emeryta, ul. Przybyszewskiego 130 tel. 417-55.

PRZYJMĘ chałupnictwo (może być proste szycie). Oferty „26849" Prasa, Piotrkowska 96

POTRZEBNA opiekunka do 6-letniego dziecka. Tel. 56-33-06

PRZYJMĘ mechanika samochodowego ze znajomością blacharki oraz ucznia możliwość zamieszkania. Warsztat samochodowy 96-325 Radziejowice — Parcel 11 woj. skierniewickie. Napłoszek.

ZATRUDNIĘ cukiernika. Cukiernia, Otwock, ul. Staszica 22. 1957 k

SZCZĘŚLIWIE kojarzy małżeństwa Biuro Matrymonialne „Mazury" Olsztyn 2, skr. 336. 1955 k

PRODUCENTÓW pieców centralnego ogrzewania, kaloryferów, siatek ogrodzeniowych tkanych, spawarek, rusztów piecowych, wykładzin podłogowych, wózków dziecięcych, karniszy, artykułów do wyposażenia mieszkań, domków — poszukuje sklep — Łódziński, Kraków, Pstrowskiego 36, tel. 607-77 1956 k

LETNISKO samodzielne z wygodami blisko Łodzi — wrzesień — październik. Oferty „27132" Prasa, Piotrkowska 96

PANIĄ, która telefonowała pod nr 417-27 proszę o przyjście na ul. Zarzewska 13 m. 12 po 18

ZAGINĄŁ jamnik dwumiesięczny, czarny, podpalany w okolicy Bydgoskiej. Proszę o informację za wynagrodzeniem. Tel. 51-14-64. 27445 g

RYSZARD Ziarnik zgubił legit. służbową 8766 Inst. Włókn. 27208 g

UNIEWAŻNIAM zagubioną pieczątkę o treści: „Skład Mat. Budowlanych Elżbieta Dąbrowska Zimna Woda 11 woj. m. łódzkie". 27327 g

15 SIERPNIA na Kwiatowej przy Pługowej zaginął mały pies suczka 3-miesięczna, czarna podpalana rasy terier. Dla znalazcy nagroda. Tatrzańska 43/45 m. 61

DNIA 17 sierpnia zgubiono portmonetkę z sumą pieniędzy i ważnymi rachunkami na zakupiony materiał budowlany. Znalazca proszony o zwrot za wynagrodzeniem. Łódź, Harnama 5 m. 7.

ORZECZENIE KOLEGIUM

Kolegium do Spraw Wykroczeń przy prezydencie miasta Poznania ukarało w trybie przyspieszonym ob. ROMANA MAĆKIEWICZA, syna Stanisława, ur. 19 sierpnia 1949 roku, zamieszkałego w Łodzi, ul. Promińskiego 84/31 za to, że w dniu 19 lipca 1981 r. o godz. 7.50 w Poznaniu przy ul. Bema na terenie giełdy samochodowej w celu osiągnięcia korzyści majątkowej urządził grę hazardową w „trzy karty", co stanowi wykroczenie z art. 128 § 1 i na podstawie art. 128 § 1 i 3 kw w związku z art. 28 § 1, pkt. 4 kodeksu wykroczeń, wymierzyło karę grzywny 5.000 zł z zamianą w razie niezapłacenia natychmiast po rozprawie na 50 dni aresztu zastępczego. Ponadto kolegium orzekło przepadek kwoty 46.072 zł. na rzecz skarbu państwa oraz podanie orzeczenia do publicznej wiadomości w prasie poznańskiej i łódzkiej na koszt ukaranego. 1926-k

Kolegium do Spraw Wykroczeń przy prezydencie miasta Poznania ukarało w trybie przyspieszonym ob. EDWARDA KUCHARSKIEGO, syna Edwarda, ur. 4 września 1952 roku, zamieszkałego w Łodzi, ul. Łukasińskiego 5/29 za to, że w dniu 16 lipca 1981 r. w godzinach od 8.30 do 9 na terenie giełdy samochodowej w Poznaniu przy ul. Bema w celu osiągnięcia korzyści majątkowej urządzał grę hazardową w tzw. „trzy karty" oraz wprowadził w błąd funkcjonariusza MO, podając nieprawdziwe miejsce zatrudnienia co stanowi wykroczenie z art. 128 § 1 kw i 45 § 1 pkt 2 kw na podstawie art. 128 § 1 i 2 kodeksu wykroczeń w zw. z art. 28 § 1 pkt. 4 wymierzyło karę grzywny w wys. 5.000 zł, z zamianą w razie niezapłacenia natychmiast po rozprawie na 50 dni aresztu zastępczego, jako karę dodatkową kolegium orzekło przepadek pieniędzy w sumie 17.200 zł i 9 kart oraz podanie orzeczenia do publicznej wiadomości w prasie poznańskiej i łódzkiej na koszt ukaranego. 1925-k

KLUB GARNIZONOWY w ŁODZI, ul. TUWIMA 34, tel. 279-55

organizuje **kursy języków obcych:**

ROSYJSKIEGO, NIEMIECKIEGO I ANGIELSKIEGO, dla początkujących i zaawansowanych.

Zapisy przyjmuje sekretariat klubu, począwszy od dnia 20 sierpnia 1981 roku w godzinach 8 — 15. 1962-k

Wojewódzki Uniwersytet Robotniczy ZSMP

w Sieradzu ul. Ogrodowa 2 tel. 46-36

organizuje

KURS MASZYNISTÓW CIĘŻKICH MASZYN BUDOWLANYCH I DROGOWYCH

na drugą klasę uprawnień w specjalnościach

- **SPYCHARKI**
- **KOPARKI i ŁADOWARKI JEDNONACZYNIOWE**
- **ŻURAWIE SAMOJEZDNE KOŁOWE**

oraz na trzecią klasę uprawnień w specjalnościach

- **SPYCHARKI**
- **KOPARKI**

Kurs będzie się odbywał w Działoszynie w okresie wrzesień — grudzień 1981 roku. Po ukończeniu kursu egzamin przed komisją państwową. Zapisy do dnia 15 września br. 1874-k

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCJI i MONTAŻU URZĄDZEŃ ELEKTRYCZNYCH BUDOWNICTWA „ELEKTROMONTAŻ" w Łodzi, ul. Traktorowa 141

OGŁASZA I PRZETARG NIEOGRANICZONY

na niżej wymienione pojazdy:

1. **Samochód ciężarowy Żuk. Rok produkcji 1978. Numer silnika IS 02118-77. Numer podwozia 238273. Numer rejestracyjny 42-48 IF. Stopień zużycia 70 proc. Cena wywoławcza 51.000 zł.**
2. **Samochód Nysa — Towos 522 Luks. Rok produkcji 1977. Numer silnika 133354. Numer podwozia 188627. Numer rejestracyjny LDA 746 D. Stopień zużycia 70 proc. Cena wywoławcza 52.500 zł.**
3. **Samochód osobowy Wołga — Gaz 24. Rok produkcji 1976. Numer silnika 845758. Numer podwozia 0375503. Stopień zużycia 60 proc. Cena wywoławcza 88.000 zł.**

oraz I PRZETARG OGRANICZONY

dla niżej wymienionych pojazdów:

1. **Samochód ciężarowy Zil. Rok produkcji 1977. Numer silnika 511149. Numer podwozia 1426906. Numer rejestracyjny LDA 083 C. Stopień zużycia 40 proc Cena wywoławcza 240.000 zł.**
2. **Samochód Star C-28. Rok produkcji 1975. Numer silnika 63587 Numer podwozia 63189. Numer rejestracyjny LDI 645 B Stopień zużycia 35 proc. Cena wywoławcza 123.500 zł.**
3. **Samochód Star 28 Rok produkcji 1976. Numer silnika 49974. Numer podwozia 7571. Stopień zużycia 65 proc. Cena wywoławcza 84.000 zł.**
4. **Naczepa NB-61. Rok produkcji 1975. Numer fabryczny 50. Ładowność 6 ton. Stopień zużycia 70 proc. Numer rejestracyjny LDZ-713 P. Cena wywoławcza 33.000 zł.**
5. **Naczepa N-103. Rok budowy 1975. Numer fabryczny 9050579/L. Ładowność 9.6 tony. Numer rejestracyjny LDZ 740 P. Stopień zużycia 75 proc. Cena wywoławcza 47.875 zł.**

Przetarg odbędzie się w dniu 10 września 1981 roku o godzinie 8 w świetlicy Zakładu Transportu i Sprzętu przy ulicy Brukowej 28. Pojazdy można oglądać 4 dni przed przetargiem przy ulicy Brukowej 28 w godzinach 7 — 14. Wadium w wysokości 10 proc. należy wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu. Samochody, które nie zostaną sprzedane w I przetargu w tym samym dniu o godzinie 11, będą wystawione do II przetargu, a cena wywoławcza będzie obniżona o 50 proc.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe i osoby prywatne. W przypadku przystępowania do przetargu ograniczonego należy przedłożyć zaświadczenie z Wydziału Komunikacji Urzędu Wojewódzkiego, jeżeli pojazd ma być przeznaczony do transportu drogowego lub właściwego urzędu (miejskiego, gminnego) jeżeli pojazd ma być przeznaczony do innych celów.

Zakład Transportu i Sprzętu zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn. 2086-k

DŁ

DZIENNIK ŁÓDZKI — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch". Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe, Łódź ul. Piotrkowska 96 Druk: Prasowe Zakłady Graficzne w Łodzi Redaguje kolegium Redakcja kod 90-103 Łódź ul. Piotrkowska 96 Adres pocztowy: „DŁ" Łódź skrytka nr 69; telefony: centrala 303-00 — łączy ze wszystkimi działami Redaktor naczelny 645 85 zastępcy redaktora naczelnego 307 26 310-38 sekretarz odpowiedzialny II sekretarz 204-75 Działy: miejski 341-10 337 47 sportowy 208-95 ekonomiczny 228-82, wojewódzki 228 80; listów i interwencji 303 04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca) kulturalny 621-60 „Panorama" 204-75, dział społeczny fotoreporterzy 878-97 Redakcja nocna 869--68 868-78 Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń ul. Piotrkowska 96; 90-103 Łódź tel 311-50 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" w kraju Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Informacji o warunkach prenumeraty udzielają oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" i urzędy pocztowe.

Nr indeksu — 35004

ISNN 0208 1701

•FAKTY • WYDARZENIA • FAKTY•

Program łódzkich obchodów rocznicy tragicznego Września

„Znamy cenę wojny, chcemy żyć i pracować w pokoju" — pod tym hasłem obchodzić będziemy 42 rocznicę napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę. Wczoraj w czasie spotkania przedstawicieli organizacji politycznych i społecznych zorganizowanego przez ŁK FJN zatwierdzono program łódzkich obchodów rocznicy tragicznego września.

Główne uroczystości odbędą się w Łodzi 1 września o godzinie 16 przed Grobem Nieznanego Żołnierza przy ul. Piotrkowskiej róg Worcella. Z udziałem Kompanii Honorowej WP, pododdziałów i Orkiestry Garnizonowej odbędzie się tu uroczysty apel poległych, po którym delegacje społeczeństwa naszego miasta złożą na Grobie Nieznanego Żołnierza wieńce i wiązanki kwiatów. Zostaną zaciągnięte warty honorowe, które pełnić będą kombatanci, żołnierze i harcerze.

W miejscach pamięci narodowej i na grobach żołnierskich mieszkańcy Łodzi składać będą kwiaty.

Podobne uroczystości odbędą się w województwie miejskim łódzkim. W Zgierzu 1 września o godzinie 12 przed Pomnikiem 100 Straconych, gdzie wartę honorową zaciągną harcerze, żołnierze WP i członkowie OHP, delegacje społeczeństwa złożą wieńce i kwiaty. Społeczeństwo Zgierza odda również hołd żołnierzom Września składając kwiaty na ich grobach. Również w Pabianicach i Ozorkowie odbędą się w 42 rocznicę napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę uroczyste akademie, złożone zostaną kwiaty w miejscach pamięci narodowej i na żołnierskich grobach. W Pabianicach kwiaty zostaną złożone pod pomnikiem „Wilków".

W Łodzi 3 września o godz. 16.30 w sali kinowej Klubu Garnizonowego ZW ZBoWiD organizuje uroczyste zebranie poświęcone tragicznej rocznicy Września.

(j.kr)

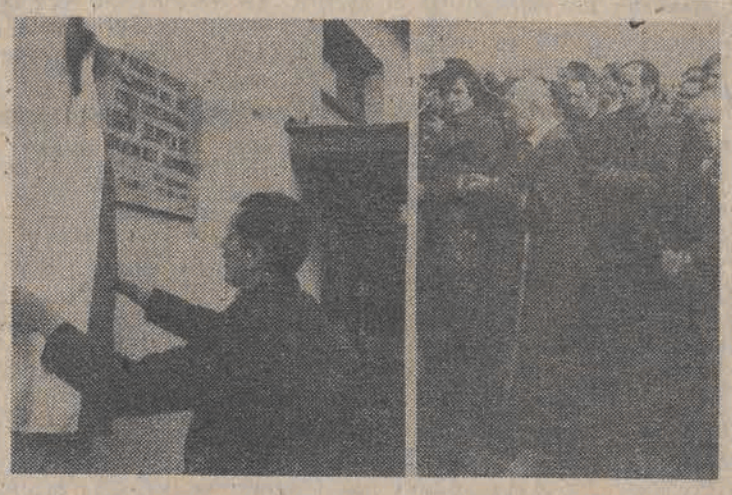

Z udziałem przewodniczącego Zarządu Regionalnego NSZZ „Solidarność" Ziemi Łódzkiej A. SŁOWIKA, odbyła się wczoraj uroczystość odsłonięcia pamiątkowej tablicy na budynku zajezdni MPK przy ul. Kraszewskiego. Pod tablicą z napisem: *„W rocznicę protestu pracowników MPK — Łódź, którzy zapoczątkowali Łódzki „Sierpień 80", założycielom NSZZ „Solidarność"* — delegacje związkowców złożyły wiązanki kwiatów.

(Z. Ch.)
foto A. Wach

Kto za to zapłaci?

Zmarnowano cement

Do redakcji przyszedł p. German R., którego zdenerwowało marnotrawstwo pracy ludzkiej i materiałów budowlanych przy poszerzaniu ulicy Zgierskiej. Wybraliśmy się na tę budowę i zobaczyliśmy, że podłoże betonowe, wykonane pod nową jezdnię na ul. Zgierskiej w pobliżu ul. Wjazdowej, jest obecnie rozbijane młotami, w wyniku czego powstają sterty bezużytecznego gruzu.

O wyjaśnienia zwróciliśmy się do Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Dróg i Mostów. Z informacji jakie uzyskaliśmy wynika, że podłoże betonowe zostało wykonane za wysoko w stosunku do torowiska tramwajowego, co przy konieczności zrobienia w dalszym etapie skrętu w lewo w ul. Wjazdową stwarzałoby niebezpieczeństwo dla ruchu.

Rozumiemy, że bezpieczeństwo ruchu jest sprawą nadrzędną, ale czy nie należało pomyśleć o tym wcześniej? Brak zharmonizowania poszczególnych prac, jak i dokładność ich wykonania, doprowadził do zmarnowania cementu, który można było wykrzystać z lepszym skutkiem. Kto zapłaci za to skandaliczne marnotrawstwo?

(wak)

Pętla tramwajowa w Aleksandrowie

Kłopoty MPK z remontami starych szczepianych wozów spowodowały konieczność wybudowania w Aleksandrowie pętli tramwajowej. Prace zostały przeprowadzone sprawnie mimo, że budowa ta nie była ujęta w planie. Do zakończenia prac pozostało wykonanie przyłączeń elektrycznych oraz uporządkowanie terenu.

Na fundusz ochrony środowiska wpłacono rekompensatę za wycięte 18 drzew w wysokości 1,3 mln zł, z której Aleksandrów będzie mógł skorzystać po upływie dwóch lat.

W. K.

PRZED JESIENNO-ZIMOWYM SZCZYTEM

Remonty sieci energetycznej przekroczyły półmetek

Chociaż za początek jesienno-zimowego szczytu przyjmuje się zwykle dzień 1 października, to jednak energetycy obserwują, że zapotrzebowanie na energię elektryczną wzrasta już w II połowie września. Jak dotychczas w ciągu 7 miesięcy tego roku w naszym województwie obserwuje się spadek poboru mocy o 10,5 proc. w stosunku do analogicznego okresu roku ubiegłego. Równocześnie zwiększyło się zapotrzebowanie na energię elektryczną w gospodarstwach domowych o 7 proc., w gospodarstwach rolnych o 13 proc., a u drobnych odbiorców — na cele produkcyjne aż o 50 proc. Natomiast zmniejszenie poboru mocy występuje w przemyśle, trakcji, w sklepach i różnych instytucjach. Mniejsze zużycie energii łączy się — co jest objawem pozytywnym — z możliwością oszczędności węgla.

Letnie miesiące są najlepszym okresem do wykonania remontów sieci. Głównie polegają one na wymianie zużytych kabli i słupów. Mimo braków materiałowych przekroczono półmetek zadań. Do tej pory zmodernizowano około 90 km linii (na 150 km projektowanych). Przed ekipami remontowymi największe trudności piętrzą się w związku z brakiem akumulatorów i opon dla samochodów przewożących członków brygad remontowych oraz materiały. Energetycy są zdania, że powinni mieć priorytet w przydziałach opon i akumulatorów. Przecież od tego, czy sprawna będzie sieć energetyczna, zależy jesienno-zimowe zaopatrzenie w energię elektryczną całej naszej gospodarki. Sprawa ta musiałaby jednak doczekać się centralnego rozstrzygnięcia.

Do tej pory ekipy z zakładu energetycznego ustawiły 1000 nowych słupów elektrycznych, a do wymiany pozostało jeszcze drugie tyle.

Pozytywnym objawem jest także spadek zadłużenia odbiorców z tytułu opłat za energię elektryczną i gaz. Wynosi ono wprawdzie 3,6 mln zł, ale bywało już, że kwota ta oscylowała wokół 10 mln złotych.

(kas)

Mimo ogromnego popytu

Zakłady „Pafino" kończą produkcję poszukiwanych bluzek

Mimo olbrzymiego sukcesu rynkowego, jaki odniosły bawełniane bluzki młodzieżowe z wizerunkiem tygrysa i napisem „Princeton University" łódzkie Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego „Pafino" zakończą w najbliższych dniach produkcję tych wyrobów.

— Przede wszystkim — powiedziano nam w dyrekcji „Pafino" — zobowiązani jesteśmy do dostarczania wyrobów dla młodszych klientów, dlatego musimy przerwać produkcję bluzek, aby w to miejsce szyć podobne dla dzieci w wieku do 11 lat.

Nic jednak nie stoi na przeszkodzie — jak się dowiedzieliśmy — aby produkcję bluzek podjął inny zakład dziewiarski, np. piotrkowski „Sigmatex", któremu „Pafino" gotowe są udostępnić pełną dokumentację. Może więc Zjednoczenie Przemysłu Dziewiarskiego podejmie kroki w tym kierunku?

„Pafino" wyprodukowało 100 tys. sztuk bluzek, które wciąż są poszukiwane. Najlepszym tego dowodem jest nie tylko tłok w sklepach otrzymujących dostawy tych bluzek, ale również ceny wolnorynkowe. Szlagierowe bluzki sprzedawane według ustalenia Państwowej Komisji Cen po 270 zł sztuka, na rynku oferowane są po 1,5 tys. zł i idą jak woda.

Przy okazji informujemy, że Princeton University nie jest nazwą fikcyjną. Taki uniwersytet rzeczywiście istnieje od 1896 roku w stanie New Jersey, nad rzeką Stony Brook, w pobliżu miasta Trenton. Jak zapewniają w „Pafino" nazwa akurat tego uniwersytetu na bluzkach znalazła się najzupełniej przypadkowo, bez jakiegokolwiek związku z amerykańską uczelnią.

(kt)

Z UKOSA

Bimbanie

Do niedawna jeszcze za najpunktualniejszych powszechnie uważano kolejarzy i zegarmistrzów. Kolej już złożyła broń, liczyliśmy jednak, że skutecznie obronią się chociaż zegarmistrze. Niestety!

Być może nadal nie żyje na bakier z punktualnością większość prywatnych i zasłużonych dla tej profesji łódzkich firm zegarmistrzowskich.

Niestety, nie można tego powiedzieć o ich młodszych kolegach po fachu, pracujących w nowoczesnej firmie „Quartz Service", mieszczącej się w kamienicy naprzeciwko DH „Central". Nie tylko, że otwierają swój „salon zegarmistrzowski" ze znacznym opóźnieniem, to jeszcze w godzinach pracy wybierają się do fryzjera. Tak przynajmniej poinformowani zostali klienci czekający przed zamkniętymi drzwiami firmy „Quartz Service" w środę, 26 sierpnia. Kolejny przykład bimbania. Nie pierwszy, ale czy ostatni?...

Dokąd na jesienny wypoczynek

Urlop spędzony nad morzem, w górach, nad jeziorami we wrześniu czy październiku może być nieraz bardziej przyjemny od lipcowego. Na pewno na plażach nie ma tłoku, a w ośrodkach wczasowych ciszej, bo młodzież jest już w szkołach. Wielu łodzian lubi wypoczywać po sezonie, stąd też we wrześniu sporo osób wybiera się na wczasy krajowe i zagraniczne.

W domach FWP we wrześniu wypoczywać będzie 4,5 tys. osób. Są jeszcze wolne miejsca na II połowę miesiąca, głównie do miejscowości dolnośląskich. FWP oferuje też pobyty na turnusach październikowych i listopadowych — także dla emerytów. Wczasy grupowe sprzedawane będą od 1 września. W tym roku FWP przygotowuje tradycyjnie już wczasy świąteczne 7- i 14-dniowe.

Niemal wszystkie nasze biura podróży przygotowały swoje propozycje dla łodzian w okresie od września do końca roku. Łodzianom, którzy lubią wypoczywać niezbyt daleko, WOSiR oferuje wczasy w Grotnikach, Wiśniowej Górze i Borkach nad Zalewem Sulejowskim. W październiku i listopadzie w Borkach organizowany będzie specjalny wypoczynek czynny dla osób, które chcą biegać i maszerować. W przygotowaniu są turnusy 7- i 14-dniowe. PT „Łódź" przy pl. Wolności kieruje łodzian do wybranych ośrodków nad morze, jeziora lub w góry, w terminach zgodnie z życzeniem, bez sztywnych ustaleń z góry. „Orbis" przy pl. Wolności wynalazł uroczo położony i wspaniale wyposażony w Teleśnicy-Oszwarowej nad Soliną (Bieszczady) ośrodek i proponuje organizowanie tam wczasów zakładom pracy i instytucjom. „Orbis" przy pl. Wolności organizuje wczasy dla grzybiarzy od 1 września w DW „Iwa" w Białowieży. Terminy na ilość dni zgodnie z życzeniem (minimum 5).

Również dla grzybiarzy ma propozycje „Gromada": od 15 września zaprasza do Borów Tucholskich. Chętnym zapewnia się zakwaterowanie w domkach kampingowych i możliwość przyrządzania posiłków we własnym zakresie. Do tej miejscowości organizowane będą także krótkie 2—3-dniowe wypady weekendowe na grzyby.

Z PZM będzie można wybrać się do Burzenina nad Wartą na 3-tygodniowe wczasy połączone z kursem na prawo jazdy. Turnus trwa od 15 września do 5 października. Są jeszcze wczasy krajowe w „Turyście". Można wybrać się do Muszyny, Białki Tatrzańskiej, Piwnicznej i Szklarskiej Poręby. We wrześniu można pojechać też do Szczawnicy i nad jezioro Charzykowskie. PTTK rozprowadziło już wszystkie swoje skierowania na wczasy turystyczne. Pozostały tylko nieliczne wrześniowe miejsca do Zakopanego.

Niewiele jest już szans załatwienia wyjazdu na wypoczynek za granicą. Biura podróży rozprzedały już prawie wszystko, czym dysponowały do końca roku. Zapotrzebowanie było znacznie większe, z powodu ograniczeń wyjazdów indywidualnych głównie do Bułgarii i Rumunii: „Sports-Tourist" np. do Bułgarii wysłał dwa razy tyle turystów co w ub. roku. W październiku projektuje zorganizowanie dodatkowej wycieczki do Budapesztu. Już przygotowuje się też pobyt zimowy w Karkonoszach czeskich. Wczasy świąteczne projektowane są również w Smokowcu. PT „Łódź" w październiku i listopadzie organizować będzie 5-dniowe wypady autobusowe do Pragi. „Turysta" pertraktuje właśnie w sprawie zorganizowania pobytów dla narciarzy w Rumunii.

Jak się zorientowaliśmy, niemal wszystkie biura turystyczne pragną zorganizować imprezy świąteczne i sylwestrowe zarówno w kraju, jak i za granicą. Informacje na ten temat udzielane będą w ciągu września.

Z końcem września będzie mieć także propozycje sylwestrową dla łodzian Polska Żegluga Bałtycka.

(kas)

W NASZYM REFLEKTORZE

Pozdrowienia z wakacji

Otrzymaliśmy chyba już ostatnie pozdrowienia z wakacji. Przesłali je uczestnicy kolonii zorganizowanej przez dyrekcję łódzkiego „Progalu" w Czechosłowacji, w uroczej miejscowości Nachod. Otrzymaliśmy także piękną kartę z pozdrowieniami z harcerskiego obozu na Ziemi Kaszubskiej, gdzie wypoczywają druhny i druhowie ośrodka szczepu „Za Torem" Hufca „Promienistych". Serdecznie dziękujemy za pamięć.

(j. kr.)

Nieaktualna reklama

W sklepie garmażeryjnym przy ul. A Struga 2 rzuca się w oczy napis „Kanapki produkcji „Społem". Od kilku już tygodni reklama ta trąci myszką. Po prostu bar „Balaton", który dostarczał kanapki do sklepu, zrezygnował z ich przyrządzania, tłumacząc się trudnościami w zaopatrzeniu w niezbędne produkty. Ciekawe, że nie brakuje kanapek w barach mlecznych. A maja one przecież podobne kłopoty z zaopatrzeniem, co i „Balaton", a jednak ich personel potrafi przyrządzić apetyczne kanapki z jajkiem, pomidorem, z twarożkiem, czy ogórkiem.

Trzeba więc, albo przywrócić sprzedaż kanapek w sklepie garmażeryjnym przy ul. A Struga 2, albo też — co będzie najłatwiejsze — usunąć nieaktualną ich reklamę z wystawy.

(j. kr.)

Poczta Reflektorka

„Atrakcje ozorkowskiej dyskoteki" (9.07 br. — WSS „Społem" Oddział Gastronomii w Łodzi informuje, że z agentem kawiarni „Agatka" została rozwiązana umowa o prowadzeniu zakładu od dnia 15. 07. b.r.

W NASZYM REFLEKTORZE

„Dziennik Łódzki" Piotrkowska 96, 20-103 Łódź, tel. 337-47 i 341-10 w godzinach 10—12

Piszcie do nas, a w pilnych sprawach telefonujcie.

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY

Centrala informacyjna PKO	731-82
Informacja o usługach	398-10
Informacja PKS:	
Dworzec Centralny	265-96
Dworzec Północny	747-20
Informacja telefoniczna	93
Komenda Wojewódzka MO	677-22, 292-22
Pogotowie ciepłownicze	253-11
Pogotowie drogowe „Polmozbyt"	409-32
Pogotowie energetyczne:	
Rejon Łódź-Północ	334-31, 609-32
Rejon Łódź-Południe	334-28
Rejon Pabianice	37-10
Rejon Zgierz	16-34-42
Rejon oświetlenia ulic	881-15
Pogotowie gazowe	395-35
Pogotowie MO	97
Pogotowie Ratunkowe	99
Pomoc drogowa PZMot.	52-81-10, 706-27
Straż Pożarna	98, 666-11, 795-55, 257-57
TELEFON ZAUFANIA czynny w godz. 15—7 rano	337-37

TEATRY

nieczynne

MUZEA

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) — godz. 9—18

ODDZIAŁ RADOGOSZCZ (Zgierska 147) — godz. 9—16

ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 14) — godz. 10—17

BIOLOGII EWOLUCYJNEJ UŁ (park Sienkiewicza) — godz. 10—18;

WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) — godz. 10—17

HISTORII MIASTA ŁODZI (Ogrodowa 15) — godz. 11—15

SZTUKI (Więckowskiego 36) — godz. 11—19

MIASTA ZGIERZA (Zgierz, Dąbrowskiego 21) — godz. 10—15

WYSTAWY

GALERIA BAŁUCKA (Stary Rynek 2) — godz. 11—18 — Fotografia A. Zakrzewskiego;

SALON SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ (Piotrkowska 86) — godz. 11—18 — Grafika C. Paszkowskiego;

GALERIA SZTUKI (Wólczańska 31/33) — nieczynna

OŚRODEK PROPAGANDY SZTUKI (park Sienkiewicza) — nieczynny

* * *

LUNAPARK (Konstantynowska 3/5) — czynny codziennie od godz. 13 do 20 dla grup zorganizowanych od godz. 10 w soboty, niedziele i święta od godz. 10 do 20 W poniedziałki — nieczynny

KĄPIELISKO „FALA" — czynne codziennie w godz. 10—19 (kasa od godz. 10 do 19) Dyskoteka — czwartki, soboty, niedziele godz. 19—22

ZOO — codziennie od godz. 9 do 20 (kasa do godz. 19)

PALMIARNIA — codziennie od godz. 10 do 17 (oprócz poniedziałków)

OGRÓD BOTANICZNY — codziennie od godz. 9 do zmroku

KINA

BAŁTYK — „Człowiek z żelaza" pol. od lat 12 godz. 10, 13, 16, 19

IWANOWO — „Konwój" USA od lat 15 godz. 15, 17.15, 19.30

POLONIA — „Człowiek z żelaza" pol. od lat 12, godz. 9.30, 12.30, 15.30, 18.30

PRZEDWIOŚNIE — „Żandarm w Nowym Jorku" fr. b.o., godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30;

WŁÓKNIARZ — „Żandarm w Nowym Jorku" fr. b.o., godz. 15, 17.15, 19.30

WOLNOŚĆ — „Żandarm na emeryturze" fr. od lat 12, godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30;

WISŁA — „Saturn-3" ang. od lat 15 godz. 15, 17.15, „Bez znieczulenia" pol. od lat 18 godz. 19.30

ZACHĘTA — „Żandarm na emeryturze" fr. od lat 12, godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30;

BAŁTYCKI — „Człowiek z żelaza" pol. od lat 12, godz. 10, 13, 16, 19

STYLOWY — LETNIE — „Taksówkarz" USA od lat 18, godz. 20.45 (w dni niepogodne kino nieczynne)

STUDIO — „Komisarz w spódnicy" fr. od lat 15 godz. 15.30, 17.30, 19.30

STYLOWY — nieczynne

DKM — Przegląd filmów grozy — „Róg" USA od lat 18 godz. 17, 19.30

OKA — „Małżonkowie roku II" od lat 15 rum. godz. 11, 13, 15; „Uśmiech" od lat 18 USA godz. 8.30, 17, 19.15

GDYNIA — Kino non-stop — od godz. 10 — „Bez skrupułów" fr. od lat 15

HALKA — „Test pilota Pirxa" pol. od lat 12 godz. 15, „Zamach stanu" pol. od lat 15 godz. 17

MŁODA GWARDIA — „Orkiestra Klubu Samotnych Serc sierż. Peppera" USA od lat 12, godz. 14.45, 17, 19.15

MUZA — „Homolkowie na urlopie", czes. od lat 12 godz. 16; „Flic story", fr. od lat 18 godz. 18

1 MAJA — „Hallo Szpiclbródka", pol. od lat 15 godz. 15, 17; „Miś", pol. od lat 15 — godz. 19

POKÓJ — „Colargol i cudowna walizka" pol. b.o. godz. 16, „Gangsterzy szos" kanad. od lat 15 godz. 17.30, 19.30

ROMA — „Mistrz rewolweru", USA od lat 15 godz. 15.30, 17.30, 19.30

STOKI — „Władysław Sikorski" pol. od lat 12 godz. 16.30, „Flic story" fr. od lat 18 godz. 18

ŚWIT — „Co mi zrobisz, jak mnie złapiesz" pol. od lat 15 godz. 15, „Mistrz kierownicy ucieka" USA od lat 15 godz. 17, 19

TATRY — „Szczęście na smyczy" jug. b.o. godz. 15, Pożegnanie z tytułem — „Niewinne" wł. od lat 18 godz. 16.45, 19.15

ENERGETYK — nieczynne

PIONIER — nieczynne

REKORD — „Lato z kowbojem" czes. od lat 12 godz. 14.15, „Parszywa dwunastka" USA od lat 18 godz. 16, 19

SOJUSZ — „Śmierć z komputera" fr. od lat 15 godz. 17

POLESIE — „O dwóch takich, co ukradli księżyc" pol. b.o. godz. 17, „Rewolwer „Python 357" fr. od lat 15 godz. 19

APTEKI

Piotrkowska 67, Dąbrowskiego 89, Niciarniana 15, Olimpijska 7a, Lutomierska 145, Mickiewicza 20

* * *

Pabianice — Armii Czerwonej 7; Konstantynów — Sadowa 10 Aleksandrów — Kościuszki 10, Ozorków — pl. Armii Czerwonej 17; Głowno — Łowicka 38

DYŻURY SZPITALI

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. Biegańskiego (Kniaziewicza 1/5), codziennie Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22) dla przychodni rejonowej nr 7. Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz Parzęczewska 35) dla przychodni rejonowych nr nr 1, 2, 3, 5. Szpital im. Marchlewskiego (Zgierz Dubois 17) Zgierz Ozorków Aleksandrów Parzęczew Górna — Szpital im. Jonschera (Miltonowa 14) Polesie — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62) Śródmieście — Szpital im. Biegańskiego (Kniaziewicza 1/5), Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30).

* * *

Chirurgia urazowa — Szpital im. Radlińskiego (Drewnowska 75)

Neurochirurgia — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)

Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)

Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Miltonowa 14)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

Wenerologia — Przychodnia Dermatologiczna (Zakątna 44) — cała dobę oprócz niedziel i świąt

WOJEWÓDZKA STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

Łódź ul. Sienkiewicza 137, tel. 99

OGÓLNOŁÓDZKI PUNKT INFORMACYJNY

dotyczący pracy placówek służby zdrowia czynny cała dobę we wszystkie dni tygodnia — tel. 815-19.

ŁÓDZKI weekend

IMPREZY REKREACYJNO-SPORTOWE

W wolną sobotę (29 bm.) i niedzielę (30 bm.) ośrodki wypoczynkowe WOSiR czynne będą wraz z wypożyczalniami sprzętu wodnego i rekreacyjno-sportowego od godz. 10 aż do zmierzchu. Instruktorzy TKKF prowadzić będą zajęcia rekreacyjno-sportowe. W ognisku „Teofilów" (ul. Rojna 32a) — badminton od godz. 10 we wszystkie dni wolne od pracy; na Osiedlu im. 650-lecia w Zgierzu codziennie w godz. 9—20 gra w ringo i kometkę; w Malince w godz. 10—16 piłka siatkowa, kometka, rzuty piłeczkami, zawody wędkarskie.

W niedzielę o godz. 10 na boisku WKS „Orzeł" LZS organizuje wojewódzkie zawody strzeleckie o puchar redakcji „Robotnik Rolny".

IMPREZY TURYSTYCZNE

WOLNA SOBOTA. Spacerkiem po Łodzi z I PŁ. Zbiórka uczestników — róg ul. Piotrkowskiej i 8 Marca na skwerku o godz. 13.30.

NIEDZIELA. Wycieczki piesze PTTK na trasach: Przyłęk Duży — Jeżów — Leśniczówka — „Kaczy Dół" — Marzanów — Rogów (ok. 10 km) zbiórka o godz. 9 na Dworcu Fabrycznym PKP; Zgierz-Malinka — Swędów (ok. 15 km) — zbiórka o godz. 9 na krańcówce MPK przy ul. Północnej. Rajd kolarski w nieznane pod hasłem „Żegnajcie wakacje" — spotkanie uczestników o godz. 9 na placu 9 Maja. Wycieczka rowerowa do „Moskwy" z serii: „Ciekawe miejscowości" — zbiórka na Rynku Starego Miasta o godz. 8.

IMPREZY KULTURALNE

WOLNA SOBOTA. Muszla koncertowa na Zdrowiu, godz. 16 — występ węgierskiego Zespołu Pieśni i Tańca „TESTVERISEG" z Sopron. W programie tego 40-osobowego zespołu folklorystycznego, któremu towarzyszy 8-osobowa grupa muzyczna — pieśni i tańce węgierskie. Dom Kultury Lutnia (ul. Łanowa 14) — godz. 15—20 — sobotni kalejdoskop rozrywki. W programie m. in. dziecięce kino „Przygoda", koncert zespołu rockowego „Drak", mecz kapel „Bałuciarze" — „Boruta", który poprowadzi znany piewca folkloru — Kazimierz Maurer, oraz projekcja filmu fabularnego prod. USA „Hair". DK „Energetyk" (al. Politechniki) godz. 11 — impreza dla dzieci (wycieczka, plener malarski z konkursem malowania).

(j.kr)